ILUSTROWANY KURYER SPORTOWY

ROK V. WTOREK 3 WRZEŚNIA 1935. Nr. 36 (229).

CENA DLA CZECHOSŁOWACJI Kč. 1.20

RAZ DWA TRZY..





30 GR.

NOWY RYWAL KUCHARSKIEGO POKONANY

Fragmenty z zawodów międzynarodowych w Warszawie z udziałem amerykańskich lekkoatletów. U góry fragment biegu na 800 m, wyszli ze startu (od lewej) Robinson, Kucharski, Mulak i Orłowski. U dołu dwaj rywale: na lewo Kucharski, na prawo Robinson.

Porażka, która wstydu nie przynosi

VII. Międzypaństwowe zawody bokserskie Niemcy—Polska 10:6

Warszawa, 1 września (Tel). Mecz bokserski Polska—Niemcy, rozegrany w niedzielę na stadjonie Wojska Polskiego, był niewątpliwie największą imprezą w historji polskiego pięściarstwa. Dzięki wybitnemu znaczeniu zawodów na trybunach, specjalnie przez organizatorów rozszerzonych, zgromadziło się ponad 13.000 widzów, co jest

rekordem frekwencji na zawodach pięściarskich w Polsce.

Nastrój publiczności, niezwykle ambitne nastawienie zawodników obu zespołów, olbrzymie zainteresowanie całej bez przesady Warszawy stworzyły z meczu Polska—Niemcy *coś więcej, niż zwykłe międzypaństwowe zawody sportowe*. Mecz Polska—Niemcy był *wydarzeniem dnia*.

Stadjon Wojska Polskiego tworzył

fantastyczny wprost widok,

jeszcze nigdy w takim stanie go nie oglądaliśmy. Ring ustawiony był tuż przy torze kolarskim, nawprost loży honorowej, naokoło ustawiono kilkadziesiąt rzędów dodatkowych krzeseł. Nad ringiem *specjalnie zainstalowano oświetlenie elektryczne*. Obok *sygnalizacja świetlna*, ogłaszając rezultat poszczególnych walk: światełko czerwone — zwycięstwo Niemca, światełko białe — zwycięstwo Polaka. *Wszystkie miejsca na stadjonie były zajęte*, a nastrój publiczności, która już na kilka godzin przed zawodami zaczęła zajmować dogodniejsze miejsca, potężniał z każdą minutą. Przed rozpoczęciem zawodów stadjon przedstawiał jedno wielkie morze głów.

O zainteresowaniu meczem świadczyć może choćby fakt powitania drużyny niemieckiej w sobotę wieczorem na dworcu w Warszawie. Na peronie nie można było się przedostać, *blisko 1.000 osób przyszło oglądać wysiadających z wagonów pięściarzy niemieckich*.

Goście niemieccy przybyli do Warszawy w swym świetnym komplecie: *siedmiu mistrzów Rzeszy* i jeden tylko nowicjusz *Jasper* w wadze półciężkiej. Jak nam powiedział „Führer" boksu niemieckiego p. *Rüdiger*, Jasper jest obecnie *lepszym od mistrza Rzeszy Pietscha* i stanowił nie osłabienie, a *wzmocnienie drużyny*.

Obok p. Rüdigera, przybyli wraz z drużyną trener *Dirksen*, który był równocześnie sekundantem zespołu, następnie p. *Gerstenmann* oraz dwóch dziennikarzy Elmich i Kuhnert.

Ze strony polskiej przyjęcie przeprowadzone było bardzo dokładnie. Już na granicy w Zbąszyniu powitał gości niemieckich przedstawiciel P. Z. B. p. Głowacki, a do Warszawy przybył niemal cały zarząd Polskiego Związku Bokserskiego z prezesem dyr. *Kuczykiem* na czele. Imieniem Warszawskiego Okr. Związku Bokserskiego gości niemieckich witał na dworcu prok. *Leniewski*.

Mecz otwarty został bardzo uroczyście. Na ringu ustawiły się obie drużyny, następnie przemówienie powitalne wygłosił dyr. Kuczyk, a po okrzyku na cześć gości niemieckich odegrany został hymn narodowy Rzeszy. W odpowiedzi p. *Rüdiger* podziękował za przyjęcie i wzniósł okrzyk na cześć boksu polskiego. Odegrano hymn polski, poczem nastąpiła prezentacja drużyn. Przyśli rywale podawali sobie ręce, a zawodnicy niemieccy witali publiczność przez wzniesienie ręki, w stronę trybun.

Rozpoczął się mecz. Przyniósł on barwom polskim porażkę w stosunku 6:10,

porażkę bardzo zaszczytną,

jeśli zważymy, że w sporcie bokserskim amatorskim Niemcy stoją *bezkonkurencyjnie na czele*. Dowodzą tego liczne zwycięstwa międzynarodowe oraz zdecydowane już pierwsze miejsce w obecnych rozgrywkach o puhar środkowoeuropejski.

Mimo tego rezultatu publiczność opuszczała stadjon *wyraźnie zawiedziona*. Przed meczem spodziewano się może takiego rezultatu, ale przebieg walk wykazał dobitnie, że bardzo łatwo mogliśmy nietylko zremisować, ale nawet to *ważkie spotkanie*

rozstrzygnąć na naszą korzyść.

Analizując przebieg poszczególnych walk stwierdzić możemy że tym razem drużyna *polska została*

dość wyraźnie pokrzywdzoną.

W wątpliwość zaliczyć można śmiało *decyzje z trzech spotkań*, a mianowicie w wadze *koguciej, piórkowej i średniej*.

Jeśli chodzi o wagę kogucią, to *Rappsilber nie był pięściarzem gorszym od Krzemińskiego* i przy normalnem sędziowaniu, *zasłużył na remis*. W wadze średniej *odwrotnie, Majchrzycki nie tylko że nie ustępował Steinowi*, ale był pod *względem technicznym znacznie od niego lepszy*. Ponieważ jednak w trzeciej rundzie *Polak poważnie osłabł na siłach*, najsprawiedliwiej wyglądałaby tutaj decyzja *remisowa*.

Najbardziej rażąco i zupełnie niespodziewanie dla widowni zadecydowano wynik *w wadze piórkowej. Polus górowwać dosyć wyraźnie nad Büttnerem*, zwłaszcza w pierwszych dwóch rundach, a w trzeciej był mu prawie równorzędny. I tutaj niesprawiedliwość wypadła bardzo wyraźnie, gdyż Polus nietylko że nie przegrał tej walki, ale przeciwnie *powinien on zdobyć oba punkty*. Po ogłoszeniu zwycięstwa zawodnika niemieckiego widownia *gorąco i długo protestowała*. Widać było, że nie są to jakieś szaleńcze okrzyki szowinistów, lecz

reakcja przeciwko niesprawiedliwości.

Gdyby zatem w wadze piórkowej przyznano zwycięstwo Polusowi, rezultat meczu brzmiałby 8:8.

Przyznać jednak tu zaraz musimy, że jako zespół drużyna niemiecka była może

o ułamek lepszą od polskiej.

W zwycięstwach bowiem Polaków nie obserwowaliśmy tak wyraźnej różnicy, jak przy zwycięstwach *zawodników niemieckich* w wadze *lekkiej i półśredniej*. Nadto zawodnicy polscy, mimo bardzo pilnego treningu na obozie w centralnym instytucie W. F., nie zaprezentowali tak wszechstronnej szkoły pięściarskiej, jak ich przeciwnicy.

Poziom meczu był dosyć nierówny. Kilka walk, a mianowicie dwie najlżejsze wagi oraz waga ciężka stały bardzo nisko pod względem technicznym, pozostałe na średnim poziomie. Nie było ani jednej walki, któraby mogła zasłużyć

na prawdziwie olimpijską klasę.

Nie należy się jednak temu dziwić. Zawody Polska—Niemcy nie były bowiem pokazem boksu, były *zaciętą walką dwóch silnych reprezentacyj, walczących ambitnie i dążących do zwycięstwa za wszelką cenę*.

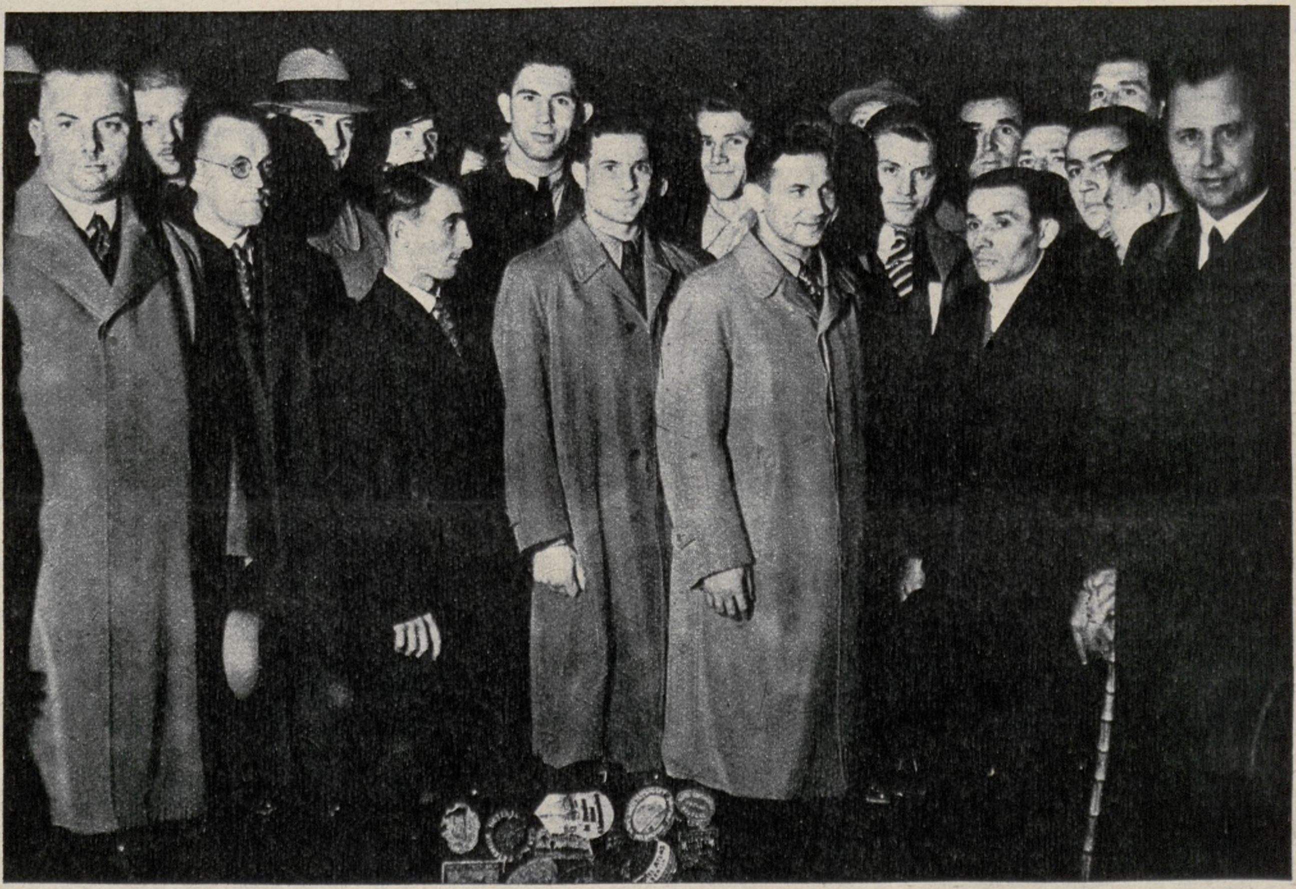
Przechodzimy teraz do krótkiej charakterystyki aktorów spotkania. W drużynie polskiej

najbardziej błyskotliwie wypadł Chmielewski.

Łodzianin, występujący *po raz pierwszy* w reprezentacji państwowej w wadze *półciężkiej* i mający przeciwko sobie zawodnika *z przewagą 5 kg.* zdołał w sposób *zdecydowany rozprawić się z twardym Jasparem*. Zwycięstwo jego *ani na chwilę nie ulegało wątpliwości*. Chmielewski okazał się na tym meczu *najjaśniejszym naszym punktem*.

Drugą lokatę dajemy Rotholzowi.

Nie walczył on wprawdzie pięknie, ale za to *bardzo skutecznie* i podkreślił, *że zawsze możemy na niego liczyć*. — Zaznaczyć tutaj należy, że *Rotholz wygrał dotychczas wszystkie swoje międzypańtswowe i międzymiastowe spotkania*.



Reprezentacja bokserska Niemiec po przyjeździe do Warszawy.

Na trzeciem miejscu postawimy, pomimo porażki, *Majchrzyckiego*. Jeśli chodzi o technikę, rutynę, wyczucie dystansu i umiejętność walki w zwarciu, *Poznańczyk jest bezwzględnie*

najlepszym pięściarzem Polski.

Brakuje mu jednak *uderzenia i wytrzymałości*. Wystarczyły *dwa silne ciosy Steina*, ażeby Majchrzyckiego oszołomić. Być może, że niezbyt pewna postawa Majchrzyckiego w trzeciej rundzie zadecydowała o wrażeniu sędziów punktowych i kazała zapomnieć im *o pięknej formie* naszego zawodnika w pierwszych dwóch rundach. Mimo to, cenimy walory pięściarskie Majchrzyckiego i klasyfikujemy go tak wysoko.

Dalej trudna decyzja.

Polus czy Krzemiński?

Wprawdzie Krzemiński, dzięki zwycięstwu, zasłużył na *lepsze miejsce*, niż Polus w naszej klasyfikacji, ale bokserowi temu *wiele jeszcze brakuje do tytułu kompletnego pięściarza*. Posiada on wiele żywotności i ambicji, rozporządza silnym ciosem, ale technicznie ma *jeszcze dużo braków*.

Polus jest zawodnikiem bardzo rutynowanym i opierającym swe walory przedewszystkiem na technice. *Klasyfikujemy obu razem*.

Pozostaje trzy miejsca zajmują *Misiurewicz, Sipiński i Choma*. Już przed meczem *wszyscy niemal pewni byli ich porażek. Przebieg walk potwierdził to mniemanie*. Choma sprawił pewną niespodziankę, nie tyle samym sobą, ale *swojemi możliwościami*. Spodziewano się, że *Runge* znokautuje go w pierwszej, a najdalej w drugiej rundzie. Tymczasem Niemiec nie okazał się strasznym i Choma nie tylko, że wytrzymał walkę do końca, ale gdyby próbował więcej ryzykować i więcej atakować, to *nie wiadomo*, jakby się to skończyło.

W drużynie niemieckiej

najlepsze wrażenie sprawił Murach.

Jego walka z *Misiurewiczem* przeprowadzona była bardzo rozumnie, szybko i konsekwentnie. Poza dużemi zasobami technicznemi Murach wykazał wiele odporności i wytrwałości.

Bardzo dobrze spisał się Stein,

dla którego zwycięstwo nad Majchrzyckim będzie z pewnością *ozdobą w jego pięściarskiej karjerze*. Potrafił on nie speszyć się pięknemi i pomysłowemi akcjami Polaka w pierwszej rundzie i wyczekać na *dogodny moment* dla puszczenia w ruch swej silnej prawej.

Systematycznie przeprowadził swą walkę *Schmedes*, który cały czas z wyjątkiem początkowych faz rundy górował nad swym przeciwnikiem.

Najbardziej zadowolonym powinien być *Büttner*, dzięki niezbyt zasłużonemu zwycięstwu nad *Polusem*. Dzielna postawa Niemca w trzeciej rundzie wpłynęła przypuszczalnie na decyzję sędziów punktowych pp. Farago (Węgry) i Zlocha (Czechosłowacja).

Pozostali czterej zawodnicy niemieccy, a mianowicie najlżejsi i dwaj najciężsi nie mogli nam niczem zaimponować. Poza chyba ambicją, zaciętością i wytrwałością.

Przebieg walk

był następujący:

Waga musza:

Rotholz (P)—Färber (N).

Walka dosyć brzydka, ale przeprowadzona w ostrem tempie. Obaj zawodnicy zostawili na boku stronę techniczną i poszli na wymianę ciosów. W tej dziedzinie *Rotholz jest mistrzem*, to też w trzeciej rundzie wyraźnie górował nad przeciwnikiem i walkę wygrał. *Prowadzi Polska 2:0*.

Waga kogucia:

Krzemiński (P)—Rappsilber (N).

Niemiec technicznie lepszy ale nie może sobie dać rady z szybkością akcji Polaka. Krzemiński poszedł „na całego" i często trafiał, nie mógł się jednak zdobyć na kilka celnych prostych uderzeń. Rappsilber dążył kilkakrotnie do zwarcia, w którem górował nad Polakiem. Krzemiński początkowo przeważał, w ostatniej jednak rundzie opadł na siłach. *Mimo to ogłoszono jego zwycięstwo*. Polska *prowadzi 4:0*. Początek bardzo obiecujący.

Waga piórkowa:

Polus (P)—Büttner (N)

Obaj zawodnicy technicznie o wiele lepsi niż poprzedni. Walka na dobrym poziomie, góruje początkowo Polus, który jednak zapomina o ciosach nietylko w głowę. Pod koniec *Polus nieco słabnie*, co wykorzystuje *rozumny Büttner*. Wszyscy spodziewają się zwycięstwa Polusa, jednak nad ringiem zapala się czerwona lampka (zwycięstwo Niemca). Prowadzimy 4:2. Widownia *protestuje gorąco;* nastrój stwarza się bardzo podniecony.

Waga lekka:

Sipiński (P)—Schmedes (N).

W pierwszej rundzie atakuje Polak, ale słabe jego ciosy nie robią żadnego wrażenia na Niemcu. W drugiej rundzie Schmedes dobiera się kilkakrotnie do Sipińskiego i *przejmuje inicjatywę*. Trzecia runda należy już do Niemca, znacznie silniejszego i wytrwalszego. *Wygrywa Schmedes*. Stan 4:4.

Waga półśrednia:

Misiurewicz (P)—Murach (N).

Murach jest szybszy i od początku góruje. Misiurewicz walszy defensywnie, ale już w pierwszej rundzie udają mu się dwie świetne riposty z prawej. Nie robi to jednak

specjalnego wrażenia na Murachu. Już od połowy drugiej rundy Murach jest już *panem położenia.* Misiurewicz walczy ambitnie do końca, zadaje nawet w trzeciej rundzie jeszcze kilka ciosów, ale ostatecznie *wyraźnie przegrywa.* 6:4 dla Niemców.

Waga średnia:

Majchrzycki (P)—Stein (N).

Walka zaczęła się *bardzo pięknie.* Majchrzycki bardzo inteligentnie punktuje, liczne ciosy trafiają celu. W zwarciu Majchrzycki poprawia swój dorobek. Wydaje się, że Stein, który początkowo broni się tylko, zostanie pokonany. W drugiej rundzie okazuje się jednak, że Niemiec jest *bardzo twardym orzechem do zgryzienia.* Dwa ciosy z prawej uspakajają nieco Majchrzyckiego, a gdy w trzeciej rundzie Stein lokuje zupełnie czysto swoją prawą na szczęce Polaka — *Majchrzycki jest wyraźnie oszołomiony.* Wprawdzie, dzięki rutynie, Polak wytrzymuje świetnie do końca, ale *trzecia runda należy wyraźnie do Steina.* Decyzja: *zwycięstwo Niemca.* Stan 8:4.

Waga półciężka:

Chmielewski (P)—Jasper (N).

Chmielewski narzuca swe tempo przeciwnikowi, który nie może zorjentować się w taktyce Polaka. Kilka prawych sierpów Chmielewskiego wypada bardzo efektownie. Niemiec dąży w drugiej rundzie do zwarcia, gdzie dzięki swej wadze ma pewną przewagę, ale pod koniec tej rundy znów należy do Polaka. W trzeciej rundzie obaj rywale zmęczeni, Chmielewski niezwykle ambitnie atakuje i utrzymuje przewagę do końca. Białe światełko zapala się nad ringiem na znak zwycięstwa Polaka, którego publiczność wynosi na rękach do szatni. 8:6 dla Niemiec.

Waga ciężka:

Choma (P)—Runge (N).

Najbrzydsza walka dnia. Pierwsze kroki Chomy w barwach reprezentacji polskiej wyglądają wprost tragicznie i wydaje się, że Polak nie dotrzyma do końca rundy. — Okazuje się jednak następnie, że ciosy Rungego, który już ma na swym „rozkładzie" cały szereg zawodników z Piłatem na czele, *nie robią specjalnego wrażenia na twardym Pomorzaninie.* Choma „rozgrywa się" i dosyć łatwo wytrzymuje do końca meczu. Runge lekceważy sobie przeciwnika i często odkrywa się. Gdyby Choma miał więcej rutyny a mniej szacunku dla przeciwnika, gdyby odważył się puścić w ruch swoją prawą, mógłby doprowadzić do innego stanu. Ostatecznie ogłoszone zostało *zwycięstwo Rungego i ostateczne zwycięstwo Niemiec w stosunku 10:6.*

W ringu sędziowali na zmianę, bez prawa decyzji punktowej pp. Sänger (N) i Zapłatka (P).

Po meczu publiczność rozchodziła się spokojnie i cicho, *zawiedziona w nadziejach na zwycięstwo nad Niemcami.* Moment podobny do zakończenia zeszłorocznego meczu piłkarskiego między Polską a Niemcami.

Co mówią o meczu

Wieczorem w hotelu „Polonia" odbył się *bankiet,* który przeciągnął się do godz. 1 w nocy. Imieniem P. Z. B. przemawiał *dyr. Kuczyk,* następnie odpowiedział p. *Rüdiger* imieniem niemieckiego Związku, wręczają pamiątkowy upominek dla P. Z. B. oraz dla zawodników pamiątkowe plakiety. Następnie *dyr. Kuczyk* wręczył wszystkim uczestnikom meczu oraz sędziom pamiątkowe plakiety. Na bankiecie obeni byli przedstawiciele ambasady niemieckiej oraz zastępca dyrektora PUWF. *plk. Engel.*

Podczas bankietu przeprowadziliśmy kilka wywiadów.

P. Rüdiger: W sobotę powiedziałem Panu, że wygramy 10:6. Powiedziałem Panu, że pierwsze trzy walki oddajemy, następnych pięć wygrywamy. Pomyliłem się co do Jaspera, a natomiast nie liczyłem na Büttnera. *Decyzje sędziów uważam za sprawiedliwe.* Nie spodziewałem się takiej formy u Chmielewskiego, zwłaszcza, że był on lżejszy od swego przeciwnika. W drużynie polskiej podobał mi się także bardzo Rotholc. Organizacja, przyjęcie i publiczność pod każdym względem doskonałe.

Trener polskiej drużyny Smith: Cała polska drużyna spisała się bardzo dobrze. Uważam, że najlepszym naszym zawodnikiem był *Chmielewski,* następnie *Rotholc.* Bardzo jestem zadowolony z *Chomy,* który potrafił przez trzy rundy oprzeć się takiemu asowi, jak wicemistrz Europy Runge. Decyzyj nie uważam za słuszne. Majchrzycki podobnie jak Polus *zasłużyli conajmniej na remis,* a nawet Polus według mnie wygrał. Zwycięstwo Krzemińskiego, które goście niemieccy uważają za niesłuszne, było zupełnie zasłużone.

P. Kuczyk, prezes P. Z. B.: Mecz był bardzo emocjonujący, walki niezwykle zacięte. Jestem z polskiej drużyny bardzo zadowolony.

Majchrzycki: Bardzo jestem zły, że właśnie tę walkę przegrałem. Wypadła ona akurat na dziesięciolecie mej kariery bokserskiej, bo właśnie 31 sierpnia 1925 r. rozegrałem swe pierwsze spotkanie. Mój przeciwnik Stein jest świetnym pięściarzem, ale gdyby nie udał mu się cios na początku trzeciej rundy, mecz byłbym wygrał. W każdym razie uważam, że na remis zasłużyłem.

Szwecja—Rumunja w piłce nożnej 7:1 (1:0)

Sztokholm, 1 wrze'nia (Tel) Ta sama reprezentacja piłkarska Rumunji, która w ubiegłą niedzielę pokonana została w Erfurcie przez piłkarzy niemieckich 4:2, wystąpiła w niedzielę w Sztokholmie, w obecności 20.000 widzów, do spotkania międzypaństwowego ze Szwecją.

Rumuni natrafili na *nadzwyczajną formę Szwedów,* mimo to w pierwszej połowie drużyna rumuńska była niemal *równorzędnym przeciwnikiem* i dopiero na *pół godziny przed końcem zawodów nastąpiło całkowite załamanie się Rumunów, którzy w efekcie ponieśli sromotną klęskę 1:7 (0:1).*

Wszystkie niemal ataki Szwedów w ciągu ostatniej pół godziny zawodów kończyły się bramkami. Oceniając grę obu drużyn, trzeba podkreślić, że zwycięstwo drużyny szwedzkiej wypadło *stanowczo za wysoko.* Rumuni przy swej dobrej naogół grze nie zasłużyli znów na tak *katastrofalną* porażkę.

Kwaśniewska mistrzynią Polski w pięcioboju

Łódź, 1 września. (Tel) W niedzielę odbyły się zawody w pięcioboju pań o mistrzostwo Polski, które znowu potwierdziły *bezwzględną wyższość w tej konkurencji dotychczasowej mistrzyni Kwaśniewskiej,* zawodniczki Ł. K. S-u.

W roku ubiegłym Kwaśniewska ustanowiła nowy rekord Polski, w niedzielę zaś rekord ten poprawiła nieznacznie jeszcze o *jeden punkt.* Kwaśniewska zajęła *trzy pierwsze miejsca i dwa drugie,* miała słasze wyniki w skoku wdal i w rzucie oszczepem, gdyby nie to, rekord Polski byłby jeszcze bardziej wyśrubowany.

Z pozostałych zawodniczek wyróżniła się *Paliszewska* (S. K. S. Sosnowiec), która zajęła pierwsze miejsce w skoku wzwyż, *osiągając swój rekord życiowy 142 cm.*

Do pięcioboju stanęło 9 zawodniczek, z pośród zgłoszonych zabrakło tylko Duninówny (Warszawianka).

Wyniki są następujące: 100 m.: *Kałużowa* 12.8, Kwaśniewska 13.3, Sikorzanka 13.6, Paliszewska 13.9, Skorupianka 14.2.

Skok wdal: *Kwaśniewska* 4.84, Sikorzanka 4.53, Paliszewska 4.28, Słomczewska 4.24, Skorupianka 4.19.

Kula: *Kwaśniewska* 10, Skorupianka 8.67, Sikorzanka 8.57, Paliszewska 7.93 i pół, Słomczewska 7.91 i pół.

Skok wzwyż: *Paliszewska* 142, Kwaśniewska 140, Sikorzanka 136, Słomczewska 133, Żyłkówna 127 i pół.

Oszczep: *Kwaśniewska* 39.95, Żyłkówna 26.11, Sikorzanka 26.63, Kałużowa 23.17, Skorupianka 22.04.

Tytuł *mistrzyni Polski zdobyła Kwaśniewska* (ŁKS) 283 punkty, druga Sikorzanka (Stadjon, Chorzów) 171 punktów, trzecia Kałużowa (Stadjon Chorzów) 158, czwarta Paliszewska (SKS Sosnowiec) 156, piąta Słomczewska (Wima Łódź) 137, szósta Pacówna (Tomaszów) 120, siódma Skorupianka (Tomaszów) 118 i ósma Żyłkówna (Stadjon Chorzów) 117.

Próba Kucharskiego nie udała się

Lwów, 1 września (tel.). W ramach meczu o wejście do Ligi: Czarni—PKS. (Łuck) odbyły się **zawody lekkoatletyczne z udziałem Kucharskiego,** który bawi na urlopie i prawdopodobnie będzie jeszcze raz startował w przyszłym tygodniu.

Zapowiedziana próba pobicia rekordu światowego w biegu na 800 m. **nie udała się.** Kucharski startował w otoczeniu 6-ciu przeciwników, którzy trzymali się go w pierwszem okrążeniu.

W drugiem Kucharski wysunął się zdecydowanie naprzód i różnicą kilku metrów niezagrożony przyszedł do mety **w czasie 1.59.3,** 2) Bielański (Pogoń) 2.01.2 (nowy rekord okręgu lwowskiego), 3) Moskal (Pogoń) 2.03.3 (rekord okręgu wyrównany), 4) Korzeniowski (Pogoń), 5) Polus (Pogoń).

Tym razem łucznicy zawiedli

Bruksela, 1 września. (Tel) Sport łuczniczy należał do tych dziedzin, w których dotychczas wiedliśmy prym. Niestety ostatnie mistrzostwa świata, rozegrane w Brukseli, dowiodły, że i *tutaj coś popsuło się,* zarówno bowiem łucznicy, jak i łuczniczki *nie odnieśli spodziewanych sukcesów.* Przyczyną tych niepowodzeń jest jednak raczej podniesienie się poziomu tego sportu w szeregu innych krajów, niż obniżenie formy naszych reprezentantów.

Kurkowska-Spychajowa, trzykrotna mistrzyni świata w strzelaniu z łuku, *wogóle nie dostała się do finału.* Zespołowo nasza drużyna kobieca *zwyciężyła w strzelaniu na krótkie dystanse,* w których dotychczas wcale nie mieliśmy sukcesów, natomiast w strzelaniu na długie dystanse, w którem dotychczas przodowaliśmy, *nasza drużyna kobieca zajęła ostatnie miejsce.*

W rozgrywkach z *Anglją,* która zwyciężyła na długich dystansach, *nasza drużyna została pokonana.* Jedyną więc pociechą zostało

zdobycie puharu min. Benesza

za strzelanie na krótkie dystanse. W strzelaniu tem uzyskaliśmy 1.495 pkt., podczas gdy *Szwecja* zdobywał 1.485 pkt.

W konkurencji męskiej *wyniki były jeszcze słabsze. Prugar* zajął miejsce 12, *Krajewski* miejsce 21, a *Sawicki* 23 miejsce. W klasyfikacji drużynowej, w której zwyciężyła *Czechosłowacja,* zajęliśmy *miejsce ostatnie.*

Naogół więc nie mamy powodu do radości po wynikach brukselskich. Zaznaczyć przytem można, iż mistrzostwa świata *nie wywołały w Brukseli żadnego zainteresowania* i cała impreza przeszła bez większego echa.

Zwycięstwo automobilistów łódzkich

Warszawa, 1 wrześni. (Tel) W niedzielę odbyły się na szosie Warszawa—Łódź mecz automobilowy między zespołmi *Automobil-Klubu Polski* z Warszawy i *Łódzkiego Automibl-Klubu.*

Mecz polegał na walce na linji demarkacyjnej między Łowiczem i Skierniewicami. *Drużyna łódzka odniosła w tym meczu zwycięstwo.*

Wieści z zagranicy

Freiburg, 1września (tel.). Na szosie górskiej w Schauinsland pod Freiburg, długiej na 12 km., rozegrany został w niedzielę wielki wyścig automobilowy o wielką nagrodę górską Niemiec.

Na licznych krzywiznach zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, które z zapartym oddechem śledziły przebieg emocjonujących zawodów. Na starcie stanęli przedstawiciele **12 państw.**

W głównej kategorji wozów wyścigowych zwyciężył przedstawiciel Niemiec **Hans von Stuck na wozie Auto-Union.** Stuck nie rozporządzał tym razem specjalnym wozem wyścigowym, przystosowanym do warunków górskich, mimo to jednak zdołał osiągnąć doskonały czas 8.24.1, równy **szybkości przeciętnej 85.6 km.-godz.** Czas Stucka jest **najlepszym czasem dnia.**

Jego najpoważniejszym konkurentem był Anglik Seaman na wozie „Ira", który jednak uzyskał czas słabszy, bo 8.25.1, równający się szybkości przeciętnej 85.5 km.-godz.

Wyniki: Główny wyścig o wielką nagrodę górską Niemiec, kategorja wozów ponad 3.000 ccm.: 1) **Hans v. Stuck** (Berlin) na Auto-Union 8.24.1 (85.6 km.-godz.). Kategorja wozów 1500 ccm.: 1) **Seaman** (Ang.) na „Ira" 8.25.1 (85.5 km.-godz.), 2) Mays (Ang.) na „Ira" 8.36.8 (83.5), 3) Kesler (Zurych) na „Maseratti" 8.52.1 (81.1 km.-godz.). — Kategorja 3.000 ccm.: 1) **Balestrenero** (Wł.) na „Alfa Romeo" 9.09.9 (78.5 km.-godz.), 2) Wimmer (Niem.) na „Bugatti" 9.14.1 (77.9 km.-godz.).

Zurych, 1 września (tel.). W niedzielę odbyły się po raz czwarty wielkie wyścigi automobilowe na najwyższej przełęczy Europy: Stilfser Joch w Szwajcarji, w których uzyskano rekord trasy w każdej niemal kategorji wozów.

Największe zainteresowanie budził wyścig w kategorji wielkich wozów wyścigowych, w którym startowali kierowcy tej miary, co **Varzi** na „Auto Union", **Nuvolari** na „Alfa Romeo", **Tadini** na „Alfa Romeo" i inni.

Zwycięzcą w tej kategorji ponad 2.000 ccm. został **Tadini** na „Alfa Romeo", który uzyskał czas 14.15, równy 58.910 km.-godz., co stanowi **nowy absolutny rekord trasy.** 2) Nuvolari „Alfa Romeo" 14.32, 3) Duzio „Maseratti" 14.36, 4) Ruch „Maseratti", 5) Varzi „Auto Union" 14.51.

W kategorji wozów sportowych 1100 ccm. zwyciężył **Gilera** na „Fiacie" w czasie 16.01. W kategorii 1500 ccm. **hr. Lurani** na „Maseratti" w czasie 15.57. W kategorji 2.000 ccm. **Perenile** 16.27, ponad 2.000 ccm. **Minozzi** na „Alfa Romeo" 15.27.11.

• • •

Kopenhaga, 1 września (tel.). Podobnie jak w Warszawie, występ lekkoatletów amerykańskich w Kopenhadze cieszył się dużą frekwencją publiczności. Pomimo, że przed zawodami spadł rzęsisty deszcz, na stadjonie zebrało się ponad *4.000 widzów,* którzy entuzjazmowali się *doskonałemi wynikami* zawodników amerykańskich.

Amerykanie pokazali się znów *z najlepszej strony i odnieśli prawie we wszystkich konkurencjach zdecydowane zwycięstwa.* Anderson zwyciężył na obu krótkich dystansach, uzyskując w biegu na 100 m. czas 10.6, zaś w biegu na 200 m. 22.

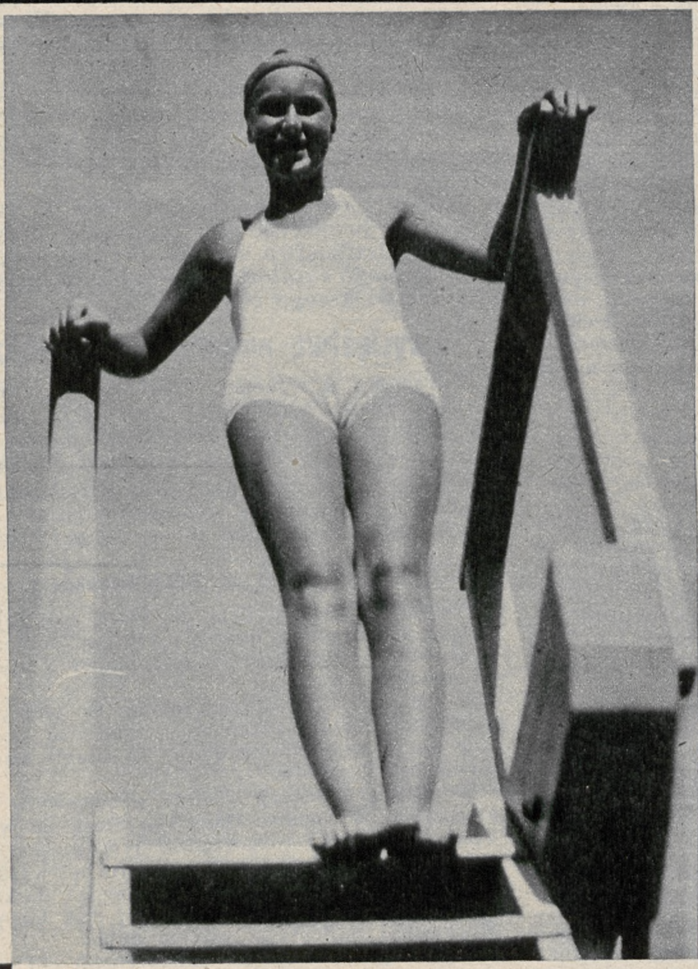
W biegu na 800 m. wygrał *Robinson* w czasie dużo lepszym niż w Warszawie, bo wynoszącym 1.53.7 przed Norwegiem Christensenem i Duńczykiem Magnusonem, który stoczyli ze sobą zaciętą walkę o drugie miejsce i skończyli bieg równocześnie w czasie 1.56.9.

Wspaniała walka rozegrała się w biegu na 3000 m., w którym startowali najlepsi obecnie długodystansowcy świata, *nowa gwiazda Finlandji, Hoeckert,* rekordzista świata na tym dystansie Duńczyk *Nielsen* i Norweg Harald *Nielson.* Zwyciężył Fin *Hoeckert* w doskonałym czasie 8.37.3, drugim był rekordzista świata Nielsen 8.39.2, Harald Nielson, który przybył trzeci miał czas 8.51.8.

W biegu na 110 m. z płotkami triumfował Amerykanin *Rushfort* w czasie 15.3. Rushfort zwyciężył poza tem *w skoku wzwyż,* uzyskując doskonały wynik 1.99. Podwóny sukces odniósł również inny Amerykanin *Dunn,* który był pierwszy w kuli z dobrym wynikiem 15.70 i w rzucie dyskiem, gdzie osiągnął tylko 41.04.

Sztafetę 4x100 wygrała drużyna *K. A. I. F. Kopenhaga* w czasie 33.4 przed sztafetą amerykańską 43.7.

KALEJDOSKOP SPORTOWY



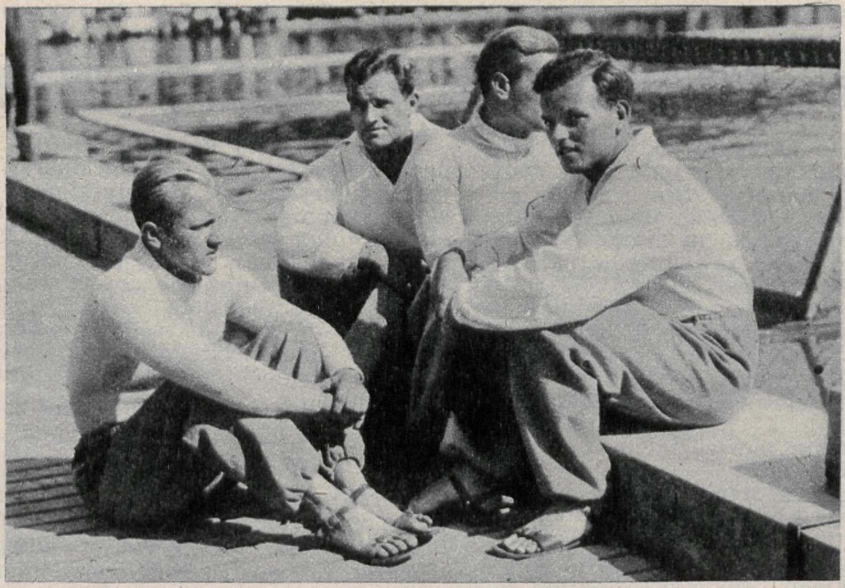
Lubieńska (Cracovia), mistrzyni Krakowa na 100 m stylem dowolnym.



Uczestnicy wyścigu kolarskiego o puhar dyr. Przedpełskiego w Czeladzi, zwycięzca (piąty od prawej) Zbigniew Ryś (CKS).



Mistrzyni Polski na 100 m stylem dowolnym, utalentowana zawodniczka bielskiego Hakoahu, Dawidowiczówna.



Z zawodów pływackich w Andrychowie, od lewej Schwaen, Scholz, Karliczek A. i Karliczek J.



Heidrich (Siemianowice), rekordzista na 100 m i 200 m stylem klasycznym.



Z konkursów hippicznych w Rydze, por. Komorowski na przeszkodzie.



Reprezentacje lekkoatletyczne Bydgoszczy (w jasnych koszulach) i Torunia (w ciemnych) przed meczem, zakończonym zwycięstwem Bydgoszczy 111½ : 84½ pkt. W pośrodku stoi dyr. w. f. m. Bydgoszczy p. Matuszewski.



Czołowy kolarz przemyskiej Polonji, Kinża, który zajął pierwsze miejsce poza konkursem w wyścigu Lwów—Przemyśl—Lwów.

Pływacy węgierscy w Krakowie i Katowicach

Po Rabce i Andrychowie przyszła kolej na Kraków i Katowice. Start *doskonałych pływaków węgierskich* w Krakowie nie był pierwotnie przewidziany wogóle w programie. Obawiano się ryzyka *finasowego* i dopiero powodzenie obu pierwszych imprez w uzdrojowiskach dodało odwagi związkowi krakowskiemu.

Okazało się, że zastrzeżenia i obawy były *zbyteczne*. Publiczność przyjdzie zawsze na dobre imprezy, odpowiednio przygotowane i zorganizowane składnie, publiczność ma naogół dobry węch i orjentuje się doskonale w wartości zapowiadanych sensacyj. Nie lubi tylko jednego — *naciągania i okłamywania*. Ponieważ zaś w tym wypadku dotrzymano niemal w stu procentach przyrzeczeń — brak było tylko na starcie *Bocheńskiego* — i ponieważ organizacja w Krakowie dopisywała w całej pełni, opuszczało się basen w Parku Krakowskim z dużem *zadowoleniem*.

Na marginesie tych zawodów właśnie można było dowodnie wykazać... *brak inicjatywy w związkach krakowskich*. Kraków, niedawno jeszcze jedno z najruchliwszych miast polskich, popadł obecnie w jakiś *niezrozumiały letarg*, w nieszczęsną *bezczynność* i oportunizm, który niestety przyniósł już odpowiednei skutki. Poza piłką nożną, która idzie zresztą *siłą bezwładności, nic się niemal nie dzieje, nic się nie robi*. Prawda, małe kluby i związki odzywają się raz po raz i organizują w ramach swych możliwości imprezy najróżnorodniejszego rodzaju. Pracują pilnie i starają się robić, co mogą. Jest to jednak odcinek *szarej, codziennej pracy*, bardzo ważnej, ale i bardzo niewdzięcznej, jeżeli nie ożywi jej od czasu do czasu *jakaś większa impreza*, jakieś wydarzenie dużego kalibru. Zawody niekoniecznie na miarę międzynarodową, ale przynajmniej z udziałem lepszych zawodników z innych okręgów.

Chlubnym *wyjątkiem* i ożywczą oazą na tej pustyni jest właśnie krakowski Okręgowy Związek Pływacki. Od samego początku sezonu ruszył on pływactwo krakowskie z miejsca, co tygodnia urządzał zawody, sprowadził już do Krakowa pływaków śląskich i niemieckich, organizował mecz *Lwów—Kraków*, dba pilnie o *narybek* i nieodstraszony niepowodzeniami finansowemi pracuje niestrudzenie dalej. Teraz zorganizował trzy występy Węgrów w Rabce, Andrychowie i Krakowie i — mamy nadzieję — nie spocznie na laurach.

Efekt sportowy jest już obecnie znaczny i wyraźnie widoczny. Co tydzień zgłasza się jakiś *nowy rekord okręgowy*, wyniki młodych zawodników i zawodniczek krakowskich poprawiają się stałe w sposób, który naprawdę cieszy, a szczęśliwa *rywalizacja klubowa* między Cracovią, Makkabi i Ymcą robi też swoje.

W rezultacie pływanie stało się w Krakowie znów najpopularniejszym obok piłki nożnej sportem i tysiąc osób na występie Węgrów w powszednim dniu jest tego najwymowniejszym dowodem.

Występ Węgrów na Śląsku był technicznie przeprowadzony już gorzej, organizacja szwankowała i program rozwijał się *zbyt powoli*. Niemniej przeto i tam wywołali Węgrzy duże zainteresowanie i tam skończył się ich występ *pełnem powodzeniem*. Należałoby więc pomyśleć o kontynuowaniu tego szczęśliwego początku tembardziej, że przez to nie wyczerpano przeto jeszcze wszystkich możliwości. Nietylko Węgrzy mają dobrych pływaków...

Drużyna gości miała przedewszystkiem *Csika*. Dopiero potem trzeba wymienić jednym tchem *Lengyela i Vertessy'ego. Lengwary i Zabrak* nie okazali się zbyt groźni i pływacy nasi dawali sobie z nimi radę. Lengyel jest może jeszcze większym talentem od Csika, płynie ładniej od rekordzisty Europy i jest od niego — młodszy. Csik bynajmniej nie zawiódł, wręcz przeciwnie, zademonstrował on w Polsce bodaj poraz pierwszy *prawdziwy sprint* na europejskim poziomie i po raz pierwszy pokazał w basenach polskich *setkę poniżej minuty*. Uderzała zwłaszcza *potężna, zamaszysta praca rąk* i idealna technika *oddechu*.

Lengyel nie miał przeciwników i nie wytężał się więc zbytnio, płynie on cudownie *miękko i spokojnie*, ciekawe tylko, że tracił naogół dużo czasu na nawrocie.

Waterpoliści napotkali w Krakowie na *niespodziewany opór* i byli nim zdetonowani. Kombinowany zespół polski podciągnął się do poziomu, jaki nie widzieliśmy już od lat, grał *ambitnie z zacięciem i uporem*, a nawet problemy taktyczne rozwiązywał wcale szczęślliwie. Tutaj szwanko-



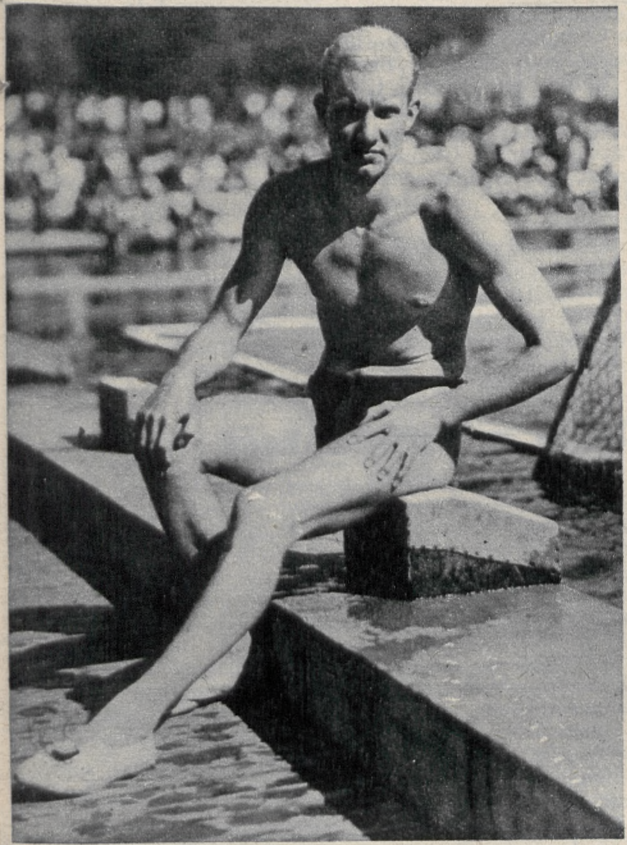
W turnieju klubów kl. A i B okręgu Łódzkiego wygrała w finale drużyna Wojskowego Klubu Sportowego.



Drużyna piłkarska S. K. S. (Łódź), która w turnieju klubów A i B klasy w Łodzi uzyskała drugie miejsce.



Drużyna piłkarska R. K. S. Czarni (Sosnowiec), która zdobyła mistrzostwo I podgrupy B klasy Zagłębia Dąbrowskiego.



Lengyel, czołowy pływak drużyny węgierskiej BEAC, która bawiła ostatnio na dłuższem tournee po naszym kraju.



Powyżej zarząd Motocyklowego Klubu Zw. Strzel. Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu z zasłużonym prezesem p. Levittoux (w pośrodku) na czele. U dołu drużyna prawników przemyskich, która grała ostatnio mecz z lekarzami w Przemyślu.





Osada oddziału Zw. Strzel. Gazowni krakowskiej, która w drodze do Torunia (dokąd wiozła dar prezydenta m. Krakowa), wstąpiła do filji koncernu „IKC“ w Warszawie.



Na lewo zwycięska osada żaglówki „Bryś“ z majorem Jaryną Tadeuszem na czele, która odniosła zwycięstwo na ostatnich regatach na jeziorze Charzykowskiem.

Na prawo drużyna Makkabi (Czerniowce) i Droru (Kołomyja) przed zawodami, zakończonemi zwycięstwem Makkabi 4:1.



wał nadspodziewanie właściwie tylko *Juljusz Rittermann*, co u tak rutynowanego i doskonałego gracza dziwi tembardziej. Że grał on mimo to doskonale, nie trzeba dodawać.

Wynik końcowy brzmiał niezwykle zaszczytnie — 2:2 i już do przerwy zresztą było również 1:1. Nie można wprawdzie pominąć faktu, że obie bramki polskie padły z *rzutów karnych*, nie umniejsza to jednak w niczem zasługi drużyny, nawet jeśli dodamy, że jeden z tych dwu karnych podyktowany został może zbyt pochopnie. Sędzia p. *Rose* nię tu bowiem pokrzywdził Węgrów. Przerywał on zbyt często grę, gwizdał *urojone wolne* przeciw nim i nie pozwolił się rozwinąć kombinacji.

Zrewanżowali się oni zaraz na drugi dzień w Katowicach. Straszliwa porcja bramek wlepiona mistrzowi Polski EKS świadczy najdowodniej o ich prawdziwych umiejętnościach, świadczy równocześnie o słabym niestety poziomie piłki wodnej w Polsce.

Z zawodników naszych na pierwszem miejscu wymienić przyjdzie *Heidricha*. *Dwa razy poprawiony rekord polski* wykazał najdobitniej wartość dopingu, jakim są dla zawodnika starty w konkurencji międzynarodowej. Heidrich ma dużo zacięcia i kto wie, czy nie obejmie on w stylu klasycznym wkrótce roli, jaką odgrywał w stylu dowolnym doniedawna *Bocheński*. Będzie on prawdopodobnie poprawiał swój rekord jeszcze w bieżącym sezonie kilkakrotnie. Życzymy mu tego przynajmniej i wierzymy, że jest do tego zdolny.

Karliczek jest w naszych warunkach bezkonkurencyjny i pobyt w Berlinie pomógł mu widocznie. Niestety czasy, uzyskiwane przez Ślązaka, doskonałe w Polsce, *nie znaczą niczego na szerszym terenie europejskim*. Jeśli nie potrafi on obniżyć ich poniżej 1:15 i to *grubo poniżej*, to na Olimpjadzie berlińskiej nie ma poprostu czego szukać.

Szrajbman w Krakowie pokonany został przez *Szekely'ego*, w Katowicach został na starcie i nie płynął już.

Jakuliszówna przypomniała się znowu *nowym rekordem polskim*. Mamy wrażenie, że zawodniczka ta, mająca wspaniałe warunki fizyczne, w dalszym ciągu nie bierze *zbyt poważnie swego treningu*. A szkoda, naprawdę szkoda.

Jeszcze jedna wkońcu uwaga: o stylu *motylkowym*, zaprodukowanym nam przez Węgrów i Heidricha, trudno narazie powiedzieć coś konkretnego. Jest on *niełądny*, *niestetyczny* i zdaje się... *niepotrzebny*. Kto wie jednak? Wszelkie inowacje przyjmuje się spoczątku nieprzychylnie i z niedowierzaniem. Styl ten jest obecnie *najnowszą modą*, a wiadomo, że wszystko co modne, jest ostatecznie ładne. Z drugiej strony jednak moda, jak wiadomo, jest kapryśna i *przemija szybko*. Wydaje się nam, że taki los spotka właśnie ten ostatni „krzyk mody“ sportu pływackiego.

Wyniki w Krakowie.

100 m. klasa I: 1) *Grubental* (Cr) 1.11.6, 2) Zguda (YMCA) 1.12.9, 3) Treszczyński (YMCA) 1.14.7.

100 m. na wznak: 1) *Karliczek* J. (CKS) 1.16.9, 2) Lengwary (BEAC) 1.20.2, 3) Włodek (YMCA) 1.21.2 (rekord okręgowy poprawiony).

(Dalszy ciąg na stronie 6-tej).



Najlepszy pływak Węgier i mistrz Europy na 100 m stylem dowolnym — Csik (BEAC).

100 m na wznak pań: 1) *Koliszerówna* (Mak.) 1.52.4, 2) Pancerówna (Mak.) 2.02.5.

100 m klas.: *Heidrich (PKS) 1.23.4 (rekord Polski)*, 2) Zabrak (BEAC) 1.26.6.

100 m st. klas. pań I kl.: 1) *Nemetschke* H. (Cr.) 1.45.2, 2) Waszkowitzerówna (Cr.) 1.53.6, 3) Birnbaumówna (Mak.) 1.58.8.

400 m st. dow.: 1) *Lengyel* (BEAC) 5.17.3, 2) Rachniowski (YMCA) 6.11.4, 3) Meglicz (Cr.) 6.23.

Sztafeta 3x50 m stylem zmiennym: 1) *BEAC (Lengyel, Csik, Szekeli) 1.36.4*, 2) Drużyna komb. Polski *(Karliczek J., Szolc, Szrajbman) 1.37.9*. Sztafeta węgierska przychodzi z przewagą, jaką uzyskał Csik.

W skokach pokazowych startowali mistrz Węgier w skokach z wieży *Vajda, Ziaja* i *Bredlich*. Najwięcej się podobały publiczności humorystyczne skoki Węgra.

BEAC—Komb. drużyna polska 2:2 (1:1).

Drużyna węgierska wystąpiła w tym samym składzie co w Robce i Andrychowie, jednakże bez Vertessego, drużyna kombinowana Kraków—Śląsk w składzie: Porański, Scholc, Soldinger, Schwaen, Karliczek J., Ritterman, Karliczek II.

W Katowicach

100 m styl. dow. pań: *Dawidowiczówna* (Hakoah Bielsko) 1.21.4, 2) Pastorówna 1.26.6, 3) Alwerówna 1.29.8.

100 m st. dow. panów: *Csik wykazał swoją klasę, wygrywając bieg łatwo jednak w stosunkowo słabym czasie 1.00.6*, 2) Szekely 1.03, 3) Praski 1.09. Szrajbman, który miał startować w tym biegu pozostał na starcie.

Na 200 m st. klas. pań: *Jarkuliszówna ustanowiła nowy rekord Polski w czasie 3.26.5* przed Kandlówną (Hakoah) 3.48.4.

Na 100 m na wznak pierwsze miejsce po morderczej walce zdobył *Karliczek* (EKS) w czasie 1.16.4 przed *Lengyelem* (Węgry) 1.17, Szekelym 1.20 i Pawliczkiem 1.22.

Na 100 m st. dow. klasa I odbył się pojedynek między *Baryszem* (Pogoń) i *Wienerem* z Hakoahu. Wygrał Barysz w czasie 1.9.2, Wiener uzyskał czas 1.9.5.

Na 100 m na wznak pań *Jarkuliszówna wycofała się*. Wygrała *Pastorówna* w czasie 1.47.5.

Na 200 m stylem klasycznym w konkurencji międzynarodowej Csik osiągnął doskonały czas, nieosiągalny przez zawodników polskich 2.58.5, przed Heinrichem (IKPS) 3.03.6 oraz Wojtyczką (Świętochłowice).

Na 200 m st. dow. kl. I Szwarz (EKS) pokonał zmęczonego poprzednią konkurencją Barysza z Pogoni, uzyskując czas 2.42.

Bardzo dużo emocji dała sztafeta 3x50, która była przeglądem sił obu stron. Sztafetę przegrał dla miejscowych *Jankowski*, pozwalając wyprzedzić się Lengyelowi o 6 m. Dystans ten został utrzymany do samego końca, gdyż ani Karliczek, ani Szrajbman nie mogli pokonać Szekelyego czy Csika.

W piłce wodnej *zwyciężyli Węgrzy EKS 12:1* (5:0). Węgrzy wystąpili w składzie: ... stępująco: Porański, Karpiński, Karliczek II, Pakowski, Schwaen, Bocheński, Karliczek I. — Węgrzy przeważali przez cały czas. Bramki zdobyli Vertessy (6), Lengyel (3), Raiki (1). Vertessy był wykluczony na kilka minut przez sędziego p. Szekelego.

Lwów—Czerniowce 3:1 (1:0)

Lwów, 1 września. (Tel) Zawody międzymiastowe rozegrano *na boisku Pogoni*.

Reprezentacja *Lwowa* w składzie: Dziwiński (Biały Orzeł), Spiesbach (Hasmonea), Worobiec (Ukraina), Jaworski (Pogoń), Horowitz, Wolfssthal (Hasmonea), Fistrowicz (Sokół II), Friedman (Hasmonea), Scharb (Biały Orzeł), Nowak (RKS), Krajewski (Ukraina).

Czerniowce: Szramek (Jahn), Jerencjuszy (Jahn), Fentelejcum (Dragos Voda), Gazda (Polonia), Strutyński (D. V.), Gelber (Maccabi), Schmidt (D. V.), Suc (D. V.), Panenca (D. V.), Wegner (Jahn), Catiorowszi (D. V.).

Drużyna Czerniowiec narzuciła zmiejsca b. szybkie tempo, które z małemi przerwami utrzymało się aż do końca spotkania. Lwów wygrał głównie *dzięki większej skuteczności w sytuacjach podbramkowych* oraz dzięki lepszemu bramkarzowi. Najlepszymi graczami Lwowa, oprócz *Dziwińskiego* w bramce, był *Spiesbach* w obranie, oraz *Jaworski* i *Horowitz* w pomocy, w napadzie zaś obaj skrzydłowi.

W szeregach drużyny czerniowieckiej, która wykazała pierwszorzędną kondycję i dobry ciąg na bramkę, wyróżnili się: prawy obrońca, obaj skrzydłowi i prawy łącznik *Suc*. Bramki dla Lwowa uzyskali *Nowak, Fistrowicz* i *Friedman*, dla Czerniowiec: *Catiorowszi*.

Widzów około 1.500. Sędzia p. *Kauczygier*.

Liga angielska

Londyn, 1 września. Po długiej letniej przerwie mistrzostwa ligowe na nowo weszły w swoje prawa najpopularniejszej imprezy sportowej w Angljił Naogół pierwsze mecze *nie przyniosły niespodzianek*. Najwięcej widzów zdołał ściągnąć mecz mistrza ligi *Arsenalu z Sunderlandem*, zakończony *zwycięstwem Arsenalu 3:1*.

Inne wyniki były nast.: Sheffield Wednesday—Aston Villa 2:1, Blacburn Rovers—Grimsby Town 1:0, Brentford—Bolton Wanderens 2:0, Chelsea 2:0, Chelsea—Liverpool 2:2, Everton—Derby County 4:0, Huddersfield Town—Preston Northend 1:0, Manchester City—Westbromwich Albion 1:0, Middlesbrough—Portsmouth 3:2, Stoke City—Leeds United 3:1, Wolverhampton Wanderers—Birmingham 3:1.

Równocześnie rozpoczęły się *mistrzostwa ligi szkockiej*, które w pierwszym dniu przyniosły nast. wyniki: Hamilton—Academicals—Airdrieonians 4:2, Arbroath—Quees of the South 3:1, Kilmarnock—Ayr United 3:1, Celtic—Queens Park 3:0, Hearts—Dundee 5:2, Aberdeen—Dunfermline Atlheticc 2:0, St. Johnstone—Hibernians 2:0, Motherwell—Albion Rovers 2:0, Rangers—Partick Thistle 3:1, Third Lanark—Clyde 3:0.

Wiedeń, 1 września. (tel) Mistrzostwa pierwszej Ligi: **FC Wien — WAC 2:1, Vienna—Wacker 2:1, Rapid—Hakoah 1:0, Austria—Favoritner KS 2:2, Admira — Libertas 4:0, Sportclub—Floridsdorf 2:0.**

Budapeszt, 1 września. (tel.) Zawody o mistrzostwo: **Hungaria—Phoebus 2:0, Ujpesti—Ferencvaros 3:2, Szeged—Budai 1:0, Törekves—Bocskai 3:2, Salgotatrjan—Soroksar 4:3, III Ker—Budafok 1:1.**

Praga, 1 września. (tel) Zawody o mistrzostwo 1ej ligi: **Sparta—DFC 5:0, SC Kladno—Teplitzer FK 3:1, DSV Saaz—AFC Kolin 1:1, Viktoria** (Pilzno)—**Slavia** (Praga) **2:0, SK Prostejov—Morawska Slavia 2:2, SK Bratisława—SK. Pilzno 4:0, SK. Nachod—Židenice (Brno) 4:4.**

Z boisk piłkarskich

Warszawa, 1 września (tel.). **Znicz—Czarni 4:1, Tur Wisła—Gwiazda 2:0, Hapoel—Elektryczność 3:0, Warszawianka I b—Legja I b 3:0** walkower, Fort **Bema—Huragan 4:3, Żar—Weker 2:2.**

Przemyśl, 1 września (KT) **Żurawianka** (Żurawno—**W. C. S. S.** (Radymno) 4:2 (2:2).

Wilno, 1 września (tel.). Mecz rewanżowy między **Makkabi** wileńskiem a **Hakoahem** z Rygi zakończył się remisowo 2:2 (2:2). Hakoah, który poprzedniego dnia przegrał z Makkabi 1:3, dziś grał daleko lepiej i wynik padł już przed przerwą. Po zmianie stron tempo gry opadło i walka stała się mało ciekawa. Najlepszy był obrońca Makkabi: Kozłowski. **Piłkarze łotewscy zawiedli.**

Kalisz, 1 września (K). Towarzyski mecz piłki nożnej między kaliskim K. S. komb. i Garbarnią, który odbył się w Kaliszu, zakończył się zwycięstwem Kaliskiego K. S. w stosunku 4:0 (2:0). Sędziował p. Jarnuszkiewicz.

Zakopane, 1 września (tel.). **K. S. Tur—K. S. Szarotka 4:3 (2:1).** Bramki dla Turu strzelili: S. Wojdyła (2), Horyński (2), dla Szarotki: Niemczyk (1), Załotyński (2). — Sędziował p. Gałek II.

K. S. Wysokie Tatry—K. S. Junak 3:0 (1:0). Bramki dla Wysokich Tatr zdobyli: Gałek, Gątko i Rychlik. Sędzia p. Sokołowski.

K. S. Rezerwiści (Zakopane)—**Skawa** (Wadowice). Była to rozgrywka, wchodząca w skład meczów o mistrzostwo Ligi podhalańskiej i zakończyła się 3:0 (1:0). — Bramki dla Rezerwistów strzelili: Wnuk, Żurawiak i Schwarzbach. Sędzia p. Sokołowski. Obecnie prowadzi w rozgrywkach o mistrzostwo Ligi podhalańskiej **Klub Wysokie Tatry** pkt. 6 i trzy mecze.

Lublin, 1 września (tel.). Zawody rewanżowe **Hakoah—Gwiazda 0:1.**

Sosnowiec, 1 września. (tel.) W niedzielę rozpoczęła się jesienna runda mistrzostw Zagłębia. W Będzinie na boisku Hakoahu **Sarmacja zwyciężyła Hakoah 4:1 (0:0).** Bramki dla Sarmacji strzelili: Michalski (2), Kornecki i Cichoń po jednej, a dla Hakoahu Gutman. W przedmeczu rezerwa Sarmacji pokonała rezerwę Hakoah w stosunku 2:1.

Węgierscy pływacy w Warszawie

Warszawa, 31 sierpnia.

W sobotę i niedzielę rozegrane zostały na pływalni reprezentacyjnej w Warszawie międzynarodowe zawody pływackie z udziałem drużyny *węgierskiej*, odbywającej tournée po Polsce, oraz trzech pływaków *niemieckich*. Zawody zorganizowane zostały bardzo sprawnie przez Polski Związek Pływacki. Na zawodach, które otworzył okolicznościowem przemówieniem prezes PZP pułk. *Pereswiet-Sołtan*, obecni byli m. in. ambasador niemiecki von Moltke, członkowie ambasady niemieckiej i poselstwa węgierskiego itd.

Pierwszy dzień zawodów

wypadł bardzo interesująco, a wyniki *przewyższyły poprzednie imprezy* z udziałem Węgrów w Polsce. Już w sobotę padły *dwa rekordy węgierskie i jeden polski*. Na czoło zawodników wysunął się *Csik*, który w biegu 100 m stylem klasycznym ustanowił *rekord węgierski* z czasem 1:14.8, zaś następnie, płynąc w sztafecie 3×100 m stylem zmiennym przyczynił się najbardziej do *poprawienia rekordu węgierskiego w tej konkurencji*. Sztafeta osiągnęła *świetny czas 3:34*, przyczem Csik miał tutaj w stylu klasycznym czas *jeszcze lepszy*, a mianowicie 1:13.2. Zaznaczyć należy, że Csik płynął pierwsze 50 m stylem *motylkowym*, następnie przechodził do żabki, a finiszował znów „motylkowo“.

Obok Csika wyróżnił się zdobywca nagrody wędrownej marsz. Świtalskiego w biegu na 200 m — *Lengyel*. Wykazał on dużo wszechstronności, albowiem, będąc właściwie specjalistą na dłuższe dystanse, zdołał wygrać 200 m, następnie tego samego dnia płynąć 100 m na wznak w sztafecie, a potem jeszcze grać w waterpolo.

Z innych zawodników węgierskich *Lengvary* miał dobry czas na 100 m klas, a *Szekely* w biegu na 200 m zdołał wyprzedzić poprzednich zdobywców nagrody marsz. Świtalskiego, *Bocheńskiego i Willego*.

Zawodnicy niemieccy, z wyjątkiem *Schumanna* w sztafecie, wypadli niezbyt szczególnie w pierwszym dniu i byli właściwie *gorsi od czołowych Polaków*.

Zawody wykazały, jak bardzo polskim pływakom potrzebne są starty *międzynarodowe;* dzięki bowiem silnej zagranicznej konkurencji, polscy zawodnicy zdołali *poprawić znacznie swe dotychczasowe tegoroczne rezultaty* i walczyć zacięcie, jak równi z równymi (wyjątek bezkonkurencyjny Csik). Pochwalić należy tutaj przedewszystkiem wielką ambicję i dzielną postawę naszych pływaków.

Z zawodników polskich na czoło wybili się rekordzista w biegu 100 m st. klas *Boguth* oraz *Szrajbman*, który zdołał zakwalifikować się, jako „dobry drugi“ w biegu 200 m *Bocheński*, słaby na 200 m, pokazał swe pazury w sztafecie, w której *pokonał Willego* i osiągnął na 100 m czas 1:01:2. Sztafeta miała bardzo emocjonujący przebieg, gdyż początkowo prowadzili Niemcy dzięki Schumannowi, potem Csik wysunął się na czoło, a Bocheński zaczął jako trzeci o 2 m za Willem. Na ostatnich 10 m zdołał jednak Bocheński wyprzedzić Niemca. Odbyła się także druga sztafeta 7×50 m dla waterpolistów. Oba zespoły węgierski i polski płynęły niemal równo, dopiero *Karliczek* pokonał na swej 50-tce Lengyela i zadecydował o zwycięstwie. W biegu 200 m st. dow. Lengyel cały czas prowadził, zaś Szrajbman, znajdujący się początkowo na trzeciem miejscu, finiszował po ostatnim nawrocie tak wspaniale, że nietylko że minął Szekelego, ale zbliżył się znacznie do zwycięzcy.

Wyniki szczegółowe:

Konkurencje międzynarodowe: 100 m st. klas — 1) *Csik* (Węgry) 1:14.8 rek węgierski, 2) Schulte (Niemcy) 1:20.9, 3) Lengvary (Węgry) 1:22.8, 4) Boguth (Polska) 1:22.9 rekord polski, 5) Heidrich (Polska) 1:23.8.

200 m st. dow. — 1) *Lengyel* (Węgry) 2:23, 2) Szzrajbman (Polska) 2:24.5, 3) Szekely (Węgry) 2:27.9, 4) Bocheński, 5) Wille (Niemcy).

Sztafeta 7×50 m dla waterpolistów — 1) *Polska* 3:32.2, 2) Węgry 3:32.6.

Skoki wieżowe — 1) *Vajda* (Węgry) 106.23 pkt., 2) Ziaja (Polska) 89.13. Nadto Vajda popisywał się w skokach humorystycznych.

Sztafeta 3×100 m st. zmien. — 1) *Węgry* (Lengyel, Csik [1:13.2], Szekely) 3:34 rekord węgierski, 2) Polska (Karliczek, Boguth, Bocheński (1:01.3) 3:41.3, 3) Niemcy (Schumann [1:15], Schulte, Wille) 3:42.3.

Konkurencje krajowe: 100 m st. klas. 1) *Kossowski* 1:33, 2) Dromlewicz 1:33.1, 3) Fuks 1:34.8.

200 m. st. dow. 1) *Karliczek II* 2:36, 2) Gumkowski 2:39, 3) Makowski 2:41.

5×50 m 1) *AZS* 2:46, 2) Legja 2:46.6, 3) Delfin.

3×100 m st. zmien. — 1) *AZS* 4:15.2 2) Legja 4:17.8, 3) Delfin.

Mecz watepolowy *BEAC* (Budapeszt) — *kombinowana drużyna polska 5:0* (3:0). Drużyna polska grała w składzie: Jastrzębski, Karliczek II, Soldinger, Makowski, Schwaen, Jankowski, Karliczek I. Skład Węgrów: Dugar, Csepela, Hollosi, Lengyel, Vertessy, Rajky.

Drużyna węgierska *górowała przez cały czas*, demonstrując wspaniałe zagrania. Bryłował przedewszystkiem zdobywca trzech bramek (w tem dwie z karnych) *Vertessy*, następnie wyróżnili się *Csepela* oraz napastnicy *Lengyel i Rajky* (obaj po jednej bramce). W zespole polskim *obrona*, a szczególnie *Jastrzębski* dopisała, natomiast napad nie mógł sobie wyrobić dogodnych pozycyj.

Sędziował p. T. *Semadeni*.

W drugim dniu padają trzy rekordy Polski

Warszawa, 1 września (tel.). W drugim dniu międzynarodowych zawodów pływackich byliśmy świadkami **ponownych sukcesów gości węgierskich** w biegu na 100 m. stylem dowolnym i w sztafecie 4×200, natomiast w stylu klasycznym i nawznak dwa cenne zwycięstwa odnieśli **pływacy niemieccy.**

W biegu na 200 m. stylem klasycznym doskonale popłynął **Heidrich** (Siemianowice), który zagrażał poważnie Niemcowi Schulce i **poprawił rekord Polski,** osiągając poraz pierwszy niżej trzech minut.

W biegu sztafetowym 4×200 byliśmy świadkami pięknego stylu całej drużyny węgierskiej oraz ambitnej walki zawodników polskich, którzy **poprawili rekord Polski w tej konkurencji.** Sztafeta ta była dla polskich pływaków pierwszym sprawdzianem przedolimpijskim. Gdyby **Bocheński** popłynął nieco ostrzej pierwszą setkę, czas byłby z pewnością lepszy.

Wyniki zawodów były następujące: 100 m. nawznak: 1) **Schuman** (Niemcy) 1.14.8, 2) Karliczek 1.18.8, 3) Lengvary (Węgry) 1.18.4.

100 m. st. dow.: 1) **Csik** (Węgry) 1:01. (Pierwsze 50 m. 27 sek.), 2) Bocheński 1:03.4, po ładnym finiszu, 3) Szekely (Węgry) 1:03.8, 4) Wille (Niemcy) 1:04, 5) Schreibman 1.04.2.

200 m. st. kl.: 1) **Schulce** 2.57, 2) **Heidrich 2:58.7, rekord Polski,** 3) Schreibmann II 3:01, 4) Boguth 3.10, 5) Lengvary 3:12.4.

Sztafeta 4×200: 1) **Węgry** 9:46.4, 2) Polska 9:59.1, czasy: Węgry: Zabrak 2.30, Szekely 2.29, Lenggyel 2.25, Csik 2:22.4. — Polska: Karpiński 2.35, Schreibmann 2.28, Karliczek 2.31, Bocheński 2.27.

Konkurencje kobiece: **Jarkuliszówna** poprawiła rekord w biegu 220 m. st. kl., osiągając 3.35.2. W biegu 100 m. nawznak **Morawska** osiągnęła 1:36.9.

W konkurencjach krajowych bieg 100 m. st. dow.: 1) **Gumkowski** 1:09, 2) Nusiatowicz 1:12.6.

200 m. st. kl.: 1) **Gumkowski** 3.17, 2) Fuchs 3.20.

Nadto odbyły się pokazowe skoki z trampoliny przy udziale Węgra **Vajdy** oraz Ślązaków **Breguły i Ziaji.**

W meczu piłki wodnej drużyna węgierska **BEAC.** pokonała polski zespół kombinowany 10:0 (5:0). Węgrzy wystąpili w składzie z dnia poprzedniego, a **Polacy** na-

Mecz lekkoatletyczny Warszawa—Poznań 87:76 pkt.

Walasiewiczówna zwycięża ponownie swe rywalki niemieckie

Poznań, 31 sierpnia.

Po dłuższej przerwie odbyły się w Poznaniu na stadjonie miejskim ciekawsze międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Warszawa—Poznań. Głównym punktem jednak tych zawodów był z wielkiem zainteresowaniem oczekiwany rewanż najszybszych obecnie kobiet świata, rekordzistki świata Walasiewiczówny i jej groźnych rywalek niemieckich Dollinger i Kraus.

Zgromadzona w liczbie około 3000 publiczność została nieco zawiedziona w swych nadziejach, gdyż Walasiewiczówna nie zdołała poprawić rekordu w biegu na 1000 mtr., co jak mówiono sobie półgłosem, było marzeniem naszej rekordzistki. Walasiewiczówna potwierdziła zato swoją **dobrą formę**, uzyskując na mało nośnej i wyjątkowo ciężkiej w tym dniu bieżni poznańskiej **niezłe czasy**. Zarówno w biegu na 60, jak i 100 m. wszystkie zawodniczki wyszły z dołków dość ciężko i dopiero na połowie każdego z biegów nabrały tempa.

W biegu na 60 mtr.

lekko ze startu wysunęły się Niemki **Dollinger i Kraus.** Walasiewiczówna zdołała na 50 mtr. silnym zrywem **oderwać się od swych konkurentek** i zapewnić sobie **zwycięstwo**, przerywając taśmę w czasie **7,3 sek.** Drugie miejsce zajęła Dollinger, uzyskując czas 7.6 sek., który jest **nowym rekordem Niemiec.** (Poprzedni rekord wynosił 7.8). Na trzeciem miejscu uplasowała się **Kraus**, dalej **Książkiewiczówna** (Bydgoszcz i **Szajnówna** (Poznań).

W biegu na 100 m. obraz był niemal **identyczny.** Walasiewiczówna idzie do 60 m pierś w pierś z Niemkami Potem dopiero rozpoczyna swój **ostry finisz** i **zwycięża pewnie** w czasie 12.3. Wytrzymalsza od swej koleżanki **Kraus zajęła drugie miejsce** w czasie 12.4, 3) Dollinger 4) Książkiewiczówna, 5) Szajnówna.

Pierwszy dzień zawodów był mało ciekawym. Ze znanych zawodników zabrakło **Tilgnera** i **Siedleckiego.** Z konkurencyj ciekawiej wypadł beig na 100 m oraz sztafeta 4 x 100 m przegrana fatalnie **przez Poznań**, wskutek złej zmiany. Bardzo słaby wynik uzyskał **Heljasz**, który pozbawiony konkurencji nie silił się na uzyskanie wyniku lepszego. Jego najgroźniejszy konkurent — mistrz Polski w pchnięciu kulą **Tilgner**, przypatrywał się zawodom z trybuny, gdyż, jak twierdzi, z zakazu lekarza nie może przez kilka dni ćwiczyć.

W skoku o tyczce **Klemczak** zajął drugie miejsce z wynikiem 3.70 b, poprawiając temsamem **rekord okręgu poznańskiego o 3 cm.** Również w biegu na 1500 m udało się poznańskiemu biegaczowi, dzięki podciągnięciu go przez Noję ustalić nowy **rekord z czasem 4.08,4 sek.**

W ogólnej punktacji po pierwszym dniu zawodów

prowadzi Warszawa 39 : 33 punkty.

Wyniki tegoż dnia są nast.:

110 m przez płotki: 1) Pławczyk (W) 16.4, 2) Lokajski (W), 3) Bańkowiak (P), 4) Tęsiorowski (P).

Skok o tyczce:

1) **Kluk** (W) 3.80 m, 2) Klemczak (P) 3.70 m, 3) Pławczyk (W) 3.60 m, 4) Bańkowiak 3.40 m.

1500 mtr.: 1) Noji (W) 4 07,2, 2) Janowski (P), 3) Kuźmicki (W), 4) Wierkiewicz (P).

100 mtr.: 1) Tęsiorowski (P) 11.3, 2) Krawczyk (W), 3) Jasiewicz, 4) Morszagh.

Kula: 1) **Heljasz** (P) 14.89 i ½ m, 2) Hoffman (P) 13.57 i ½ m, 3) Maik (W) 12.19, 4) Lokajski 10.20.

400 mtr.: 1) **Biniakowski** (P) 51.55 sek., 2) Zawieja (W) 52.8, 3) Brachocki (W), 4) Markusiewicz (P).

Sztafeta 4 x 100 m.: 1) Warszawa w składzie **Uszyński, Łada, Downarowicz i Krawczyk.** Czas 43.9. 2) Poznań w składzie Tęsiorowski, Szymański, Jasiewicz i Biniakowski. Czas 44.2.

Drugi dzień zawodów

Poznań, 1 września. (Tel) Drugi dzień międzymiastowych zawodów lekkoatletycznych Poznań—Warszawa, w ramach których odbyły się dwa dalsze starty rekordzistki świata *Walasiewiczówny* i jej groźnych rywalek Niemek *Dollinger* i *Kraus* wypadł znacznie ciekawiej. Walasiewiczówna zdołała w biegu na 80 m. po zaciętej walce zdobyć pierwsze miejsce w czasie 9.8 sek., a tem samem *wyrównać swój rekord światowy.* Gdyby Walasiewiczówna wyszła lepiej ze startu, *napewno zdołałaby poprawić rekord świata.* Niemki wyszły z dołków doskonale i początkowo prowadziły, jednak Walasiewiczówna pięknym zrywem, wśród niebywałego dopingu licznie zgromadzonej publiczności wywalczyła sobie *pierwsze miejsce.*

Drugie miejsce zajęła *Dollinger* w czasie 10 sek., 3) Kraus, 4) Szajnówna (Poznań).

W biegu na 100 m. zmierzyły się jeszcze raz te same zawodniczki. Teraz Walasiewiczówna wykazała swą *bezapelacyjną wyższość.* Już około 60 m. wysunęła się na czoło i ukończyła bieg w dobrym czasie 12 sek. Za nią uplasowała się *Kraus* w czasie 12.2 sek. przed Dollinger i Szajnówną.

Mecz międzymiastowy zakończył się ciężko wywalczonem, lecz zasłużonem zwycięstwem *bardziej wyrównanej drużyny warszawskiej w stosunku 81:76.*

Dobre rezultaty uzyskano w skoku wdal, gdzie wszyscy zawodnicy tworzyli *niemal wyrównaną klasę* tak, że do ostatniego skoku wynik był niepewny.

Podobnie było ze skokiem wzwyż, gdzie Pławczyk z największym wysiłkiem i dopiero po rozgrywkach wysunął się *na pierwsze miejsce przed młodym Hofmanem I, który poprawił rekord okręgu poznańskiego, uzyskując 1.83.*

Bardzo zacięta walka rozegrała się między dwama *najlepszymi oszczepnikami*, przyczem *Lokajski zdołał po raz pierwszy pokonać swego rywala Turczyka, uzyskując w ostatnim rzucie 63.69 m.* Rzuty oszczepem ukończono z trudem, ponieważ z posiadanych pięciu oszczepów fińskich pozostał *tylko jeden*, inne uległy złamaniu w czasie konkurencji.

Do biegu na 5.000 m. przystąpili biegacze mało przygotowani, *Janowski* z Poznania po trzeciem okrążeniu zrezygnował z biegu, a *Wiśniewski* z Warszawy nie zdołał z powodu przemęczenia ukończyć ostatniego okrążenia. Zmiana sztafet wypadła, podobnie, jak w dniu poprzednim, *fatalnie* i to szczególnie w drużynie poznańskiej. Zawody zaszczycili swą obecnością wicewoj. *Kaucki*, członkowie konsulatu niemieckiego w Poznaniu, radca *Sokołowski* i inni. Organizacja była pod każdym względem *wzorowa.*

Przed rozpoczęciem zawodów odbyło się oficjalne powitanie i wręczenie zawodniczkom, t. j. *Walasiewiczównie* oraz Niemkom pamiątkowych plakiet.

Wyniki poszczególnych konkurencyj:

Bieg 400 m. przez płotki: 1) *Maszewski* (Warszawa) 61.5. 2) Hanke (Warszawa), 3) Szujski (Poznań), 4) Gancarz. Do 200 m. prowadził Szujski, później Maszewski, który wygrał bez wysiłku. Słabe czasy z powodu ciężkiej bieżni.

Dysk: *Heljasz* (Poznań) 40.98, 2) Hoffmann I (Poznań) 39, 3) Pławczyk 37.23.

200 m.: 1) *Biniakowski* (Poznań) 23.8, 2) Łada (Warszawa) 24.4, 3) Downarowicz (Warszawa), 4) Radwański (Poznań).

Skok wdal: 1) *Pławczyk* 711, 2) Hoffmann I 690, 3) Hoffmann II 684, 4) Hahnke 676. W konkurencji tej rozegrała się walka pomiędzy braćmi Hoffmannami i Pławczykiem. W trzeciej kolejce wysunął się na czoło Pławczyk.

800 m.: 1) *Noji* (Warszawa) 2.01.7, 2) Chatisow (Warszawa), 3) Jakóbowski (Poznań), 4) Siuda (Poznań). Nie startował *Kuźmicki* (Warszawa), który uległ w sobotę kontuzji. Zastąpił go z powodzeniem Noji.

Oszczep: 1) *Lokajski* (Warszawa) 63.69, 2) Turczyk (Poznań) 63.13, Gburczyk 54.18, 4) Pławczyk 45.80. W ostatniej dopiero kolejce Lokajski wysunął się na pierwsze miejsce. W konkurencji tej złamano cztery oszczepy.

Bieg 5000 m.: 1) *Noji* 15.55.2, 2) Rogalski (Poznań), Janowski (Poznań) wycofał się po czwartem okrążeniu. Wiśniewski (Warszawa) odstąpił na ostatniem okrążeniu.

Skok wzwyż: 1) *Pławczyk* 183, w rozgrywce osiągnął 185, 2) *Hoffmann I 183, nowy rekord Poznania*, 3) Lokajski 175, 4) Schmidt 170.

Sztafeta olimpijska: 1) *Poznań* w składzie: Janowski, Biniakowski, Radwański, Jaśkiewicz, 2) Warszawa. Obie drużyny osiągnęły jednakowy czas 3.24.8. Warszawa, która pierwsza przyszła do mety, za dwukrotne przekroczenie toru została *zdyskwalifikowana.* Protest Warszawy został odrzucony.

Bieg 80 m. pań w konkurencji międzynarodowej: 1) *Walasiewiczówna 9.8, rekord świata wyrównany, 2) Dolilnger (Niemcy)*, 3) Krauss (Niemcy), 4) Szajnówna (Poznań).

100 m.: 1) Walasiewiczówna 12, 2) Kraus 12.2, 3) Dollinger 12.3, 4) Szajnówna. W konkurencji tej Walasiewiczówna prowadziła od połowy dystansu i wygrała pewnie przed obiema Niemkami.

Mecz pięciu potęg lekkoatletycznych w Berlinie

Berlin, 31 sierpnia (Tel). W sobotę na wielkim stadjonie Post-Sport-Verein'u w Berlinie, dobrze znanym polskim piłkarzom, rozpoczął się *wielki bój lekkoatletów pięciu narodów.* Wszędzie powiewają flagi *niemieckie, szwedzkie, węgierskie, japońskie i włoskie.* Te bowiem pięć narodów wysłały swoją elitę do stolicy Niemiec na wielką przedolimpijską próbę.

Po pierwszym dniu *na czele klasyfikacji znajdują się Niemcy* (35 p.) przed Szwecją (26.5 p.) Węgrami (20.5 p.) Japonją (12 p.) i Włochami (5 p.). Wyniku tego spodziewano się zwłaszcza po świetnej postawie niemieckich lekkoatletów tydzień temu w Helsinkach.

Na czoło wyników sobotnich wysuwa się *nowy rekord Niemiec w pchnięciu kulą*, ustanowiony przez *Woellkego rzutem 16.21 m.* W drugim rzucie Woellke uzyskał 16.19 m., następne rzuty były już słabsze. Drugie miejsce zajął słynny Węgier *Daranyi* rzutem 15.32 m. przed przereklamowanym Szwedem *Bergiem.* Także w innych konkurencjach uzyskano świetne wyniki, odpowiadające poziomowi startujących zawodników.

Wyniki pierwszego dnia zawodów przedstawiają się nast.:

200 m: 1) *Sir (Węgry) 21.4*, 2) Strandberg (Szwecja) 21.5, 3) Neckerman (Niemcy) 22, 4) Taniguchi (Japonja) 22.1, 5) Gonelli (Włochy) 22.2.

Skok wzwyż: 1) *Weinkötz (Niemcy) i Asakuma (Jap.) po 1.90 m.*, 3) Landquist (Szwecja) i Bodossy (Węgry) po 1.85 m., 5) Dotti (Włochy) 1.80 m.

Pchnięcie kulą: 1) *Woellke (Niemcy) 16.21 m* (rekord Niemiec), 2) dr Daranyi (Węgry) 15.32 m., 3) Berg (Szwecja) 14.99 m., 4) Biancani (Włochy) 13.61 m., 5) Kikumoto (Jap.) 11.40 m.

400 m: 1) *von Wachenfeldt (Szwecja) 48.6*, 2) Hamann (Niemcy) 49.1, 3) Tavernari (Włochy) 49.2, 4) Szitvai (Węgry) 50.4, 5) Yazawa (Japonja) 55.3.

110 m. przez płotki: 1) *Lidman (Szwecja) 14.8*, 2) Wegner (Niemcy) 14.9, 3) Kovacs (Węgry) 15, 4) Murakami (Jap.) 15, 5) Caldana (Włochy) 15.2.

Rzut oszczepem: 1) *Stöck (Niemcy) 71.05 m.*, 2) Horvath (Węgry) 65.15 m ., 5) Nagao (Jap.) 64.69 m., 4) Atterval (Szwecja) 61.15 m., 5) Spazzali (Włochy) 60.91 m.

Skok wdal: 1) *Leichum (Niemcy) 7.68 m.*, 2) Tajima (Jap.) 7.50 m., 3) Stenquist (Szwecja) 7.20 m., 4) Koltai (Węgry) 7.18 m., 5) Maffai (Włochy) 7.15 m.

5 km: 1) *Johnssen (Szwecja) 14.56.2*, 2) Syring (Niemcy) 14:58.6, 3) Cerati (Włochy) 15:03.8, 4) Kelen (Węgry) 15:22.8, 5) Murakoso 15:30.

Sztafeta 4x100 m.: 1) *Niemcy 41.2*, 2) Węgry 41.6, 3) Szwecja 42.4, 4) Japonja 42.4, 5) Włochy 42.4.

Dowodem wielkiego znaczenia zawodów był fakt, iż na trybunach pojawili się m. in. *min. dr Goebbels, gen. Daluege, gen. v. Reichenau*, posłowie węgierski i japoński, Reichssportführer v. Tschammer und Osten i w. in.

Niespodziewana porażka Niemców

Berlin, 1 września (Tel). W niedzielę 35.000 publiczność zebrana na stadjonie sportowym w Berlinie na pięciomeczu lekkoatletycznym Szwecja—Niemcy—Węgry—Japonja—Włochy doznała gorzkiego zawodu. Niemcy po pierwszym dniu spotkania prowadzili 35 punktami przed Szwecją, która miała zaledwie 26 i pół punkta, występowali więc w niedzielę jako *zdecydowani faworyci.* Nikt chyba z publiczności nie przypuszczał, że pewne niemal zwycięstwo Niemiec może jeszcze wypaść im z rąk.

Tymczasem stało się to, czego najmniej oczekiwano. — Zawodnicy niemieccy wypadli w niedzielę *bardzo blado, Szwedzi natomiast spisali się wspaniale*, wygrywając kilka konkurencyj, a przedewszystkiem *sztafetę 4x400 m.* Znakomite wyniki uzyskali również *Japończycy*, którzy poszczycić się mogą zwycięstwami *w czterech konkurencjach.*

Najwięcej emocji dostarczył publiczonści *skok o tyczce*, gdzie mały ale krępy Japończyk *Nishida osiągnął zawrotną wprost wysokość 4.30 m.*

Wspaniały sukces odnieśli *Włosi* w biegach średniodystansowych przez swych czołowych reprezentantów, z których Lanzi wygrał bieg na 800 m w doskonałym czasie 1.52.4, Beccali natomiast triumfował w biegu na 1.500 m w czasie 3.54.

W ogólnej klasyfikacji pięciomeczu *zwyciężyła Szwecja*, uzyskując 56 pkt. przed Niemcami 52 i pół pkt., Węgrami 40 pkt., Japonją 33 pkt., Włochami 26 i pół pkt. kta.

Wyniki poszczególnych konkurencyj rozegranych w niedzielę przedstawiają się następująco:

Bieg 400 m z płotkami: 1) *Kovacs* (Węgry 53.6, 2) Areskoug (Szwecja) 53.9, 3) Facelli (Włochy) 54.4, 4) Scheele (Niemcy) 55, 5) Harada (Japonja) 59.7.

Skok o tyczce: 1) *Nishida* (Japonja) 4.30, 2) Lindblad (Szwecja) 3.90, 3) i 4) Innocenti (Włochy) i Bacsalmasi (Węgry) po 3.80, 5) Hartman (Niemcy) 3.60.

Rzut dyskiem: 1) *H. Andersson* (Szwecja) 52.12, 2) Donogan (Węgry) 47.23, 3) Biancini (Włochy) 45.32, 4) Würfelsdobler (Niemcy) 44.39, 5) Kikumoto (Japonja) 41.49.

Bieg 1.500 m: 1) *Beccali* (Włochy) 3.54, 2) Schaumburg (Niemcy) 3.55.2, 3) Nilsson (Szw.) 3.58.4, 4) Szabo (Węgry) 4.02.4, 5) Tanaka (Jap.) 4.06.

Bieg 100 m: 1) *Suzuki* (Jap.) 10.6, 2) Sir (Węgry) 10.6 (o pierś), 3) Strandberg (Szw.) 10.7, 4) Leichum (Niemcy) 10.8, 5) Toetti (Wł.) 10.9.

Trójskok: 1) *Oshima* (Jap.) 15.29, 2) i 3) Joch (Niemcy) i L. Andersson (Szw.) obaj po 14.86, 4) Szirmai (Węgry) 14.65, 5) Milaneza (Włochy) 14.32.

Bieg 800 m: 1) *Lanzi* (Włochy) 1.52.4, 2) Wennberg (Szw.) 1.54.1, 3) Lang (Niemcy) 1.55, 4) Temesvari (Węgry) 2.00.2, 5) Aochi (Jap.) 2.03.8.

Bieg 10.000 m: 1) *Murakoso* (Jap.) 32.42.2, 2) Lippi (Włochy) 32.52.8, 3) Szirmai (Węgry) 32.58.2, 4) Haag (Niemcy) 33.15, Lindgren (Szwecja), który przybył na 4-tem miejscu, zostł zdyskwalifikowany.

Rzut młotem: 1) *Jansson* (Szw.) 51.76, 2) Blask (Niem.) 51.66, 3) Cattaneli (Włochy) 45.45, 4) Kikumoto (Jap.) 40.56, 5) Racz (Węgry) 33.12.

Sztafeta 4x400 m: 1) *Szwecja* 3.14.2, 2) Niemcy 3.16.0, 3) Węgry 3.18.2, 4) Włochy 3.18.6, 5) Japonja 3.31.4.

SIEDEMNASTOLETNIA ZAWODNICZKA KANADYJSKA HELENA STEPHENS uzyskała na zawodach w Toronto w biegu na 220 jardów znakomity czas 23.9, zbliżony do fenomenalnego rekordu najszybszej zawodniczki świata Walasiewiczówny 23.6, usctanowionego w sierpniu w Warszawie.

ECHA DREZDEŃSKIEGO WYSTĘPU

Drezno, 28 sierpnia.

Po każdej porażce czuje się jakgdyby zawód, rozgoryczenie i szuka się mimowoli tego, *kto w danym wypadku zawinił najwięcej*. Występ jednak naszych lekkoatletek w Dreźnie *nie nasuwa takich przypuszczeń* — a szukanie winnego nie doprowadziłoby do celu. Przegraliśmy z wielką potęgą, której pokonanie należy do wyczynów wręcz niemożliwych.

* * *

Począwszy od przybycia do Drezna aż do chwili wyjazdu — pobyt polskiej drużyny był *doskonałą propagandą polskości*. Pojawienie się pięknych czerwonych dressów treningowych z białymi orłami i napisem „Polska“ wywołało w Dreźnie *kolosalne zainteresowanie sprawami polskiemi*, co dało się odrazu zauważyć w prasie lokalnej. Coprawda, to ton prasy niemieckiej był *bardzo pewny siebie*, a w niektórych wypadkach posiadał *za dużo tupetu*. Pisanie, że nietylko Kraus, ale także i Dollinger pokona naszą Walasiewiczównę — było dowodem *już raczej megalomanji*, niż objawem znawstwa i sportowej lojalności. W gruncie rzeczy jednak ton artykułów prasowych był *bardzo dla Polski przyjazny*.

* * *

Odżyła także w Dreźnie i całejj Saksonji Polonja. Niejeden z dawnych emigrantów przypomniał sobie po raz pierwszy szczerze i głęboko, jak naprawdę silnymi więzami związany jest z Macierzą, *od której nic nie potrafi go oderwać*. I dla tej szarej masy robotników i rolników tego rodzaju atrakcję, jak występy sportowe są *niesłychanie ważne* – bo mają wtedy możność naocznego przekonania się, że *Polska dorównuje innym państwom Europy* i kroczy ramię w ramię z nimi w zakresie wychowania fizycznego, które dziś odgrywa tak ważną rolę.

Konsul lipski, p. *Czudowski*, zorganizował przy pomocy specjalnego komitetu organizacyjnego „dzień polski“ *z bardzo obszernym programem*. „Dzień“ ten udał się jak rzadko. Do Drezna przybyło *ok. 2000 emigrantów*, którzy żywotnie zamanifestowali swoją łączność z krajem. Wspaniałem zakończeniem tego „dnia“ była *imponująca wieczornica* z bardzo urozmaiconym programem, podczas której przemawiali: p. *Partykowski* imieniem organizacyj polskich w Dreźnie, p. *Zaharjasiewicz* im. komitetu organizacyjnego, p. *Mastalerz*, referent emigracyjny konsulatu w Lipsku, oraz im. emigrantów p. *Weigler*. W czasie wieczornicy przybył również konsul p. *Czudowski*, który wygłosił *dłuższe i serdeczne przemówienie*.

Skolei odbyły się *występy taneczne* w kostjumach narodowych a tańce narodowe spotkały się *z żywym aplauzem zebranych*, którzy ze wzruszeniem wspominali dawne lata, spędzone w kraju.

Przybycie na wieczornicę grupy zawodniczek stało się *powodem do wielkiej owacji na cześć Polek*. Emigranci orjentowali się doskonale w wartości wyników naszych pań i wiedzieli, że *dały one wszystko ze siebie, aby tylko zwyciężyć*, wiedzieli także, że pokonanie Niemek w obecnej ich formie *było wręcz niemożliwem*.

* * *

Tak więc sport znowu oddał *ważną usługę polskiej myśli państwowej* a hymn polski odegrany na boisku drezdeńskiem wysłuchany z powagą i z odczuciem przez dziesięciotysięczną publiczność niejednemu z Polaków wykazał, że *Polska jest dziś naprawdę potęgą*, dorównującą wielkim mocarstwom Zachodu Europy.

Miłą niespodzianką było odegranie przez orkiestrę wojskową na zakończenie meczu *„Brygady“*.

* * *

Wszystkie pisma drezdeńskie oraz lipskie przyniosły już w poniedziałek *obszerne omówienie meczu*. W wielu pismach ukazały się *fotografje z zawodów*, przyczem szczególnie chętnie pisma zamieszczały *zdjęcia Walasiewiczówny, znoszonej z boiska przez jej koleżanki po wycięstwie nad Kraus*. Ze szczególnem uznaniem podnosi prasa niemiecka *świetny bieg Walasiewiczówny w sztafecie*.

Przy wielkiej sprawności organizacyjnej Niemcy postarali się o danie zawodom *pewnego tła*. Tak np. wzruszającym wręcz był moment, gdy w sobotę po powrocie ze stadjonu *na placu Adolfa Hitlera* ustawiła się grupa młodych chłopców i dziewcząt w kostjumach sportowych, którzy powitali zawodniczki polskie i niemieckie, a następnie dwie najstarsze dziewczynki *wręczyły kierowniczkom drużyn p. Miłobędzkiej i p. von Ostini bukiety kwiatów*.

* * *

Podobnie i na samych zawodach wielka *defilada setki młodych zawodniczek* stanowiła *malownicze i sympatyczne tło* wielkiej imprezy. A trzeba wziąć pod uwagę, iż zawodniczki te uzyskały *doskonałe wyniki*, dowodzące, że Niemcy posiadają narybek, który *przewyższa poziomem sportowym niejedną reprezentację państwową*. 148 cm w skoku wzwyż, 12.8 na setkę, *41.09 m w oszczepie (!)*, 53.22 w sztafecie 4x100 m, to są wyniki, z których i w Polsce bylibyśmy bardzo zadowoleni, gdyby je uzyskiwały nietyle nawet nasze junjorki, ile pierwsze drużyny większości klubów.

* * *

Polki cieszyły się *wielką sympatją w kołach mieszkańców Drezna*, ale też trzeba przyznać, że drużyna stanowiła *wyjątkowo sympatyczną całość*, a jeśli chodzi o urodę i wdzięk kobiecy, to *nasze panie grubo górowały nad Niemkami* Na wieczornicy po zawodach byli obecni *uczniowie szkoły wojennej* z Drezna, którzy ze szczególnem zamiłowaniem obtańcowywali nasze zawodniczki, gdy jednak minęła północ — *nawet Polki nie zdołały ich odciągnąć od powrotu do koszar*. Z tą chwilą właściwie zakończyła się cała zabawa.

* * *

Osobny rozdział w dziejach pobytu Polek w Dreźnie stanowi *opieka, jaką otaczał drużynę nadburmistrz m. Drezna, p. Zoerner*. Wprawdzie powiadają, że troskliwość ta miała podkład bardzo osobisty, no ale choćby nawet tak było, to w każdym razie kilka serdecznych przemówień pod adresem Polski i Polaków, *zapewnienia o zrozumieniu i przyjaźni były zbyt oficjalne ze strony p. burmistrza Zoernera, aby ich nie zapisać na konto plusów pobytu Polek w Dreźnie*.

* * *

Po zawodach gospodarze zorganizowali piękną wycieczkę *w Szwajcarję Saską*. O wspaniałych szo-







Na lewo u góry Wajsówna w rzucie dyskiem, na lewo u dołu Orzełówna w skoku wzwyż.
Powyżej w kole: pojedynek dwu najszybszych kobiet świata, Walasiewiczówna pierwsza na mecie, druga Kraus (Niemcy).



Zawodniczki polskie i niemieckie wkraczają w Dreźnie na stadjon, aby za chwilę rozpocząć drugi mecz kobiecy Polska—Niemcy.

NASZYCH LEKKOATLETEK

sach betonowych i doskonałej organizacji turystyki w Niemczech napisano już zbyt wiele, aby jeszcze raz to samo na tem miejscu powtarzać. Szczególnie gorąco zachęcano Polki, *aby na cel podróży poślubnych wybierały zawsze saską Szwajcarję.*

W drodze powrotnej ze znanej „Baszty“ drużyna zwiedziła zamek Sonnenstein, gdzie podejmowana była podwieczorkiem przez miejscowe władze. — (Obiad wydał wydział turystyki w „Baszcie“). — Szczególnie charakterystycznem było przemówienie przewodniczącego *powiatowego oddziału N. S. D. A. P.*, który podkreślił, iż zbliżenie i zbratanie narodów nastąpi prędzej przez poznanie się poszczególnych „towarzyszów“, niż przez machinacje dyplomatów. Ponadto wyraził nadzieję, że Niemcy po bliższem poznaniu *nie uchodzą za ludożerców*, ale za takich samych ludzi jak i Polacy.

* * *

Trudno nie wspomnieć *o niesamowitych historjach z gubieniem rozmaitych drobiazgów.* Początek dała *Walasiewiczówna już w Berlinie*, gdzie w taksówce zostawiła torebkę z pieniądzmi i dokumentami. A potem podobnych wypadków było jeszcze wiele. Ale przeważnie jakoś wszystko się znajdowało, co chlubnie świadczy o uczciwości i obowiązkowości Niemców.

* * *

Wreszcie przyszła *kolej i na odjazd.* Wyjeżdżała drużyna polska z żalem z Drezna. Odnosiło się wrażenie, że nie było się na zażartej walce sportowej, *ale u dobrych znajomych*, którzy robili wszystko, aby Polki czuły się, jak u siebie w domu. Drużynę polską żegnał na dworcu *osobiście nadburmistrz p. Zoerner.* (Czy u nas widziano kiedyś coś podobnego?). Ponadto przybył p. *Voss*, kilka zawodniczek i przedstawiciele Polonji drezdeńskiej. Serdeczny uścisk, okrzyk na cześć Polek i wielka hala dworca drezdeńskiego zniknęła nam z oczu.

* * *

Wreszcie granica polska. Miljon formalności — trzeba przyznać, że władze celne i policyjne niemieckie były dużo lepiej poinformowane o charakterze wycieczki, niż polskie — i jesteśmy na ziemi polskiej.

Do wagonu ekspedycji wpada nagle *zaaferowany posterunkowy* i szuka gwałtownie kogoś, *kto włada językiem angielskim.* Oczywiście rolę tłumacza przejmuje *Walasiewiczówna.* Po chwili dowiadujemy się, o co chodzi: oto grupa amerykańskich lekkoatletów, którzy mieli wystąpić w Warszawie przyjechała na granicę (oczywiście w sleepingach) *bez polskich wiz.* Posterunkowy nie mógł im wytłumaczyć o co idzie i dopiero Walasiewiczówna ujawniła im cały tragizm ich położenia. Nie było rady. Rozespani Amerykanie musieli opuścić wygodne łóżka sleepingów i *zamienić je na twarde ławki poczekalni*, dopóki nie zejdzie słońce, dopóki nie nadejdzie wiadomość co z nimi zrobić. Przyznać trzeba, że nasi zamorscy goście *nie wydawali się być zachwyceni takim obrotem rzeczy.*

* * *

Poznań to właściwie *kres wędrówki.* Tu drużyna rozpadła się na kilka cząstek, które rozjechały się do domów. Żegnano się z żalem i obiecywano, że *za rok — w Berlinie — będzie lepiej.*

* * *

Tak więc mimo porażki wyjazd naszych lekkoatletek do Drezna *nie pozostał bez pozytywnych rezultatów.* Że wszystko odbyło się bez najmniejszych nawet zgrzytów i nieporozumień to zasługa w pierwszej linji wielkiej harmonji, panującej między kierownictwem drużyny, t. j. p. *Miłobędzką* i *kpt. Misińskim* a całą drużyną. Wzajemna sympatja i zaufanie było tem, co szczupłą tę garstkę zjednoczyło w zwartą i zgraną całość. Jednem słowem wyjazd polskich lekkoatletek do Niemiec *należy uznać za udały.*

Ale tak w ciszy serca marzy się o tem, aby *Wajsówna* rzuciła tym dyskiem 50 metrów, aby *Kałużowa* pokonała przynajmniej Dollinger, aby Freiwaldówna kropnęła Steuer i Elger, aby *Orzełówna* skoczyła choć ze 160 cm, aby jednem słowem nasza drużyna wyszła za następnym razem zwycięsko. Mamy wrażenie, że jeszcze więcej pilności, jeszcze więcej zaciętości i uporu, a słynne mistrzynie niemieckie *będą musiały wreszcie ugiąć się przed temperamentem i talentem naszych zawodniczek.*

Wł. Długoszewski.









Na prawo od gory ku dołowi: 1) Kaun (Niemcy) w skoku wzwyż. 2) Oszczepniczki, od lewej Fleischer (Niemcy), Kwaśniewska (Polska), Krüger (Niemcy) i Smętkówna (Polska). 3) Konsul R. P., p. Czudowski gratuluje rekordzistce świata, dyskobolce Mauermayer (Niemcy) zwycięstwa. 4) Kierownik lekkiej atletyki niemieckiej, p. Voss oraz kierownictwo drużyny polskiej p. Miłobędzka i p. kpt. Misiński, wiceprez. PZLA.

Wielki sukces śląskich piłkarzy

Górny Śląsk—Śląsk Opolski 9:1 (3:0)

Katowice, 1 września. (Tel) Przy wspaniałej pogodzie, wobec blisko 10.000 widzów, rozegrano ub. niedzieli na boisku Miejskiego Komitetu W. F. w Katowicach tradycyjne zawody piłkarskie Górny Śląsk—Śląsk Opolski. Impreza ta, której nadano międzypaństwowy charakter, połączona z odegraniem obu hymnów narodowych i uroczystem powitaniem gości, zakończyła się *katastrofalną i nie notowaną dotychczas w dziejach piłkarstwa niemieckiego porażką gości.*

Doskonale zmontowana reprezentacja G. Śląska, oparta na szkielecie mistrza Polski Ruchu, uzupełniona graczami ligowego zespołu Śląska ze Świętochłowic i Naprzodu z Lipin, zaprezentowała tak wysoką klasę, iż

rozniosła wprost przeciwnika.

Oczywiście zawodom towarzyszyło nieoczekiwane zainteresowanie publiczności, która w niebywały sposób dopingowała Polaka, domagając się od nich pod koniec zawodów nawet *dwucyfrowego wyniku.*

Na tak znakomitą grę Polaków złożyła się przedewszystkiem *doskonała postwa bramkarza Andrzejewskiego* (Pogoń, Nowy Bytom) i obrońców *Michalskiego* i *Stefana* (obaj Naprzód Lipiny) oraz *niezwykła wprost dyspozycja strzałowa całego ataku* w składzie: *Wodarz* (Ruch), *Piątek* (A. K. S.), wymieniony po przerwie na *Smolenia* (Czarni, Chropaczów), *Peterek, Gemza* (obaj Ruch i *Więcek* (K. S. Śląsk).

Tak się złożyło, iż *każdy niemal strzał, oddany przez napastników polskich i to przeważnie z daleka, był celny i wprost nie do obrony.*

Najsłabszą chyba częścią drużyny polskiej była pomoc w składzie: *Dziwisz* (Ruch), wymieniony na *Kalę* (Czarni, Chropaczów), *Badura* (Ruch) i *Waluś* (Śląsk).

Bohaterem meczu był Gemza.

Gracz ten, przeszedłszy okres chwilowej niedyspozycji, spowodowanej ciężkiemi meczami ligowemi, zajaśniał pełnią swego talentu i w najlepszej kondycji fizycznej przetrwał całe zawody. Zawodnik ten pchał swój atak na bramkę przeciwnika, wracając pozatem ustawicznie po piłkę. Umiejętnościami strzałowemi olśnił nietylko przeciwnika, ale i całą publiczność. Kiedy Gemza miał egzekwować rzut wolny, całe niemal trybuny wstawały z emocji.

Doskonale wypadł Peterek,

bardzo ruchliwy i świetnie zagrywający lotnemi skrzydłami Wodarzem i Więckiem, z których podań pdały porywające bramki. Słabego Piątka zastąpił z powodzeniem w drugiej połowie Smoleń.

W pomocy pochwalić należy *Badurę* oraz *Walusia.* Dziwisz przechodzi *spadek formy,* to też zastąpiono go *Kalą,* graczem ostrym, lecz jeszcze surowym.

W obronie *Stefan* o klasę przewyższał Michalskiego. *Andrzejewski* w bramce wykazał wprost europejską klasę i w dwóch beznadziejnych sytuacjach obronił wprost imponująco.

Pozatem w całym polskim zespole widać było niezwykłą ambicję, chęć zwycięstwa za każdą cenę.

Drużyna niemiecka, złożona z graczy *Wrocławia, Gliwic, Bytomia, Zabrza* i *Raciborza,* była przeciwnikiem silnym i, co najważniejsze, walczącym do upadłego. Przegrała, bo musiała przegrać. Bramkarz *Bąk* był b. słaby, zadowolili obrońcy *Rydel* i *Luks,* z linji pomocy tylko *Przybyła,* a w ataku *Malik* i *Jurecki.*

Sam przebieg zawodów był niezwykle emocjonujący. Serję bramek rozpoczęli *Peterek* i *Gemza* z podań Więcka. Tuż przed przerwą dołączył się do nich *Wodarz,* strzelając trzecią bramką płaskim strzałem w róg.

W drugiej połowie *Więcek* po biegu, wystawiony przez Peterka, *strzela ze skrzydła nie do obrony. Przebój Gemzy w parę minut i G. Śląsk prowadzi już 5:0.*

Konsternacja wśród Niemców kolosalna,

zwłaszcza, iż *Gemza w jakiś czas później egzekwuje z 30 m. rzut wolny i strzela znów nie do obrony.*

Przy stanie 6:0 Niemcy uzyskują punkt honorowy *z rzutu karnego ze strzału Szaleckiego.* Fakt ten tak dalece dopinguje Polaków, iż przeprowadzają znów gwałtowne ataki na bramkę gości, w rezultacie czego *Peterek dwukrotnie, a Wodarz raz strzałem ze skrzydła lokuje piłkę w bramce niemieckiej!*

Na widok takiego pogromu publiczność entuzjazmuje się niesłychanie. Sędziował p. *Linke.*

Po zawodach odbył się bankiet okolicznościowy, na którym w imieniu Śląskiego O. Z. P. N. przemawiał wiceprez. inż. *Czuszek.* Niemcy w odpowiedzi oświadczyli lojalnie gospodarzom, iż niemożliwą rzeczą było nawet marzyć o przeciwstawieniu się grze Polaków. Nawiasem należy dodać, iż z tą reprezentacją niemiecką przegraliśmy w roku ubiegłym 0:2.

Fakt tak wysokiego zwycięstwa Polaków komentowany jest szeroko na Śląsku, jako dobry prognostyk na mecz Niemcy—Polska, który odbędzie się 15 września we Wrocławiu. Organizacja zawodów Śląskiego O. Z. P. N., który odniósł wspaniały sukces sportowy, finansowy i propagandowy, jak zwykle, bez zarzutu.

Reprezentacja Polski—Reprezentacja Łodzi 3:0 (3:0)

Spotkanie z Belgją zostało odwołane naskutek tragiczne śmierci królowej belgijskiej Astrid. Naród belgijski pogrążył się w ciężkiej żałobie, którą odczuwamy my w Polsce równie boleśnie. Sportowcy polscy ślą w tych ciężkich godzinach wyrazy najżywszego współczucia swym kolegom belgijskim.

Łódź, 1 września. (Tel) Jedenaście lat czekała Łódź, by ujrzeć piłkarzy w koszulkach z godłem państwowem. Zjechała cała drużyna reprezentacyjna taka, jaka miała grać w Brukseli, by w Łodzi odbyć swój ostatni mecz treningowy przed wyjazdem do Wrocławia. Przeciwnikiem jej była reprezentacja Łodzian. Podnoszono obawy, że jest to przeciwnik zbył słaby i że wartość takiego treningu nie będzie wielka.

Tymczasem drużyna Polski musiała się *dobrze napracować,* by wyjść zwycięsko. Łodzianie grali *twardo i z wielką ambicją.* Pod tym względem górowali *wyraźnie nad przeciwnikiem,* któremu przyznać trzeba *przewagę techniczną, znacznie lepszą taktykę* i *większą rutynę meczową.* Ambitna postawa Łodzian zaskoczyła gości i w pierwszym okresie półgodzinnym *nie byli oni w stanie rozwinąć bardziej planowej* i *skuteczniejszej gry.* O wyniku zawodów zadecydowały *ostatnie 15 minut tuż przed przerwą.*

Do pauzy drużyna Polski wystąpiła w składzie: Albański, Martyna, Bułanow, Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Dytko, Piec, Kryszkiewicz, Matjas, Artur i Kisieliński. Po pauzie miejsce Kotlarczyka I zajął *Wasiewicz,* zamiast Kryszkiewicza grał *Nawrot,* a w bramce *Tatuś* zastąpił Albańskiego. Lepiej wypadła gra drużyny polskiej do przerwy i to przy końcu, gdy oswojono się z terenem, przełamano pod koniec opór przeciwnika, a atak pokazał kilka bardzo ładnych pociągnięć skutecznych. Matjas dobrze kierował atakiem i był niebezpiecznym, chociaż dość pechowym strzelcem, starał się wykorzystać każdą pozycję. Pod tym względem dorównywał mu *Kisieliński,* który początkowo siał zamęt pod bramką Łodzian, centrował i często strzelał. Po pauzie szło mu to już trochę trudniej, gdyż *Chojnacki* potrafił go lepiej utrzymać, niż *Pegza,* wykazujący brak formy. Lewa strona ataku była lepsza od prawej. *Kryszkiewicz* początkowo się tracił, później rozegrał się, wykazał duży ciąg na bramkę i szybką decyzję strzałową. Atak z *Nawrotem* grał może bardziej efektownie. Nawrot dał kilka dobrych piłek Piecowi i potrafił ściągnąć na siebie pomocnika. lecz stale trzymał się w tyle i zawsze *było go brak pod bramką.* Wyraźnie *unikał spotkania z przeciwnikiem.* Pociągnięcia jego były nieproduktywne i nie uzyskiwano na nich w terenie. Kwestja, kto lepszy: Kotlarczyk I czy Wasiewicz — nie została rozwiązana. Konstruktywna jednak gra Kotlarczyka i jego chodzenie za atakiem nie da się porównać z nastrojonym na defensywę Wasiewiczem.

W obronie *słabszym był Bułanow.* Gdy tylko atak Łodzian naciskał energiczniej, przedostawał się przez niego, a tej sztuki nie potrafił dokazać z Martyną. Porównanie Albańskiego z Tatusiem musi wypaść na *korzyść bramkarza Ruchu.* Obaj w wybiegach byli dobrzy, lecz Albański zdradzał *niepewność* w chwytaniu piłki.

Jako całość drużyna Polski

nie zdołała zaimponować publiczności,

która spodziewała się po niej bardziej efektownych i przekonywujących wyczynów. Goście wyraźnie oszczędzali się, traktując mecz jako *trening.* Na boisku było gorąco, powietrze duszne, to też grę prowadzono w ospałem tempie i mecz nie był ciekawy. Publiczność, znudzona monotonną walką, urządziła pod koniec *kocią muzykę,* zwłaszcza, że niektóre rozstrzygnięcia sędziego nie podobały się jej.

Tempo gry wzrosło w ostatnich 15-tu minutach i *gra przybrała na ostrości.* Trening przeistoczył się w walkę. Stroną atakującą była Łódź, która miała kilka okazyj do poprawienia wyniku. Brak rutyny napastników łódzkich sprawił, że nie padła ani jedna bramka, a szkoda, może wówczas przebieg gry byłby ciekawszy i reprezentacyjni gracze zmuszeni byliby do większego wysiłku.

W drużynie Łodzi na pierwszy plan wybija się *obrońca Fliegel.* Twarda postawa, czysty wykop, pewność interwencji i spokój cechują Fliegla w każdej sytuacji i każą go *cenić wyżej, niż Bułanowa.* Piasecki był *najbardziej stylowym bramkarzem.* Trzecią bramkę mógł jednak obronić. W pomocy wyróżnili się: *Chojnacki* i *Lenart.*

Atak Łodzi był

najsłabszą częścią drużyny,

zwłaszcza niedopisał *Król,* ani w roli łącznika, ani kierownika napadu. Prawoskrzydłowy *Sowiak* i *Müller* miał kilka ładnych pociągnięć. *Stolarski* na lewem skrzydle, mało wykorzystany, nie mógł doczekać się dobrych piłek. Drużyna Łodzi grała lepiej po pauzie.

Przebieg zawodów — jak już zaznaczyliśmy — nie należał do interesujących. Ambitnie grający Łodzianie nie peszyli się wielkością przeciwnika i sami atakowali, *zmuszając Albańskego do interwencji.* Pierwsze pół godziny upływa na *bezskutecznych zmaganiach.* Dopiero w 31 min. zgoła nieoczekiwanie *Kisieliński* uzyskuje z pięknie bitego rzutu wolnego *pierwszą bramkę dla Polski.* Piłka z dolnego strzału trafia w słupek i wpada do bramki. W 35-tej min. wynik *podwyższa Kryszkiewicz,* wreszcie na minutę przed pauzą z centry Pieca *Artur zdobywa trzeci punkt.*

Przypuszczano, że po pauzie drużyna Polski pokaże lepszą grę i posypią się bramki, tymczasem

przewagę miała Łódź.

Pech strzałowy napastników nie pozwolił na obronie wyników. Ataki drużyn Polski rozbijały się o obronę łódzką. W ostatnich 15-tu minutach zdopingowana drużyna Łodzi zerwała gwałtownie tempo i zaczęła *mocniej naciskać.* Nie zmieniło to jednak wyniku cyfrowego.

Sędzia p. *Jędraszczak.* Mecz zgromadził rekordową ilość 7.000 widzów.

KRAKOWSKA PIŁKA NOŻNA

Ostatnia niedziela przed rozgrywkami mistrzowskiemi została wykorzystana przez większość drużyn na rozegranie zawodów towarzyskich. Poza tem w zawodach kwalfikacyjnych o wejście do kl. A padło **rozstrzygnięcie** w meczu na neutralnem boisku w Krakowie pomiędzy **Fablokiem a Metalem.** Drużyna Fabloku, zwyciężywszy wysoko swego przeciwnika, **zaawansowała do kl. A.**

Również w zawodach o wejście do kl. B pierwsze miejsce zajęła **Wolania,** wchodząc temsamem do kl. B.

Poniżej podajemy wyniki zawodów:

Fablok (Chrzanów)—**Metal** (Tarnów) **5:0 (4:0).** Na skutek równej ilości punktów obu drużyn W. G. D. zarządził drugi mecz na boisku Olszy, który przyniósł zasłużone zwycięstwo Fablokowi, jakkolwiek cyfrowo nieco za wysokie. Do przerwy przewagę ma Fablok. Drużyna Metalu, grająca w przeciwieństwie do przeciwnika zbyt miękko, nie może się zdobyć na celowe zagranie. Druga połowa z uwagi na zapewnione zwycięstwo Fabloku mało interesująca. Bramki strzelili: Rusin i Wójtowicz II po dwie oraz Oczkowski (1). Na wyróżnienie z drużyny zwycięzców zasługują z napadu Rusin i Oczkowski, z obrony Zieliński i bramkarz Jumbo. Sędziował p. Heitner. Widzów ponad tysiąc, przeważnie z Chrzanowa.

Makkabi—Olsza 3:3 (2:2). Obie drużyny osłabione liczną rezerwą. Poziom zawodów niski. Bramki dla Makkabi strzelili: Hauptmann (2) i Morowicz (1), dla Olszy: Nalepa (2) i Malarz. Sędziował p. Bochenek.

Wisła I B—Orlęta 6:4 (4:1). Drużyna Orląt stawiła dzielny opór, mimo osłabienia brakiem wybtnego zawodnika Żaka, silnej drużynie rezerwowej Wisły. Do przerwy znacznie przeważała Wisła, po przerwie natomiast ambitniej zagrała drużyna Orląt, dzięki czemu uzyskała zaszczytny wynik. — Bramki dla Wisły zdobyli: Gracz (3), Trojan (2) i Kozłowski (1), dla Orląt: Wcześniak i Taborski po dwie. Sędziował mgr. Milewski.

Wolania—Kłaj 5:0 (0:0). Zasłużone zwycięstwo Wolanii nad silną fizycznie drużyną Kłaja. Warto wspomnieć, że drużyna Wolanii zaledwie drugi rok należy do Związku, a już dzięki wielkiej ambicji zdołała przedostać się do kl. B. Bramki strzelili: Czapka i Koza po dwie, Szczepański (1).

W dniu wczorajszym został zakończony błyskawiczny turniej piłkarski, urządzony przez S. K. S. Sparta, przyczem pierwsze miejsce i puhar zdobyła drużyna **Grzegórzeckiego** przed Nadwiślanem, Rakowiczanką i Spartą. — Ponadto nagrodę, ufundowaną przez KZOPN. za „fair“ grę przyznano drużynie fabrycznej **Z. F. G.**

Poszczególne wyniki były nast.: Z. F. G.—Sparta 2:0, Nadwiślan—Grzegórzecki 1:1, Zakrzowianka—Z. F. G. 1:0, Nadwiślan—Rakowiczanka 2:0, Grzegórzecki—Zakrzowianka 1:0, Nadwiślan—Sparta 1:1, Z. F. G.—Rakowiczanka 0:0.

Na boisku S. K. S. Korona urządzony został **turniej juniorów S. K. S. Korona,** którego wyniki są nast.:

Grzegórzecki—Wolania 1:1 (1:0). Gra na niskim poziomie. Bramki strzelili: Pająk dla Grzegórzeckiego, a Biłos I dla Wolanii.

Korona—Slavia (Ruda) **7:1 (5:0).** Gra Slavii spotkała się z aplausem publiczności, lecz wskutek przewagi fizycznej i dobrej gry Korony, uległa tak wysoko. Bramki strzelili: Piekarz (4), Ból, Stefan i Władek po jednej dla Korony, dla Slavii: Jarosz. Sędzia p. Grüner dobry.

Wisła—Makkabi 6:1 (2:0). Juniorzy Wisły pokazały grę na wysokim poziomie, bramki strzelili: Konarski (3), Brykalski (2) i Bolek (1), dla Makkabi lewy łącznik. Sędziował p. Grüner.

Kraków—Lwów 3:1 (1:1)

Kraków, 2 września.

Nie pomogła nawet tradycja długoletnich zmagań i dramatycznych bojów, nie pomogła przepiękna niedziela. Publiczności zjawiło się stosunkowo mało — przeszło dwa tysiące — i ci, którzy nie przyszli, nie stracili znów tak wiele.

Zawody tylko *w krótkich* odcinkach odpowiadały swemu znaczeniu i naogół nie mogły nikogo nietylko zachwycić, ale choćby zadowolić. Siłą faktu narzuca się pytanie, czy nie wartoby się naprawdę zastanowić nad wprowadzeniem jakiejś krótkiej choćby przerwy letniej w naszym sezonie piłkarskim?

Gracze są zmęczeni i nie można im tego brać za złe. Ciągną bez przerwy od lutego i gdy zabraknie jeszcze takiego dopingu, jak walka o punkty, nie mogą zdobyć się na wysiłek, na jaki zasługiwałyby te odnowione spotkania między dwoma miastami o wazę prof. Żeleńskiego, która zastąpiła sterany w długoletnich bojach pierwotny puhar.

Zwycięstwo Krakowa było *nieuniknione* i już w pierwszej połowie miała drużyna gospodarzy może więcej z gry, nie potrafiła jednak wyzyskać dogodnych momentów. Lwów grał zresztą w tym okresie jeszcze w pełni swych sił, nietylko się bronił, ale i atakował i to z powodzeniem. Drużyna Lwowiaków zmontowana była dość szczęśliwie, atak, wspomagany przez pomoc, szedł zwartą ławą, obrona nie popełniała błędów, bramkarz nie miał zbyt dużo roboty.

Dopiero pod koniec uzyskał Kraków dużą przewagę i *dusił czasami niemiłosiernie*. Odpowiednio do tego powstało też pod bramką Lwowa kilka razy zamieszanie, które jednak kończyło się zawsze względnie szczęśliwie. Zwłaszcza z lewej strony szwankował *Pazurek*, który nie wykazał większej ambicji nawet po przydzieleniu mu takiego adjutanta, jak Riesner.

Mały skrzydłowy Garbarni był jednym z najlepszych graczy Krakowa i wykazał *świetną formę* zarówno na prawej, jak i na lewej stronie. Po przerwie przegrupowano bowiem skład napadu ze względu na *przykre rozbicie Łyki*, który po zderzeniu z Zimmerem w pierwszej połowie zraniony został dość poważnie w głowę i opuścił boisko. Obok Kopecia wstawiono na skrzydło Habowskiego, a Riesnera wydelegowano na przeciwległą stronę. W ten sposób powstały logicznie uzasadnione dwie pary klubowe: Habowski—Kopeć i Riesner—Pazurek, powiązane *Malczykiem*, który, jak zawsze, pracował dużo i z poświęceniem. Mimo niedyspozycji Pazurka, zmiana ta okazała się szczęśliwa i uwidoczniła się też w efekcie bramkowym.

W drugiej połowie była gra wogóle ciekawsza, ale też przez pewien okres zbyt ostra i *ofiarą jej tym razem pada Deutschmann*. Brak reprezentacyjnych graczy obu miast daje się odczuć dość wyraźnie. Nie było wielkich momentów, stworzonych przez wielkie indywidualności, była — najlepszym wypadku — poprawna przeciętność.

Do przerwy wynik był nierozstrzygnięty 1:1. Lwów zdobył prowadzenie w 20-tej min. z ładnego strzału *Luchtera*, Kraków wyrównał dopiero w kwadrans później, gdy *Malczyk strzelił bramkę po rzucie z rogu*, bitym przez Gamaja (Łyki nie było już wtedy na boisku).

Po zmianie stron zmieniła się i sytuacja na boisku. Słońce, które do przerwy było sprzymierzeńcem Lwowa, teraz pomagało znów drużynie krakowskiej. Białoczerwone koszulki Cracovii zaludniają coraz bardziej teren pod bramką Lwowa, sieć ataków zaciągała się coraz ciaśniej i w rezultacie było 3:1. Zwycięstwo zasłużone i wywalczone przytem bez nadmiernego trudu. Obie bramki strzelili: *Kopeć* z podania Malczyka i *Riesner* z rzutu wolnego, bardzo przemyślnie strzelonego „szczurem".

W drużynie Lwowa udowodnił Luchter, że ma rzeczywiście zadatki na rasowego napastnika, obok niego był bardzo pracowity *Zimmer*, który ma tylko na sumieniu, zresztą bez swej winy, szpetne pokaleczenie Łyki.

W pomocy nie było żadnej ciekawszej indywidualności, niespodzianką była najwyżej stosunkowo niezła gra znanego hokeisty *Hemmerlinga*, który nawet w Pogoni nie wydostaje się normalnie od kilku lat z drugiej drużyny. W obronie podobał się grający zdecydowanie *Jeżewski*.

W zespole Krakowa wspomnieliśmy już częściowo o plusach i minusach tak, że trzeba tylko krótkiego uzupełnienia. Pomoc, jako całość, zadowoliła w pełni, obaj obrońcy grali spokojnie i przytomnie, tylko *Szumilas* nie jest całkiem bez winy przy bramce lwowskiej. *Pawłowski*, jak i jego kolega z przeciwnej strony, nie miał zbyt dużo roboty.

Sędzia *dr Lustgarten* jest na naszych boiskach rzadkim gościem, co odbija się na jego formie.

Nie zadowoliła, niestety, organizacja zawodów. Na przyszłość nietylko prosimy, ale nawet żądamy stanowczo *więcej taktu od panów*, którzy stoją przy furtce wejściowej. Jeśli nie można takich znaleźć, wystarczy przecież — wynająć zawodowych bileterów.

O WEJŚCIE DO LIGI

Legja—Polonja 1:0 (0:0)

Poznań, 1 września (tel.). Powyższe zawody o wejście do ligi wygrała Legja po *niezwykle zaciętej walce*. W pierwszej połowie niemal przez cały czas drużyna poznańska naciskała tak silnie na przeciwnika, że gra robiła chwilami wrażenie *treningu na jedną bramkę*. Przyznać trzeba, że mistrz Pomorza grał *z rzadko spotykaną ambicją*, szczególnie wyróżniła się *obrona*, odpierająca skutecznie ataki Poznanian oraz *niezawodny bramkarz*.

Po zmanie stron Polonja ma kilka dobrych momentów, jednak niewykorzystanych. Więcej atakująca Legja zdołała uzyskać w 15 min. *jedyną bramkę z silnego strzału Mikołajewskiego*. W ostatnich 10 mintach gry wydatnia się znowu przewaga Pomorzan, jednak gospodarze odpierają wszystkie ataki.

Sędzia p. *Staliński*. Widzów ponad 2.000.

Czarni—P. K. S. (Łuck) 7:1

Lwów, 1 września (tel.). Decydujące dla trzeciej grupy spotkanie o wejście do ligi, *Czarni* wygrali w niedzielę przedpołudniem z *P. K. S. (Łuck) w stosunku 7:1 (4:1)*.

Wynik cyfrowy mógł być znacznie wyższy na korzyść Czarnych, którzy do gry przyłożyli się jedynie w pierwszej połowie — następnie z powodu silnego upału nie wysilali się.

Czarni grali w składzie osłabionym, bez Chmielewskiego i Lemiszki w obronie, miejsce których zajęli *Korny i Ficek*. Najlepszą częścią drużyny była pomoc, w napadzie *Smagowicz*.

Bramki uzyskali: *Sznajder* (3), w tem jedną z karnego, *Niemiec* (2), *Żurkowski i Smagowicz*. Sędziował p. Tippe, widzów około 2000.

Skoda—Union Touring 5:2 (1:0)

Warszawa, 1 września (tel.). W niedzielnym meczu o wejście do ligi, drużyna warszawskiej Skody pokonała *zdecydowanie i zasłużenie* łódzki zespół Union Touring w stosunku 5:2 (1:0) odbierając tem samem drużynie łódzkiej szanse dla zakwalifikowania się do dalszych rozgrywek.

Drużyna Skody była *zespołem lepszym*. Wyróżnił się cały atak oraz bramkarz *Lisiak*. Drużyna łódzka przybyła do Warszawy bez obu Michalskich oraz Frankuta i pozostawiła nieszczególne wrażenie. Na wyróżnienie zasługują jedynie obaj skrzydłowi i środkowy pomocnik Pilc.

Pierwsza bramka pada w pierwszej minucie, zdobyta przez *Zbroję*. W pierwszej połowie lekka przewaga Skody, pada kilka strzałów ze strony *Rusinka i Górskiego*, podczas gdy w drużynie łódzkiej jedynie *Królisiak* dwukrotnie strzela.

Po przerwie w 15 minucie wyrównuje *Świętosławski*. Gra się ożywia. Już w 18 minucie *Skwarczewski* po solowej akcji zdobywa drugą bramkę dla Skody. W 21 min. *Marja* strzela trzecią bramkę, a w 24 min. *Skwarczewski* czwartą. Następnie w 25 min. za rękę Czajki zdobywa *Świętosławski* z karnego drugą bramkę dla Łodzian.

Tempo gry opada i *mecz zyskuje na brutalności*. W 31 min. za faul Pilca zdobywa *Polak* z wolnego rzutu bramkę dla Skody. W 40 min. brzydki faul Królasika na Zaranku, ale sędzia nie usuwa gracza Unionu z boiska. Sędziował p. *Glinkin*. Widzów 1500.

Rewera—Strzelec w. o.

Stanisławów, 1 września (tel.). Wyznaczone na dzisiejszą niedzielę w Stanisławowie międzyokręgowe zawody o wejście do ligi państwowej pomiędzy miejscową Reverą a mistrzem okręgu lubelskiego Strzelcem (Siedlce) zakończyły się *walkowerem dla Revery*, wobec nieprzybycia drużyny z Siedlec.

Zarząd klubu Revera otrzymał ponadto pismo, że Strzelec (Siedlce) *rezygnuje z rozegrania obu spotkań z Reverą, która wobec tego zyskuje 4 punkty*.

Jak się nasz korespondent dowiaduje, ostatni protest Revery przeciwko zawodom z drużyną Czarnych we Lwowie *nie został przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. uwzględniony*.

Radom—Lublin 4:1 (1:1)

Radom, 1 września. (Tel) W niedzielę odbyły się w Radomiu na boisku w Starym Ogrodzie zawody piłkarskie między reprezentacjami miast *Lublina i Radomia*.

Lublin wystąpił w składzie: napad: Rochman, Filipiak, Bojarski, Wilczkowski, Szyszkowski, pomoc: Grenda (wszyscy Unja), Krzykała, Cwikła (obaj Plage-Laśkiewicz), obrona: Byc (Unja), Zieliński (Plage-Laśkiewicz), bramkarz: Morawski (Unja). — Reprezentacja *Radomia:* napad: Pawlak (Granat), Matjaśkiewicz (RKS), Mazurkiewicz IV (KS Czarni), Mąkosa (RKS), Swierczyński (Czarni), pomoc: Wichowski (RKS), Kiljan (Czarni), Skowroński, obrona: Grabarczyk (obaj RKS), Zygadlewicz (Czarni), bramkarz: Marszałek (Czarni).

Gra w pierwszej połowie naogół wyrównana. Więcej sytuacyj podbramkowych ma Radom. Pierwszą bramkę zdobywa w 20 min. Lublin przez *Bojarskiego*. Radom w 30 min. wyrównuje przez *Mazurkiewicza*.

Po pauzie gra przybiera na tempie. Zaznacza się przewaga Radomia, który zdobywa bramki: w 15 min. przez *Matjaśkiewicza*, w 20 min. przez *Mąkosę* z przeboju i w 30 min. przez *Mazurkiewicza*.

W drużynie lubelskiej najlepsi prawoskrzydłowy mako wykorzystany, obaj obrońcy i bramkarz; z zespołu radomskiego wybili się w ataku: *Pawlak, Mazurkiewicz*, para obrońców i bramkarz. Sędziował p. *Baudys* z Radomia. Widzów 2.000.

Przemyśl—Tarnów 4:4 (2:2)

Przemyśl, 1 września (tel.). Zawody międzymiastowe Przemyśl — Tarnów zakończyły się remisowo, niezbyt zasłużenie dla Tarnowa. W drużynie Przemyśla brak było doskonałego bramkarza Polonji *Jaciowa*, a bramkarze rezerwowi *Getlich i Łowiński* z Sianu nie potrafili tranąć na wysokości zadania i mają dwie, a może nawet trzy bramki na sumieniu.

Drugą przyczyną niepowodzenia Przemyśla była

słaba gra napadu,

w którym zadebiutował *Bryła* z ligowego Śląska ze Świętochłowic (który obecnie ma się przenieść do Polonji w Przemyślu). Napad, grający w polu b. dobrze, pod bramką nie wykorzystał wielu doskonałych sytuacyj.

Drużyna Tarnowa pozostawiła

wcale dobre wrażenie,

grała bardzo ambitnie, dzięki czemu potrafiła utrzymać wynik remisowy.

Gra w pierwszej połowie toczyła się *pod znakiem przewagi Przemyśla*. W 17 minucie niespodziewany wypad Tarnowa kończy się bramką, zdobytą przez *Baja*. W 32 minucie wyrównuje *Czajer* pięknym strzałem po dośrodkowaniu Czarneckiego. Drugą bramkę dla Tarnowa zdobywa ponownie *Baj*, przyczem Getlich zbyt powoli robinsonuje. Już w 50 sekund później wyrównuje dla Przemyśla *Dychdalewicz*.

W drugiej połowie gra początkowo pod znakiem przewagi Przemyśla, jednak wszelke ataki likwiduje bramkarz Tarnowa *Richter*. W 10 min. zdobywa dla Tarnowa trzecią bramkę *Krawczyk*. W 15 min. *Czajer* wyrównuje po rzucie z rogu. W 31 min. przerywa się prawoskrzydłowy Tarnowa i z jego centry *Krawczyk* zdobywa czwartą bramkę nie bez winy bramkarza Przemyśla. W 40 min. *Dmytryszyn* wypuszczony przez Bryłę, zdobywa wyrównującą bramkę.

Sędziował p. Głowacz.

Białystok—Grodno 2:2 (0:2)

Białystok, 1 września (Tel). Na stadjonie odbyły się w niedzielę międzymiastowe zawody reprezentacyj Białegostoku i Grodna, zakończone remisowo 2:2 (0:2).

Drużyny wystąpiły w nast. składach: Grodno — Achun (Makkabi), Dworakowski (WKS), Stamkus (Makkabi), Kozłowski (WKS), Buteński (Makkabi), Adamczyk II (W. K. S.), Lewaczewski (Krafit), Pitkin (Makkabi), Hajet (Makkabi), Adamczyk I (WKS) i Łupaczyk (WKS). Białystok — Żedziłko (Jagiellonja), Nowopolski (Makkabi), Sitko (Jagiełłonja), Hrechorowicz (Jagiellonja), Faktor (Makkabi), Szecki (Jagiellonja), Nowodworski (Makkabi), Bramski (Strzelec), Woronowicz (Jagiellonja), Puchaczewski II (Makkabi) i Jakmienik III (Makkabi).

Do przerwy mimo przewagi Białostoczan, Grodnianie zdobyli dwie bramki przez *Adamczyka I i Hajesa*. W tym okresie gry Białostoczanie nie wykorzystali rzutu karnego.

Po przerwie miejscowi bez ustanku atakowali i przy niesłychanym aplauzie publiczności uzyskali w krótkich odstępach czasu dwie bramki, strzelone przez *Worunowicza*.

Na wyróżnienie zasługują *Adamczyk I* w pomocy i *Hajes* w ataku. U gospodarzy wyróżnili się *Nowopolski, Faktor i Bramski*. Sędziował b. dobrze prof. Luderdowicz. — Publiczności około 1.000 osób.

Mistrzostwa jesienne w Zagłębiu Dąbrowskiem

Sosnowiec, 1 września (Lip). W niedzielę rozpoczęły się mistrzostwa A-klasy Zagłębia rundy jesiennej. Wyniki spotkań są nast.:

W Miłowicach: Czeladzki KS—Płomień 4:3 (4:2). CKS grał słabo i w drugiej połowie wybitną przewagę miał Płomień. Bramki dla CKS strzelili Bogucki (2), Geiser i Kałużny (po jednej), dla Płomienia — Bartuś (1) i Maciążek (1). W przedmeczu CKS pokonał Płomień w stosunku 6:4.

W Czeladzi — *Brynica—Zagłębie (Dąbrowa) 0:0.*

W Grodźcu — sosnowiecka *Unja—Solway 2:0.*

W Będzinie — *Zagłębianka—Policyjny KS (Sosnowiec) 3:1 (1:1)*. Bramki dla Zagłębianki strzelili Karch, Kwapisz i Henio, dla Policyjnego Gęborek.

§o§

MECZ PIŁKARSKI POLSKA — RUMUNJA odbędzie się w Bukareszcie 3 listopada. Zarząd PZPN. zaznacza, że w dniu tym nie mogą się odbywać zawody międzyokręgowe, wobec czego w dniach 1 i 3 listopada mogą się odbywać zawody ligowe, naturalnie bez udziału piłkarzy wyznaczonych do reprezentacji.

MECZ POLSKA — ŁOTWA projektowany początkowo w Warszawie, odbędzie się ostatecznie w Łodzi w dniu 15 września W tym samym dniu walczyć będzie pierwsza reprezentacja Polski z Niemcami w Wrocławiu.

TRMIN MECZU POLSKA — AUSTRJA, projektowany początkowo na 13 października w Warszawie, został na prośbę Związku austrjackiego przesunięty na 6 października. Wobec powyższego mecze ligowe wyznaczone na 6 października zostaną przeniesione na 13 października.

PAJĄK (Cracovia) został ukarany 2-tygodniową dyskwalifikacją za brutalną grę na meczu z Polonją, a Malczykowi udzielono nagany.

Amerykańscy lekkoatleci na warszawskim stadjonie

Absencja czołowych sił polskich — Pojedynek Robinson—Kucharski z trudem dochodzi do skutku.

Warszawa, w końcu sierpnia.

Z wielkim trudem i przy sporym nakładzie kosztów doprowadzony został do skutku start świetnej amerykańskiej drużyny lekkoatletycznej w Warszawie. Był to **pierwszy występ** amerykańskich zawodników na ziemiach polskich. Zdawaćby się mogło, że takiej okazji, zwłaszcza w roku przedolimpijskim, **nie wolno było czołowym zawodnikom polskim zmarnować.**

Organizatorzy zaprosili wszystkich naszych najlepszych lekkoatletów i ułożyli dosyć obszerny program dwudniowy. Tymczasem **z niewytłumaczonych przyczyn,** paru czołowych zawodników polskich nie skorzystało z okazji zmierzenia się z Amerykanami i na zawody **nie przybyło.** Dowiedziano się o tem w ostatniej chwili, tuż przed zawodami, że nie będzie **Heljasza, Biniakowskiego, Morończyka, Haspla** i kilku innych, że pojedynek **Robinson—Kucharski** zostaje odłożony na **drugi dzień.**

Wywołało to

zrozumiałą burzę na widowni,

która długotrwałemi gwizdami przyjęła te przykre wiadomości. Publiczność, która w liczbie 4000 osób przybyła na trybuny, **miała zupełną rację.** Nie można było zupełnie zrozumieć powodów nieprzybycia czołowych zawodników pozawarszawskich, nie można było zrozumieć **stanowiska Kucharskiego,** który wzbraniał się startować pierwszego dnia.

Na Kucharskim warto zatrzymać się dłużej. Świetny ten zawodnik obraził się niedawno na związek za zakaz dalszych startów zagranicą. Kucharski nie mógł zrozumieć, że zakaz ten spowodowany jest

troską o niego samego,

Kucharski bowiem wykorzystał już prekluzyjny okres na starty zagraniczne i może startować **tylko w kraju.** Dla niego właściwie sprowadzono zespół amerykański z **Robinsonem,** posiadaczem najlepszego wyniku na 800 m w r. bież., na czele.

Tymczasem na kilka dni przed zawodami **zaczęły się targi.** Najpierw Kucharski był chory, potem wyzdrowiał, ale klub zażądał **odszkodowania** za start. Gdy wytłumaczono, że Kucharski jest obecnie członkiem drużyny olimpijskiej i na zasadzie ślubowania olimpijskiego podlega innemu kierownictwu, Kucharski stawił się w Warszawie we środę rano, ale oświadczył, że jest **zdenerwowany** i może **startować dopiero we czwartek.**

Jesteśmy pełni uznania dla wspaniałych wyników Kucharskiego i pragniemy gorąco jego olimpijskiego sukcesu, ale zmuszeni jesteśmy zwrócić mu szczerą przyjacielską uwagę, że tego **rodzaju postępowanie daleko go nie zaprowadzi.**

Drugi wypadek —

sprawa Heljasza.

Zawodnik ten jest **również obrażony,** że warunki wyjazdu do Sztokholmu przed miesiącem nie były dostateczne. Heljasz zaczął trenować w kraju, **poprawił nawet rekord światowy w rzucie kulą oburącz,** ale do Warszawy dla zmierzenia się z Dunnem **nie przyjechał.** Może jest to z jego punktu widzenia logiczne, ale **bardzo niesportowe.**

Pragniemy tutaj, jako wzór dla naszych zakodników, postawić

zachowanie się lekkoatletów amerykańskich.

Jest to drużyna niezwykle sympatyczna i **prawdziwie amatorska.** Startowali oni już w Finlandji i Norwegji kilkakrotnie, przebyli ciężką podróż do Warszawy z przymusowem zatrzymaniem w Zbąszyniu z powodu braku wiz, **nie stracili jednak ani na chwilę humoru i dobrego samopoczucia.** Mają oni może nad naszymi sportowcami tę przewagę, że są to **sami akademicy.**

Kierownik drużyny p. Olds jest dla zawodników świętością. Nigdy przeciwko jego decyzjom nie protestują, przeciwnie zawsze idą mu na rękę. **O jakiś żądaniach finansowych mowy naturalnie niema.** Dla przykładu wspomnimy, że na cały czas pobytu w Polsce, t. j. na 4 dni Amerykanie otrzymali na drobne wydatki aż po 15 zł. od osoby. Polski zawodnik żądałby tyle dziennie.

Amerykanie przybyli do Warszawy

z przygodami.

Na dworcu w Zbąszyniu kazano im o godz 1ej w nocy **wysiadać z wagonów** z powodu braku wiz wjazdowych. Nie pomogły interwencje kpt. **Misińskiego,** który tym samym pociągiem wracał z Drezna z drużyną kobiecą — urzędnicy graniczni musieli spełnić swą powinność.

Dopiero interwencja telegraficzna z Warszawy spowodowała przepuszczenie amerykańskiego zespołu po 12-godzinnej przerwie, do Warszawy. Amerykanie zapomnieli o tem prędko i zrozumieli, że winnę ponosi tutaj **amerykańskie biuro podróży,** które ich wycieczkę organizowało.

Historja przełożenia pojedynku Robinson—Kucharski ze środy na czwartek jest dosyć **skomplikowana.** Początkowo we środę obaj zawodnicy mieli startować na 800 m, a we czwartek na 400 m. Po przybyciu do Warszawy Robinson prosił o wstawienie biegu 400 m na pierwszy dzień. Tymczasem we środę przyjechał Kucharski i oświadczył, że biega tylko 800 m i to drugiego dnia. Motywował to zdenerwowaniem i przemęczeniem. Ze względu na ważność spotkania, Robinson postanowił skutkiem tego również nie startować do biegu na 400 m i ograniczył się w pierwszym dniu do udziału w sztafecie 4×100 m. Publiczność przyjęła to **gwizdami** — zdaje się — po raz pierwszy podczas zawodów lekkoatletycznych w Polsce.

Drużyna amerykańska jest jednym z **trzech zespołów,** bawiących obecnie w Europie. Jest to może, jako całość, drużyna **słabsza** od „grupy szwedzkiej“ czy „grupy francuskiej“. W każdym jednak razie

prezentuje się wspaniale.

Cała szóstka bardzo miła, wesoła, beztroska. Rej wodzi olbrzymi 110-kilowy **Dunn,** który podobno założył się, że przed 1 września nieogoli się. Wyrosła mu piękna bródka, z którą wygląda bardzo pociesznie. Jest on studentem akademji handlowej. Skoczek **Rushford** to student medycyny, **Robinson** to nauczyciel botaniki, 19-letni „najszybszy człowiek białej rasy“ **Anderson** jest studentem inżynierji, **Mauser** jest nauczycielem wychowania fizycznego, a miotacz młotu **Dryer** (również 110 kg) jest studentem prawa.

w pierwszym dniu zawodów

największe wrażenie zespołu amerykańskiego sprawił **Anderson.** Wprawdzie czasy jego na 100 m, czy na 400 m, nie są budujące, ale trzeba było widzieć, z jaką łatwością i swobodą były wykonane. Anderson przebiegł swe sto metrów zupełnym spacerem, a do biegu na 400 m stanął na ochotnika, dla zastąpienia Robinsona. Biegł treningowo przez 350 m, potem wzmocnił nieco — mimo to czas 51.0 jak na trening świetny. Dopiero w sztafecie 4×100 m, gdzie zdołał zbliżyć się do Krawczyka o 10 m, pokazał swe pazury.

Imponująco wypadli obaj miotacze, zwłaszcza specjalista od młotu — **Dryer.** Pokonał on Kartasińskiego o całych 18 m i zademonstrował w tej konkurencji szybkość obrotu i

styl w Polsce niewidziany.

Dunn, mimo wagi pokazał dużo szybkości przy wypychaniu kuli. **Rushforth,** startujący we środę w płotkach, okazał się... skoczkiem wzwyż. Został on pokonany przez ambitnego



Finisz biegu na 800 m, na taśmę wpada pierwszy Kucharski (pierwszy od prawej), za nim Robinson.

Niemca i wiadomości o jego 14.6 czy 14.8 poddał w dużą wątpliwość. Tyczkarz **Mauger,** choć nie przekroczył 4 km, pokazał swym pięknym stylem, że pójdzie jeszcze bardzo wysoko.

Ze strony polskiej na czoło wybił się **Niemiec.** Poprawił on stary rekord **Trojanowskiego** w płotkach o 0.2 sek, ale skutkiem zwalenia 2 płotków, wynik jego **nie może być uznany za rekord.**

Bardzo dobrze wypadł bieg 5 km, do którego stanęła elita naszych długodystansowców. Tempo nadane przez zwycięzcę **Noji** b. silne, tak, że nawet czwarty **Hartlik** miał niżej 15 : 50. Noji poprawił sobie krok, jeśli idzie o lekkość, jak i długość, ale styl jego ciągle niepiękny. Zresztą podobny do stylu „Kusego“. Dobre wrażenie sprawił także **Fiałka,** natomiast **Sznajder** (styl jego bardzo się ostatnio poprawił) i **Tilgner** nie mieli dobrego dnia.

Wyniki pierwszego dnia

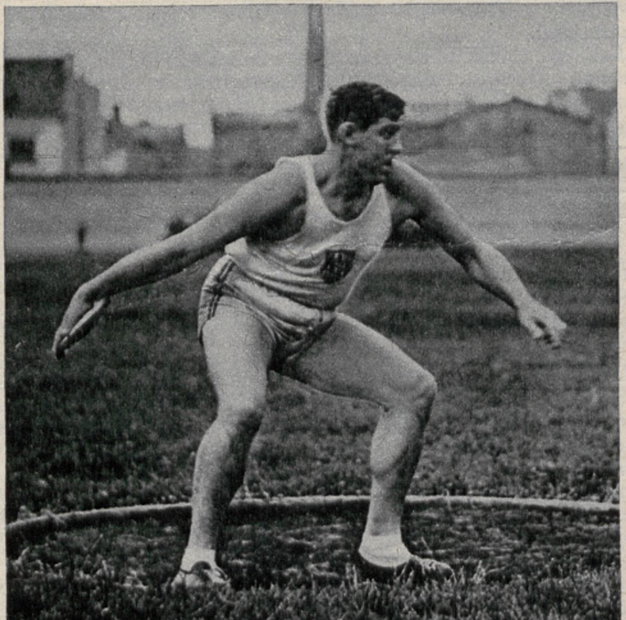
wypadły następująco:

110 m płotki: 1) **Niemiec** 15.3, 2) Rushford (USA) 15.7, 3) Pławczyk. Niemiec biegnie niezwykle ambitnie i na ostatnich płotkach wychodzi na czoło.

Kula: 1) **Dunn** (USA) 15.42, 2) Tilgner 14.52, 3 Siedlecki 13.82, 4) Kałuba 12.77.

100 m: 1) **Anderson** (USA) 10.9 b. lekko, 2) Krawczyk 11.2, 3) Zasłona 11.2 .

Bieg 5 km: 1) **Noji** 15:18, 2) **Fiałka** 15:30.4, 3) Wiśniewski 15 : 45.6, 4) Hartlik 15 : 48, 5) Stokłosiński 16 : 12. Początkowo prowadzi Stokłosiński, następnie na czoło wysuwa się trójka Noji—Fiałka—Hartlik. Cały czas prowadzi Noji w tempie 1 : 14—1 : 16 na okrążenie i po kilku okrążeniach odrywa się od reszty. Wiśniewski początkowo w tyle, biegnie bardzo równo i na kilka okrążeń przed końcem mija Hartlika.



Amerykanin Dunn w rzucie dyskiem.

młot: 1) **Dryer** (USA) 50.68, 2) Kartasiński 32.52.

skok w dal: 1) **Hanke** 673, 2) Niemiec 659, 3) Gostkowski 648 cm.

sztafeta 4×100 m: 1) **Legja** (Uszyński, Łada, Downarowicz, Krawczyk) 44.1, 2) kombinowana drużyna amerykańska (Mauger, Rushforth, Robinson), Anderson) 44.3, 3) Warszawianka. Pierwsi dwaj Amerykanie tracą b. wiele, Robinson jest już szybszy, ale zmiana jego wypada kiepsko, tak, że Anderson ma 12 m do odrobienia na Krawczyku. Odrabia 10 m, ale Krawczyk przerywa taśmę pierwszy.

Ostatnie trzy konkurencje, skutkiem opieszałości organizacji i opóźnienia zawodów odbyły się przy **zapadającym zmroku.** I ten fakt niemógł przyczynić się do pięknej propagandy lekkiej atletyki, jaką mogły być powyższe zawody. Zmarnowano z winy zawodników polskich i nieskładnej organizacji tak wspaniałą okazję.

W drugim dniu zawodów

wszystko poszło **o wiele lepiej.** Spodziewano się wprawdzie ponad 5.000 widzów, ale część, zrażona środowemi wypadkami, nie stawiła się, tak, że publiczności było we czwartek ok. 3.0000. Organizacja wypadła zadowalająco i program przeprowadzono o wiele sprężyściej. Doszło wreszcie do pojedynku

Robinson Kucharski na 800 m,

który mimo nieszczególnego czasu wypadł **widowiskowo doskonale.** Na starcie stanęło czterech zawodników, a mianowicie **Robinson, Kucharski,** oraz dla uzupełnienia **Mulak** i **Orłowski.** Dwaj główni aktorzy startują z niskiego startu. Kucharski wychodzi po starcie na czoło, ale zwalnia i puszsza przed siebie Robinsona, który jednak nie bardzo się do prowadzenia kwapi. Prowadzi on bardzo wolno tak, że pierwsze 400 m wypada 62 sek. Tempo jest jeszcze przez 100 m żółwie, potem Robinson wzmacnia i pociąga za sobą Kucharskiego. Na 200 m przed metą, tuż przed wyjściem na ostatni wiraż Kucharski nagłym zrywem mija Amerykanina i formalnym sprintem **zyskuje ok. 6 m przewagi.** Robinson zbyt późno zorjentował się w tej sytuacji i zaczyna **rozpaczliwy finisz.**

Ostatnie 200 m wygląda imponująco.

Obaj rywale w tempie dwustumetrówki zbliżają się do mety. Robinson, który w tempie miał krok nieco krótszy od Kucharskiego, teraz **finiszuje wspaniałym długim krokiem** i zmniejsza różnicę, dzielącą go od Polaka.. Kucharski jest jednak bardzo świeży i **wygrywa zupełnie wyraźnie w czasie 1:58.2.** Robinson o metr w tyle **1:58.3.**

Czasy nawet, jak na polskie stosunki, **nieimponujące.** Ale o wartości zawodników świadczyć może fakt, że drugie czterysta metrów, mimo słabego początku, **osiągnięto w 56 sek.,** a ostatnie 200 m **23.8 sek.** Był to **typowy bieg rozegrany na finisz,** bieg, w którym chodziło tylko

o zwycięstwo, a nie o czas.

Kucharski okazał się tutaj **sprytniejszym taktykiem.** Zmusił rywala do prowadzenia, a następnie uprzedził go przed finiszem i pięknym zrywem rozstrzygnął bieg na swoją korzyść. **Już na 200 m przed metą bieg był rozstrzygnięty.**

Rozmawialiśmy po biegu z oboma rywalami. Kucharski zgóry uplanował sobie taktykę błyskawicznego zaskoczenia przeciwnika i plan swój dokładnie przeprowadził.

— Rozegrałem bieg **„po kupiecku“** — powiedział Kucharski — chodziło mi nie o czas, lecz o zwycięstwo. Ale Robinson musi być bardzo szybki, bo na ostatniej prostej **deptał mi po piętach.**

— Kucharski nie chciał prowadzić — mówi nam Robinson — ja również się do tego nie kwapiłem, toteż pierwsze okrężenie pobiegliśmy bardzo wolno. Nie spodziewałem się zrywu Kucharskiego tuż przed wirażem i dlatego zostałem wtyle. Potem zbliżyłem się nieco do przeciwnika, ale Kucharski jest djabelnie szybki.

W innych konkurencjach Anderson dopiero na ostatnich stu metrach pokazał, jak się biega sprinty. Zademonstrował nam swą typowo sprinterską rasę, pełną elastyczności i żywiołowości. Jak na kiepską bieżnię — czas jest bardzo dobry. W skoku o tyczce i tym razem Sznajder nie zdołał pokonać Maugera. Dużo winy ponosi tutaj zbytnio wyginająca się tyczka Polaka.

W dysku Dunn nietylko, że nie przekroczył zapowiadanych 50 m, ale tylko dwa razy miał ponad 45 m. Reszta rzutów nie wyszła mu wcale — głównie skutkiem tego, że mało „ciągnął“ do przodu.

W trójskoku **Luckhaus** nie miał dobrze odmierzonego rozbiegu, o na dobitkę z powodu ciemności konkurencja nie została dokończona.

W sskoku wzwyż byliśmy świadkami

pięknego pojedynku Rushfortha z Pławczykiem.

Obaj przekroczyli 188 cm, obaj bezskutecznie próbowali sforsować 191 cm. Zapadająca ciemność odebrała im ochotę do rozgrywki.

W biegu 400 m płotki zasłużone zwycięstwo przypadło **Maszewskiemu,** choć przy dwóch płotkach nie wypadło mu odbicie. Kostrzewski wyraźnie bez treningu, choć styl jego był nienaganny. Bardzo obiecująco zaprezentował się **Hanke.** 57.2 sek. jak na pierwszy rok startów — to wynik doskonały.

Konkurencje lokalne na 1.500 i 3.000 m zaliczamy do b. udanych. Zwłaszcza na 1.500 m oglądaliśmy ciekawą walkę, do której poza Noji, Orłowskim i Kuźmickim wmieszał się nawet **Chatisow.** Wygrał tutaj Noji, ale był moment na 200 m przed metą, że wydawało się, że **Orłowski** będzie pierwszym, a na 100 m, że wygra Kuźmicki. Wszyscy trzej kończyli niemal razem.

W biegu 3 km **Fiałka** rozprawił się zdecydowanie z Hartlikiem. Na koniec omówienia zostawiliśmy sobie **Lokajskiego,** który w pięknym stylu

poprawił rekord polski wynikiem 67.35,

a poza konkursem **miał nawet 67.55.** Styl jego jest **coraz lepszy** — obecnie niemal bez zarzutu, znać wytrwałą i systematyczną pracę. Gdy Lokajski wczesną wiosną osiągnął 61 m — odważyliśmy się powiedzieć, że rzuci w tym roku **blisko 70 m** — zdaje się, że nie omyliliśmy się, gdyż staje się to coraz bardziej możliwe.

Wyniki drugiego dnia

przedstawiają się następująco:

400 m płotki — 1) **Maszewski** 56, 2) Kostrzewski 57, 3) Hanke 57.2.

Trójskok — 1) **Luckhaus** 13.83, 2) Niemiec 13.28.

Dysk — **Dunn** (USA) 45.79, 2) Siedlecki 40.26, 3) Pławczyk 40.10.

200 m. — **Anderson** (USA) 22.1, 2) Łada 23.2, 3) Zasłona, 4) Downarowicz.

1500 m — 1) **Noji** 4:07, 2) Orłowski 4:07.4, 3) Kuźmicki 4:07.6, 4) Chatisow 4:09. Przez cały czas prowadził Noji, który na 800 m miał 2:08. Na przedostatniej prostej Orłowski wysuwa się na czoło, ale Noji nie daje się wyprzedzić i na ostatniej prostej zwycięsko odpiera ataki rywali.

Tyczka — 1) **Mauger** (USA) 4 m, 2) Sznajder 3.92 m.

Skok wzwyż — 1—2) **Pławczyk i Rushforth** (USA) po 188 cm, 3) Niemiec 175, 4) Chmiel 175, 5) Mauger 170.

Oszczep — 1) **Lokajski** 67.35 rekord polski, poza konkursem 67.35, 2) Siedlecki 53.32, 3) Anderson (USA) 51.87, 4) Mikrut 50.78. Anderson startował tutaj „na warjata“ — mimo to niespodziewanie przekroczył 50 m. Jak na sprintera — wynik bardzo dobry.

800 m — 1) **Kucharski** 1:58.2, 2) Robinson 1:58.3, 3) Mulak 2:01, 4) Orłowski. O biegu tym pisaliśmy wyżej.

3 km — 1) **Fiałka** 9:04.6, 2) Hartlik 9:09.8, 3) Stokłosiński 9:19.6, 4) Wirkus, 5) Adamczyk.

PIERWSZE SUKCESY NASZYCH KOLARZY W MECZU Z NIEMCAMI



Polska drużyna kolarska, która bierze udział w wyścigu Warszawa-Berlin.

Kalisz, 26 sierpnia.

W poniedziałek rozpoczął się drugi etap wyścigu kolarskiego Niemcy—Polska na trasie *Warszawa—Berlin*. Prowadził on *z Łodzi do Kalisza* i liczył 113 km. Krótki ten stosunkowo dystans był dla nas pomyślny, gdyż przyniósł *pierwsze zwycięstwo biało-amarantowej koszulki*. Zwycięstwo odniósł mianowicie *Starzyński* z Legji, który wyruszył samotnie naprzód, wyrwał i pierwszy wpadł na metę w Kaliszu w czasie 3:25.08,3. I drugie miejsce przypadło też naszemu kolarzowi, *Kapiakowi*, w czasie 3:30. Również i *zespołowo wygrała drużyna polska*, bijąc swych rywali o 8.17.7. Na etapie tym doznał dotkliwej kontuzji Niemiec *Loeber*, raniąc sobie przy upadku kolano. Wziął jednak udział w następnym etapie.

Wyniki tego etapu przedstawiają się nast.:

1) *Starzyński* (P) 3:25:8.3, 2) Kapiak (P) 3:30, 3) Wierz (N) 3:31:42, 4) Napierała (P) 3:31:42.2, 5) Meyer (N) 3:31:42.4, 6) Zieliński (P) 3:31:42.6, 7) Leppich (N) 3:31:42.8, 8) Michalak (P) 3:31:43, 9) Wasilewski (P) 3:31:43.2 10) Ignaczak (P) 3:31:43.4, 11) Roland (N) 3:31:43.6, 12) Konopczyński 3:31:43.8.

Indywidualnie: 1) *Wierz* 7:19 54, 2) Napierała 7:23:11.2, 3) Zieliński 7:23:13.8, 4) Starzyński 7:23:16.5, 5) Hauswald 7:25:15.2, 6) Krückl 7:26:11.6.

Ogólny czas pierwszej czwórki drużyny polskiej na etapie Łódź—Kalisz wynosi *14:05:50.8*.



Hauswald, zwycięzca trzeciego etapu Kalisz-Poznań.

Etap Kalisz—Poznań przynosi zwycięstwo kolarzom niemieckim.

We wtorek rozpoczął się drugi etap, najdłuższy, na trasie *Kalisz—Poznań* (174 km), w którym *Niemcy wzięli odwet* za wczorajszą porażkę. Za wzorem Starzyńskiego spróbował teraz samotnej ucieczki (od Jarocina) Niemiec *Hauswald* i powiodła się ona. Dotkliwy upał dał się we znaki wszystkim, jak i zwycięzcy, który jednak mimo *krwotoku z nosa, nie zrezygnował z kontynuowania zawodów* i zakrwawiony wpadł a stadjon *miejski w Poznaniu* w czasie 4:26:25. Po 10-ciu minutach za zwycięzcą wpadła na bieżnię czołowa grupa, w której znalazło się aż pięciu naszych kolarzy, musieli oni jednak ustąpić i drugiego i trzeciego miejsca Niemcom.



Prezes Pol. Związku Tow. Kolarskich, pułk. Goebel, wygłasza przemówienie na otwarcie wyścigu Warszawa-Berlin na stadjonie W. P.

Wyniki tego etapu przedstawiają się nast.:

1) *Hauswald* 4 godz. 26 m. 25 sek., 2) Lepich 4:37:50, 3) Wierz 4:37:50:21.2, 4) Napierała 4:37:50 4, 5) Kapiak 4:37:50.6, 6) Starzyński 4:37:50.8, 7) Wasilewski 4:37:51, 8) Targoński 4:37:51.2, 9) Weiss (Niemcy) 4:37:51.4, 10) Michalak 4:37:51.6, 11) Wölkert 4:42:28.4, 12) Konopczyński 4:42:48.6, 13) Ignaczak 4:43:08.8, 14) Galeja 4:43.10, 15) Meyer (N) 4:47:27.6, 16) Wendel 4:52:24 2, 17) Krückel 4:52.24.4, 18) Ruland (N) 4:52:24.6, 19) Böhm (N) 5:07:10.6, 20) Löber 5:07:10., 21) Kołodziejczyk 5.15:51.8, 22) Zieliński 5:15:52.

Indywidualnie: *Hauswald* 11:52:11.4, 2) Wierz 11:57:47.2, 3) Napierała 12:01:01.6, 4) Starzyński 12:01:17.9, 5) Targoński 12:07:56 2, 6) Kapiak 12:08:16.6.

Ogólny czas pierwszych 4 z każdej drużyny był nast.: 1) drużyna niemiecka 18:19:56.6, 2) Polska 18:31:22.8, różnica na niekorzyść Polski wynosi 11 minut 26 sek.

W ogólnej klasyfikacji po 3-ech etapach prowadzą Niemcy w czasie 47.39.61.2 przed Polską 47.59.38.1, czyli różnica na niekorzyść Polski doszła do 21 minut.

W etapie tym *drużyna niemiecka straciła zwodnika Hupfelda*, który zawadziwszy o drzewo, dotkliwie się potłókł.

* * *

Środa była dniem wypoczynku, który Niemcy spędzili w hotelu, natomiast nasi zawodnicy zwiedzali Poznań, korzystając z autokaru miejskiego.

Wypoczynek dobrze oddziałał na formę zawodników, którzy we czwartek

etap Poznań—Piła.

przebyli (108 km) w dobrym stanie. Ambicja naszych utorowała im drogę do *zwycięstwa zespołowego*, wyrażającego się w uzyskaniu *1½ minuty przewagi nad Niemcami*. Indywidualnie wygrali *Niemcy*, z których trzech zajęło trzy pierwsze miejsca, dzięki dobremu spurtowi na finiszu, choć na stadjon w Pile wpadła grupa złożona z 7 zawodników (4 Polaków i 3 Niemców).

Wyniki przedstawiają się nast.: 1) *Wierz* (Niemcy) 3:17.10, 2) Leppich (N) 13:17:10 2, 3) Hauswald 3:17:10.4, 4) Kapiak (Polska) 3:17:10.6, 5) Michalak (P) 3:17:10.8, 6) Starzyński (P) 3:17::11, 7) Napierała (P) 3:17:11.2, 8) Wendel (N) 3:18:43.4, 9) Kołodziejczyk (Polska) 3:18:43.6, 10: Weiss (N) 3:18:43.8, 11) Böhm 3:18:44, 12) Wasilewski (Polska).

W klasyfikacji *indywidualnej* etap dzisiejszy wygrali *Niemcy*, w klasyfikacji *zespołowej* natomiast wygrała *drużyna polska*. Czas pierwszej czwórki polskiej wynosi 13 godzin 8 minut 43.6 sek., podczas gdy czas najlepszych czterech kolarzy niemieckich wynosi 13 godzin 10 minut 14 sek., różnica więc na korzyść Polski wynosi 1 min. 30.4 sek.



Mistrz szosowy Niemiec na r. 1935, Boehm (pierwszy od prawej) i Wierz, zwycięzca pierwszego etapu.

W ogólnej klasyfikacji czterech dotychczas przebytych etapów *prowadzą nadal Niemcy* w czasie 60:52:30 godz. przed Polską, która ma czas 61 godz. 12 min 21.7 sek.

W klasyfikacji indywidualnej czterech etapów na czele utrzymuje się *Hauswald*, który ma czas 15 godz. 09 min. 21.8 sek., 2) Wierz 15:14:54.2, 3) Napierała 15:18:12.8. 4) Starzyński 15:18:28.9, 5) Kapiak, 6) Leppich, 7) Wasilewski.

Na pełnej wvpadków trasie Piła—Szczecin

Piąty etap na trasie Piła—Szczecin (181 km) był *specjalnie pechowy dla zawodników polskich*. Już na samym początku, na 33 km od Piły wpadł Ignaczak na Michalika. *Ignaczak* mdleje, wkrótce jednak odzyskuje przytomność wsiada na rower i jedzie dalej.

Po dalszych 30 km. składa się czołowa grupa z 11-tu Niemców i 3 Polaków: Kapiaka, Starzyńskiego i Zielińskiego W drugiej grupie jadą z naszych kolarzy Kołodziejczyk, Napierała, Galeja i Konopczyński.

W dalszym przebiegu wyścigu *odpada Zieliński*, który przebija gumę i na domiar pecha zatrzymana zostaje grupa złożona z Konopczyńskiego, Galeji i Kołodziejczyka przez zamknięty przejazd kolejowy. Wkońcu *Zieliński* dopędził znowu czołówkę i jechał w naszej drużynie jako trzeci; *łamie jednak na kilka kilometr. przed metą widełki i traci na naprawę ich przeszło pół godziny.*

Jedynym zawodnikiem, który jechał przez cały czas niezwykle równomiernie i któremu los zaoszczędził wypadków, był *Kapiak*, pokonany dopiero na finiszu po niezwykle morderczej walce przez *Wierza*. Tuż za obu kolarzami wpada na metę niemal równocześnie dalszych dziesięciu jeźdźców, których sklasyfikowano z różnicą dwu dziesiątych sekundy.

Niemcy wykorzystali sprytnie tuż po rozpoczęciu wyścigu moment zmiany kompresu na nodze przez Napierałę i zainicjowali ucieczkę, która powiodła się.

Wyniki tego etapu są nast.:

1) *Wierz* (Niemcy)5:23:23. Wszyscy następni zawodnicy aż do 12-go miejsca Weisa włącznie zostali sklasyfikowani z różnicą 2/10 sekundy. 2) Kapiak (P) 5:23:23.2, 3) Wendel (N), 4) Hauswald, 5) Roland, 6) Leppich, 7) Loeber, 8) Krückl, 9) Starzyński (P), 10) Meyer, 11) Boehm, 2)1 Weiss, 13) Wölkert 5:31:06.8, 14) Kołodziejczyk (P) 5:32:13.4, 15) Galeja 5:32:13.6, 16) Konopczyński 5:32:13.8, 17) Napierała 5:45.22.

W ogólnej punktacji wyścigu 1-sze miejsce zajmuje Niemiec *Hauswald* z czasem 20:32:45.4, 2) Wierz (N) 20:38:07.2, 3) Starzyński (P) 20:41:53.5, 4) Kapiak (P) 20:48:52.4, 5) Leppich, 6) Krückl.

Zespołowo na pierwszem miejscu stoją *Niemcy* z czasem 82:26:03.8, 2) Polska 83:03.36.5.

Ostatni etap: Szczecin—Berlin 157 km.

Berlin, 1 września (tel.). Rok temu ostatni etap wyścigu Berlin — Warszawa był bodaj najcięższym ze wszystkich etapów. Fatalna szosa na pierwszych odcinkach za Łodzią, upał i kurz dawał się potężnie we znaki kolarzom. Dziś wyścig nabrał innego charakteru — odbywał się bowiem *na idealnie gładkich szosach,* wśród największego porządku i ładu. *Pozostał jedynie upał,* który dręczył uczestników wyścigu, zmuszając ich do dania ze siebie maksimum wysiłku.

Niemcy na swoim terenie czuli się *szczególnie dobrze.* Jak gdyby czując bliską metę wydarli w szybkiem tempie ze startu, zostawiając za sobą gromadkę Polaków. Jedynie *Galeja* usiłował przez jakiś czas utrzymać się z Niemcami.

Po 117 km. sytuacja stała się tak ciężką, skutkiem upału, że *Kołodziejczyk zdecydował się udać w poszukiwanie za wodą* nietylko dla siebie, ale i dla kolegów. To zadecydowało o jego losie. Straciwszy kontakt z czołową grupą — już jej nie zdołał dogonić na krótkim odcinku, pozostającym mu do przebycia.

Na ostatnich kilometrach przed metą *Kapiak* usiłował jeszcze dojść do czołówki, ale ambitna ta próba *zakończyła się niepowodzeniem.* Podobnie, jak w r. ub. w Warszawie, tak i w r. bież. w Berlinie przybycia kolarzy oczekiwały *tłumy*

40.000 widzów.

Po długich oczekiwaniach ukazuje się pierwszy kolarz — jest nim *Niemiec: Wendel.* Za nim kolejno wpada dalszych pięciu Niemców i dopiero na 7 miejscu przybywa pierwszy z Polaków. Jest nim *Napierała.* Następny Polak — *Michalak* — znalazł się dopiero na 12 miejscu.

Wyniki ostatniego etapu Szczecin — Berlin (157 km) były nast.: 1) *Wendel* (N) 4:18:13, 2) Wierz (N) 4:18:13.2, 3) Ruhland (N) 4:18:13.4, 4) Krückl (N) 4:18:13.6, 5) Böhm (N) 4:18:13.8, 6) Hauswald (N) 4:18:14, 7) Napierała (P) 4:18:14.2, 8) Leppich (N) 4:18:14.4. Na dwunastem miejscu przybył Michalak w czasie 4:18:15.2, na trzynastem Zieliński 4:18:15:4, na piętnastem Wasilewski. Pierwszych ośmiu kolarzy wpadło na metę prawie równocześnie. Ustalenie kolejności nasuwa pewne zastrzeżenia. Odnosi się wrażenie, że ustalając te kolejności pokrzywdzono Polaków.

Po zakończeniu wyścigów do zwycięzców przemówił *Reichsportführer von Tschammer und Osten,* gratulując im w serdecznych słowach zwycięstwa.

Wyniki całego biegu Warszawa — Berlin przedstawiają się nast.: 1) *Hauswald* (N) 24:50:59.4, 2) Wierz (N) 24.56.30.4, 3) *Starzyński* (P) 25.00.10, 4) *Kapiak* (P) 25.07.08.2, 5) Leppich (N) 25.08.12.4, 6) Krückl (N), 7) *Napierała,* 8) Weiss (N), 9) *Konopczyński* (P), 10) Mayer (N).

Zespołowo zwyciężyła *drużyna niemiecka,* uzyskując czas 99.38.57.2. Na drugiem miejscu *Polska* 100.16.36.3

* * *

Kiedy rok temu kolarze nasi ponieśli wprost klęske w pierwszym wyścigu Niemcy — Polska, zadawaliśmy sobie pytanie, czy urządzenie tego biegu było celowem Wówczas odpowiedzieliśmy na to pytanie *twierdząco,* dowodząc, że w biegu tym kolarze przeszli pierwszą *dobrą szkołę* wyścigu szosowego. Wyścik tegoroczny

potwierdził nasze twierdzenie w całej rozciągłości.

Nietylko sami kolarze nauczyli się w r. ub. wiele, ale i także nasi organizatorzy nauczyli się patrzeć na wyścig bardziej *praktycznemi oczyma.*

Kiedy w ub. r. wyścig odbył się w pięciu dniach a pierwszy etap wyniósł 200 km. zgórą, to obecnie *wybrano dwa dni odpoczynku,* a najdłuższy etap *rozłożono na dwa.* Tak więc nasi kolarze, z zasady słabsi fizycznie i trenowani na stosunki polskie, *mieli lepsze warunki* do wykazania swych możliwości.

Poza tem także taktyka jazdy naszych kolarzy w r. ub. pozostawiała *wiele do życzenia.* Obecnie nasi kolarze wiedzą już, co to znaczy walczyć z wspólnym przeciwnikiem, dla wspólnego zwycięstwa. Tego rodzaju zmiana zapatrywań na wyścig musiała przynieść owoce. Kiedy w r. ub. różnica między drużyną polską a niemiecką wynosiła *4:52:43,* to w r. bież. różnica ta *zmalała do 37:39.1,* a więc postęp aż nadto wyraźny.

Kiedy wr. ub. pierwszy Polak w ogólnej klasyfikacji znalazł się *dopiero na 7 miejscu* o 48 min. za pierwszym, to dziś możemy się poszczycić *trzeciem miejscem z różnicą zaledwie 10 minut.* Są to więc

postępy fenomenalne

i trzeba przyznać naszym kolarzom, że rok ten *wykorzystali w stu procentach.* Mimo porażki powiedzieć można, że *wynik ten jest sukcesem* i to tem cenniejszym, że napawa on nas nadzieja na przyszłość. Jeśli bowiem postępy te zostaną nadal podtrzymane, to w roku przyszłym *powinniśmy odnieść zwycięstwo nad Niemcami.* A musimy wziąć pod uwagę, że przebieg całego wyścigu na wielkich odcinkach wykazywał już dziś zupełnie wyrównaną klasę naszych kolarzy i niemieckich.

Tak więc okazuje się, że gdy w miejsce ustawicznych tarć i awantur prowadzi się spokojną i celową pracę, to wyniki przyjść muszą. Jest to ważne memento na przyszłość.

Wyścig kolarski dookoła Rumunji

Wyniki polskich kolarzy

Drugi „garnitur" kolarzy polskich wydelegowany został do Rumunji na bieg „dookoła Rumunji", który rozpoczął się w niedzielę 25 sierpnia. Wyścig ten podzielony na 11 etapów, ma stosunkowo **silną obsadę międzynarodową,** gdyż startują w nim poza **Polską i Rumunją,** jeszcze drużyny **Francji, Szwajcarji, Turcji, Jugosławji i Bułgarji.**

Ekipa polska, składająca się z **Daniela, Lipińskiego, Piotrowskiego i Igo,** wysłana została w ostatnej niemal chwili i przybyła do Bukaresztu dosłownie **tuż przed rozpoczęciem wyścigu o godz. 6-ej rano.**

Po dwu nieprzespanych, w wagonie kolejowym spędzonych nocach musieli kolarze, którzy mieli zaledwie czas na umycie się, ruszyć już na start. Wywołało to rzecz jasna, **nietylko podziw** dla naszych kolarzy, ale i **duże zdziwienie.**

Cóż to za **fatalna lekkomyślność ze strony Związku?** Rozumiemy doskonale, że zaabsorbowany był on odbywającym się równocześnie wyścigiem Warszawa—Berlin, ale w takim wypadku należało albo wydelegować jednego członka zarządu do zajęcia się sprawami drużyny wyjeżdżającej do Rumunji, albo zrezygnować z tego wyjazdu wogóle.

Mimo takich warunków **zwycięża Daniel w pierwszym etapie z Bukaresztu do Caracal** (170 km.) w czasie 7:32:44 przed Bułgarem Nicclowem, Lipiński był trzeci. Dwaj pozostali kolarze zajęli natomiast dalsze miejsca, Piotrowski był 30-ty, Igo 32-gi.

Gorzej powiodło się kolarzom polskim w drugim etapie z Caracal do Turn Severin (160 km.). Daniel zajął czwarte miejsce w czasie 6:14:10, utrzymał się jednak na pierwszem w klasyfikacji indywidualnej. Zwyciężył Jugosłowianin Faninger w czase 6:13:25. W klasyfkacji narodów prowadziła Jugosławja.

Trzeci etap na szlaku Turn Severin—Lugoj Itugosci (160 km.) wygrał **Jugosłowianin Gradac** w czasie 5 godz. 38 min. 10 sek.

Drugie, trzecie i czwarte miejsca zajęli kolejno: Apulnar (Jugosł.), Tudose (Rumunja) i Daniel (Polska) wszyscy w jednym czasie 5 godz. 52 min. 17 sek.

Po trzech etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Gradac 18 godz. 29 min. 5 sek., 2) Daniel 18 godz. 43 min. 35 sek.

W klasyfikacji drużynowej na pierwszem miejscu utrzymała się w dalszym ciągu Jugosławja 56 godz. 25 m. 51 sek., 2) Rumunja, 3) Polska 56 godz. 34 min. 20 sek.

Dalszy etap prowadził z Lugoj do Aradu (135 km.) i **niestety nie polepszył sytuacji kolarzy polskich.** Na skutek licznych defektów zajęli **Daniel, Lipiński i Piotrowski** dalsze miejsca, **Igo potłuczony dotkliwie w upadku, wycofał się wogóle z wyścigu.** Zwyciężył Jugosłowianin Grigonovicz. W klasyfikacji indywidualnej utrzymał się na pierwsze miejscu Gragac. Daniel pozostał na drugiem miejscu, Lipiński znalazł się aż na dwunastem.

W czwartek zawodnicy mieli odpoczynek. W piątek odbył się piąty etap biegu na odcinku Arad—Oradea, długości 120 km.

Na etapie tym zajęli pierwsze miejsca trzej zawodnicy, którzy przybyli **w identycznym czasie 4:30.20.** Są toPolacy: **Daniel i Lipiński** oraz Jugosłowianin **Gragac.**

Po 5-ciu etapach klasyfikacja indywidualna przedstawiała się nast.: 1) **Gragac** (Jugosł.) z wynikiem 26:06:5.4, drugi Jugosłowianin Davideo 26:22:23, trzeci Mormetea (Rumunja) 26:25:45, czwarty **Daniel** 26:26.01, Lipiński jest na 10 miejscu.

W klasyfikacji drużynowej prowadzi **Jugosławja** 82:14:08, 2) Rumunja 83:17:26, 3) Polska 96:26:01, 4) Turcja.

W sobotę odbył się szósty etap biegu kolarskiego dookoła Rumunji na odcinku Oradea—Cluj. Dystans 150 km. W etapie tym zwyciężył Jugosłowianin **Tiket** w czasie 5:24:30. **Lipiński** przyszedł na trzeciem miejscu, **Daniel** był 19-ty.

W klasyfikacji indywidualnej po sześciu etapach prowadzi Jugosłowianin **Gragac** 32:32:34, 2) Mormetea (Rumunja) 32:50.15, 2) Tudose (Rum.) 32:58:45, 4) Daniel (Polska) 32:59.45. **Lipiński** zajmuje miejsce dziewiąte. Polacy założyli **protest** przeciwko nieścisłemu obliczeniu czasów.

W niedzielę był **dzień odpoczynku.**

—§o§—

MISTRZOSTWA KOLARSKIE W BIERUNIU. W niedzielę 1 b. m. odbyły się drużynowe mistrzostwa kolarskie na dystansie 50 km., zorganizowane przez klub Rekord z Janowa. Startowało pięć drużyn. Pierwsze miejsce zajął I. F. C. w czasie 1.27.5 przed Rekordem 1.27.45, Związkiem Strzeleckim Bielsko i Pokojem z Nowego Bytomia.

A. Z. S. Kraków na czele tabeli wioślarskiej

Regaty o mistrzostwo Europy w Berlinie wysunęły na *pierwsze miejsce AZS Kraków,* który ma wszelkie dane do utrzymania się na tej pozycji do końca sezonu. Ponadto regaty *w Kaliszu i Wilnie* spowodowały pewne przesunęcia w kolejności. Obecnie tabela punktacyjna PZTW (nieoficjalna) przedstawia się nast.:

1) *AZS Kraków 425 p.,* 2) WTW Warszawa 315.5 p., 3) BTW Bydgoszcz 298 p., 4) AZS Poznań 285 p., 5) Kolejowy KW Bydgoszcz 214 p., 6) R. C. „Frithjof" Bydgoszcz 208 p., 7) KTW Kalisz 154 p., 8) KW „04" Poznań 144 p., 9) WKS „Śmigły" Wilno 104 p., 10) PKS Kalisz 99 p.

11) KW „Wisła" Warszawa 96 p., 12) KW Toruń 86 p., 13) R. V. „Germania" Poznań 84 p., 14) Graudenzer R. V. Grudziądz 81.5 p., 15) PTW „Tryton" Poznań 79 p., 16) WKS „Prosna" Kalisz 72 p., 17) TW Włocławek 57 p., 18) AZS Warszawa 56 p., 19) TW „Polonja" Poznań 44 p., 20) WKS Grodno 39 p.

21) KW „30" Kalisz 38 p., 22) AZS Wilno 35.5 p., 23) RKS „Prąd" Warszawa 35 p., 24) PKS Bydgoszcz 34 p., 25) TW Płock 30 p., 26) KW Gdańsk 38 p., 27) KW „Gopło" Kruszwica 16.5 p., 28) KW „Syrena" Warszawa 16 p., 29) Kujawski KW Włocławek 14.5 p., 30) Wojskowy Y. K. Włocławek 12 p.

31) Chełmżyńskie TW 8.5 p., 32) Wil. TW Wilno 6.5 p., 33) KW „Gryf" Bydgoszcz 3 pkt., 34) KW „Wisła" Grudziądz 3 p., 35) PPW Bydgoszcz 3 p., 36) KW Tczew 1 p., 37) RKS „Tramwajarz" Warszawa 1 p., 38) Międzychodzkie T. W. 1 p., 39) „Ognisko" Skarżysko 1 p., 40) K. W. Barcin 1 p., 41) PKS Wilno 1 p.

Regaty wioślarskie w Kaliszu

Kalisz, 1 września (Tel). Na Prośnie odbyły się regaty zorganizowane przez *Kaliski Międzyklubowy Komitet Wioślarski.* W regatach brały udział wszystkie kluby miejscowe oraz *Tow. Wioślarskie Polonja z Poznania.* W przedbiegach odpadły osady KW 30.

Wyniki spotkań finałowych przedstawiają się następująco: Bieg czwórek półwyścigowych: 1) *Polic. KS* 7:42.6, 2) Kaliskie TW 7:43. Bieg czwórek pań w. o. wygrywa *WKS Prosna* 5.41. Bieg czwórek wagi lekkiej: 1) *WKS Poznań* 7:19.2, 2) Kaliskie TW 7:28. Bieg czwórek półwyścigowych nowicjuszy: 1) *Kaliskie TW* 7:52, 2) TW Polonja 7:56. Bieg czwórek nowicjuszy: 1) *Polic. KS* 7:23.4, 2) W. K. S. Prosna 7:28. Bieg czwórek półwyścigowych pań: 1) *Polic. KS* 5:18, 2) WKS Prosna 5:27. Bieg czwórek: 1) *Kaliskie TW* 7:16. Bieg ósemek: 1) *Kaliskie TW* w. o. 7:15.2. Bieg dwójek: *Kaliskie TW I* 9:17.5, 2) Kaliskie TW II 9:27.5. Bieg czwórek półwyścigowych: 1) *TW Polonja* 7:52, 2) WKS Prosna 8:10. Dwójki podwójne: 1) *TW Polonja* 9:25, 2) Polic. KS 10:07.4. Bieg czwórek młodszych: 1) *Polic. KS* w. o. 8:30.

Ogólna punktacja zawodów: 1) *Kaliskie TW* 56 pkt., 2) Polic. KS 30 pkt., 3) Polonja 17 pkt., 4) WKS Prosna 6 pkt., 5) KW 30 — 4 pkt. Punktacja osad kobiecych: 1) *Polic. KS* 8 pkt., 2) WKS Prosna 2 pkt.

Regaty wioślarskie w Wilnie

Wilno, 1 września (Tel). W Wilnie odbyły się międzyklubowe jesienne regaty wioślarskie. Wypadły one *bardzo blado.* Do Wilna przybyła jedynie *jedna osada WKS z Grodna.* Na 14 biegów *7 zakończyło się walkowerem.* — Regaty nie obudziły większego zainteresowania. Poziom poszczególnych osad był niski, a różnice na mecie bardzo duże.

W czwórkach półwyścigowych pierwsze miejsce zajął *AZS* 6:58, o cztery łodzie przed PKS. W osadzie PKS zdarzył się wypadek: jednemu z wioślarzy pękło siodełko. Cała osada zrezygnowała wobec tego z dalszej walki.

W biegu czwórek zdecydowanie zwyciężyła *osada grodzieńska,* która pokonała wileński WKS Śmigły o *30 łodzi.* Zagadkowa jest ta słaba forma wileńskich wioślarzy, którzy przegrali ten bieg. Czas Grodnian 6:45.2.

Bieg jedynek pań: walkowerem zwyciężyła *Plewakowa.* W biegu jedynek młodszych *Kaczyński* (WKS Śmigły) pokonał Fenskego (AZS). Fenske *biegu nie ukończył* i przy przystani swego klubu wycofał się.

W czwórkach półwyścigowych pań, walkowerem odniosła zwycięstwo *osada wileńskiego T. W.* W czwórkach nowicjuszów osada *Śmigłego* pobiła AZS, ustanawiając pierwszy dobry czas dnia 6:20.6.

W jedynkach panów walkowerem odniósł zwycięstwo *Kepel* (AZS). W czwórkach półwyścigowych młodszych *AZS* zajął pierwsze miejsce w czasie 6.52.5 przed Wileńskiem T. W. Po regatach nastąpiło rozdanie pamiątkowych żetonów.

●

Mistrzostwa Krakowa w szczypiórniaku

Tegoroczne mistrzostwa Krakowa w szczypiórniaku rozpoczęły się w niedzielę. Wyniki zawodów niedzielnych są następujące:

Garbarnia—Cracovia 4:2 (3:1). Mecz tych najlepszych dotychczas drużyn Krakowa zakończył się **zasłużonem zwycięstwem Garbarni.** Pomimo, że Cracovia do przerwy była równorzędną drużyną, dostała więcej bramek, aniżeli po pauzie, gdzie grała w dziesiątkę skutkiem kontuzji Tokarza i wyraźnego zmęczenia. Gra była ostrą a nawet brutalna. Cracovia wystąpiła bez kilku swoich najlepszych zawodników, natomiast wzmocniona Syczem, byłym graczem Garbarni. Wyróżnili się w Garbarni: Marek, Dylewski i ofiarny Waśniewski, zaś w Cracovii: Sycz i Data. Bramki dla Garbarni uzyskali: Marek (2), Idzikowski i Dylewski po jednej, dla Cracovii: Data i Sycz. Sędziował p. Löwenstein.

Sokół—Polonia 6:2 (2:1). Polonia, która tego roku weszła do klasy A, jest jeszcze surowym zespołem i dlatego musiała ulec więcej rutynowanemu Sokołowi, chociaż za wysoko. Bramki uzyskali dla Sokoła: Wilczyński (3), Kopta (2), Kruczek, dla Polonii: Giza.

Makkabi—Wawel 3:2 (2:1). Niespodziewane zwycięstwo Makkabi nad faworytem tego spotkania Wawelem, po bardzo zaciętej i interesującej grze.

Tenisowe mistrzostwa Lwowa

Lwów, 31 sierpnia.

W ub. tygodniu rozpoczęły się tenisowe mistrzostwa Lwowa *w konkurencji międzynarodowej*. Z zgłoszonych tenisistów *nie stawił się Tarłowski* z braku urlopu oraz *Wittman*, który wyjechał na turniej klubów żyd. do Berlina. Już pierwszego dnia nie obeszło się bez niespodzianek, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy *wyeliminowanie Popławskiego przez Kołcza II*, zwycięstwo *Kurmana* w spotkaniu z *Małcużyńskim* oraz zacięty opór jaki stawiał młody *Czajkowski Plannerowi*. W pierwszym secie Czajkowski prowadził 5:1, poczem jednak Planner wygrał sześć gemów pod rząd.

Wyniki pierwszych dwóch dni turnieju są następujące:

Gra pojedyncza panów I kl. Hebda — Tenenbaum w. o. *Kołcz I* — Kremer (AZS Kraków) 6:1, 6:2, *Kołcz II* — Popławski (Legja) 6:4, 6:4, *Kurman* — Małcużyński (WLTK) 6:1, 7:5, *Planner* (Austrja) — Czajkowski 7:5, 6:2, *Schmidt* (Rum.) — Loewenherz 6:2, 6:2, *Hamburger* (Rum.) — Pohoryles 6:4, 4:6, 6:1, *Spychała* — Stencel 6:3, 1:6, 7:5, *Tłoczyński* — Chlipalski 6:2, 6:2, *Tłoczyński* — Menkes 6:1, 6:0, *Kołcz II* — Kołcz I 2:6, 8:6, 5:4 scrath, dr. *Stahl* — Frenkel 6:1, 6:1, *Spychała* — Planner 6:4, 6:3, *Hamburger* — Jabłoński 6:1, 6:2.

Gra pojedyncza panów II k. Menkes — Strochal 6:0, 6:1, *Cieślikowski* — Heksel 7:5, 6:1, *Wajdowski* — Kremer 5:0 scr., *Kustanowicz* — Detroit 0:6, 6:2, 6:3, *Czajkowski* — Janas 6:2, 6:3, *Majewski* — Kupczyński 6:2, 6:3, *Lintner* — Lerski 6:0, 6:2.

Gra pojedyncza pań. Schneiderówna — Dobrzańska 6:4, 8:6, *Lilpopówna* — Turteltaubówna 6:2, 6:0, *Somogyi* — Bystrzanowska 6:2, 6:1, *Konopacka-Matuszewska* — Bilettówna 6:2, 6:2.

Półfinały

Lwów, 1 września (tel.). W dalszym ciągu tenisowych mistrzostw Lwowa odbyły się nast. spotkania:

Gra pojedyncza panów kl. I ćwierćfinały *Hebda* — Kurman 6:0, 6:1. *Schmidt* — Kołcz II 6:2, 6:4, *Spychała* — Hamburger 6:3, 6:4. Bardzo ładna gra Spychały, który wybił się na czoło uczestników turnieju. *Tłoczyński* — Menkes 6:1, 6:0.

W półfinale: *Tłoczyński* — *Spychała* 6:4, 6:3, w drugim półfinale *Schmidt* — *Hebda* zachodzi możliwość skreczowania Schmidta, wobec czego finał rozegrają Tłoczyński — Hebda.

Gra pojedyncza pań, ćwierćfinały: *Lilpopówna* — Turteltaubówna 6:2, 6:0, *Wełeszczukowa* — Matuszewska 7:5, 4:6, 6:1, *Fryszczynowa* — Schneidrowna 6:0, 6:0, *Somogyi* — Bystrzanowska 6:2, 6:1.

W półfinale *Somogyi* — *Fryszczynowa* 6:3, 6:1. Drugi półfinał rozegrają *Lilpopówna* — *Wełeszczukowa.*

Gra pojedyncza panów II kl. *Frenkel* — Winohradnik 6:1, 6:2, *Majewski* — Wajdowski 6:2, 6:3, *Cieślikowski* — Lintner 3:6, 6:4, 8:6.

W ćwierćfinale *Czajkowski* — Majewski 6:2, 6:3, *Menkes* — Zakrzewski 6:2, 8:6, *Frenkel* — Cieślikowski 7:9, 6:1, 6:3, *Kustanowicz* — de Troyes 0:6, 6:2, 6:3.

W półfinale *Czajkowski* wygrał z Menkesem 9:7, 6:2. Drugi półfinał rozegrają *Frenkel* — *Kustanowicz.*

Gra podwójna panów: *Loewenherz i Stencel* — Kurman i Czajkowski 4:6, 6:3, 10:8, *bracia Jabłońscy* — Winohradnik i Pustanowicz 6:0, 6:2.

Ćwirćfinały: *Hebda i Popławski* — bracia Jabłońscy 6:0, 6:3, *Hebda i Schmidt* — Kremer i Warteresiewicz 6:0, 6:4, *Tłoczyński i Planner* — dr. Stahl i Kuchar 6:2, 6:2.

W półfinale *Planner i Tłoczyński* — Hamburger i Schmidt 7:5, 6:2. Jedna z najładniejszych gier turnieju. Półfinał rozegrają *Hebda i Popławski* ze zwycięzcą spotkania Loewenherz i Stencel — Małcużyński i Neuman.

Gra mieszana *Lilpopówna i Spychała* — Turteltaubówna i Jabłoński T. 5:7, 6:3, 6:2, *Bystrzanowska i Planner* — Dobrzańska i Jabłoński W. 6:4, 6:1, *Wełeszczukowa i Hamburger* — Orzechowska i Małcużyński 6:4, 6:4, *Matuszewska i Popławski* — Olechowiczowa i Stencel 6:3, 6:3.

Półfinały: *Fryszczynowa, Hebda* — Schneidrówna, Loewenhertz 6:0, 6:1, *Bystrzanowska, Planner* — Lilpopówna, Spychała 6:3, 6:3.

Zakończenie mistrzostw Lwowa nastąpi w poniedziałek, we wtorek zaś rozpocznie się mecz o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy WLTK. Warszawa a LKT. Lwów.

Z uczestników turnieju tenisowego o mistrzostwo Lwowa obok Hebdy, Hamburgera i Schmidta na pierwszy plan wybijają się *Tłoczyński i Spychała*. Tłoczyński grał zarówno w grze pojedynczej ze Spychałą, jak i w grze podwójnej na dobrym poziomie i wszystko przemawia za tem, że wraca do pełnej formy. Finał jego z Hebdą, który rozegrany zostanie w poniedziałek, oczekiwany jest ze specjalnem zainteresowaniem, przyczem szanse oceniane są jako równorzędne.

Z zawodników polskich specjalna uwaga należy się *Spychale*, który obok Plannera po ładnej walce w dwóch setach *wyeliminował Hamburgera*. W spotkaniu z Tłoczyńskim, które rozegrane zostało w dwie godziny później był wyraźnie zmęczony i dlatego grał poniżej swoich możliwości.

Kołcz II legitymuje się zwycięstwem nad Popławskim i Kołczem I, przegrał zaś do bezsprzecznie lepszego Schmidta. Planner okazał się pełnowartościowym tenisistą jedynie w grze podwójnej. Z młodszych na wzmankę zasługuje *Czajkowski*, który doszedł do finału w klasie II-giej.

Z pań bezkonkurencyjną jest *Somogyi*, której powinien przypaść tytuł Lwowa. Niespodzianką według przebiegu gry była porażka *Matuszewskiej* w spotkaniu z *Wełeszczukową*.

Finały mistrzostw tenisowych Bydgoszczy

Bydgoszcz, 1 września (Ag). W sobotę i niedzielę odbyły się końcowe rozgrywki międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo m. Bydgoszczy, które dały nast. wyniki:

Ćwierćfinały pań: *Jędrzejowska* (Kraków)—*Bekowa* (Sopoty) 6:0, 6:0.

Warkala (Królewiec)—*Neumanówna* (Warszawa) 8:10, 7:5, 6:2; *Bielawska—Głowacka* (Bydgoszcz) 1:6, 5:7, *Schwarz* (Królewiec)—*Wejnarowska* (Bydgoszcz) 6:3, 6:2.

Półfinały: *Jędrzejowska—Warkala* 6:0, 6:0, *Głowacka—Schwarz* 6:2, 7:5.

We finale *Jędrzejowska pokonała Głowacką w stosunku 6:0, 6:1, zdobywając mistrzostwo m. Bydgoszczy w grze pojedyńczej pań* oraz nagrodę przechodnią po raz trzeci na własność.

Podwójna gra pań, w której brało udział dziewięć par, dała nast. wyniki: Jędrzejowska, Bielawska—Mohr, Orłowska 6:0, 6:2, Hutenkeuler i Siudówna—Angrotowa i Pucówna 6:8, 6:4, 6:0, Jaśkowiakówna, Neumanówna—Głowacka, Bekowa 6:0, 9:7. Para Schwarz i Warkala weszła walkowerem. W półfinale Jędrzejowska i Bielawska pokonały Hutenkeuler i Siudówną w stosunku 6:1, 6:0, Jaśkowiakówna i Neumanówna pokonały parę Schwarz, Warkala 6:3, 6:4.

We finale *Jędrzejowska i Bielawska pokonały parę Jaśkowiakówna i Neumanówna w stosunku 6:7, 6:1.*

W grze mieszanej brało udział 17 par i wyniki ćwierćfinałów są nast.: Jędrzejowska, Majewski—Hutenkeuler, Figurski 6:3, 6:1, Orłowska, Czetwertyński—Mohr, Frühling 6:4, 6:1, Angrotowa, Wronka—Siudówna, Bratek 2:6, 4:6, Jaśkowiakówna, Księżopolski—Neumanówna, Laszkiewicz 1:6, 4:6.

W półfinale Jędrzejowska, Majewski pokonali Orłowską, Czetwertyńskiego 6:1, 6:3, Neumanówna, Laszkiewicz pokonali parę Siudówna, Bratek 6:3, 6:2. Grę przerwano z powodu ciemności i finał w tem spotkaniu odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Pojedyńcza gra panów, w której brało udział 33 zawodników, dała nast. wyniki:

Ćwierćfinały: Bratek—Figurski 6:0, 8:6, Waszkiewicz—Dawid 7:9, 6:1, 6:2, Meis—Draheim 6:2, 6:8, 6:2, Majewski—Stęszewski 6:1, 6:3. W półfinale *Bratek pokonał Laszkiewicza* 5:7, 7:5, 9:7, Majewski Meisa 6:2, 6:2.

W finale *Majewski—Bratek* 6:2, 6:3, 6:4.

Gra podwójna panów, w której brało udział 17 par, dała nast. wyniki:

W ćwierćfinale Czetwertyński, Dawid—Szumiński Stęszewski 6:3, 6:1, Meis, Laszkiewicz—Herdegen, Bojanowski 6:1, 6:2, Bratek, Majewski—Wronka, Draheim 6:4, 6:2, Klein, Gry—Watta, Tłoczyński 6:4, 6:8, 13:11.

W półfinale Meis, Laszkiewicz pokonali parę Czetwertyński, Dawid 6:3, 6:3, Bratek, Majewski—Klein, Gry 6:1, 6:0.

Finał Bratek i Majewski—Meis i Laszkiewicz został przy czwartym secie *przerwany wskutek ciemności i odbędzie się w poniedziałek*. Wynik dotychczasowy jest nast.: 6:2, 3:6, 6:2, 6:7.

Mistrzostwa junjorów — półfinały: Połoński—Hensel 6:2, 6:0, Buczkowski—Tłoczyński Ksaw. 6:2, 6:1. We finale po pięknej grze *Tłoczyński pokonał Połońskiego* w dwu setach w stosunku 6:4, 6:3.

W podwójnej grze junjorów wyniki półfinału są nast.: Buczkowski, Stręszewski—Węglewski, Landau 1:6, 6:3, 2:6, Tłoczyński, Hensel—Połoński, Hofman 6:3, 6:3.

We finale *Ksaw. Tłoczyński i Połoński* pokonali Stęszewskiego, Landaua 8:6, 6:3.

W poniedziałek odbędą się finały dubla i miksta oraz gry pocieszenia.

* * *

Drużynowe zawody tenisowe pomiędzy mistrzem strefy śląsko-krakowskiej a mistrzem strefy poznańsko-pomorskiej zostały odwołane z powodu nieprzybycia Tarłowskiego.

Organizacja turnieju przez cały czas była bardzo sprawna, za co należy się organizatorom pełne uznanie. Turniej zaszczycili swą obecnością starosta grodzki Stefanicki, dca O. K. VIII gen. Thomme, prez. miasta Barciszewski. Zainteresowanie publiczności bardzo duże.

Bukareszt—Lwów w tenisie 5:2

Lwów, 30 sierpnia.

W ub. tygodniu rozegrany został we Lwowie międzymiastowy turniej tenisowy *Lwów—Bukareszt* z udziałem tenisistów rumuńskich powracających z mistrzostw Polski: *Hamburgera, Schmidta* i panny *Somogyi*.

Z uwagi na udział w reprezentacji Lwowa *Hebdy*, porażka Rumunów wydawała się wysoce prawdopodobną. Tymczasem okazało się, że Hebda wygrać może conajwyżej oba swoje single, natomiast w grach podwójnych nie ma równorzędnych partnerów, podobnie jak brak we Lwowie drugiego singlisty oraz na odpowiednim poziomie grającej pani. Temu przypisać należy, że oczekiwane zwycięstwo Lwowa *przemieniło się w porażkę 5:2.*

Obok nieźle usposobionego Hebdy, drugim singlistą był Kołcz I, który wykazał *zupełny brak kondycji*, ponadto zaś jednostronność wyrażającą się w grze wyłącznie z głębi kortu. Obaj przeciwnicy Kołcza wykorzystali tę słabość w całej pełni. Słabym punktem Lwowa była również *Wełeszczukowa*, która zarówno w singlu jak i w mixcie grała daleko poniżej poziomu lat ubiegłych. Rumuni reprezentowali przeciętną klasę i tylko w nielicznych momentach potrafili dla gry swej zainteresować stosunkowo liczną publiczność.

Wyniki są nast.: *Schmidt* — Kołcz I 4:6, 6:2, 6:4, 3:6, 6:0, *Hebda* — Hamburger 6:3, 6:1, 6:0, *Hamburger* — Kołcz 6:4, 6:2, 6:4, *Hebda* — Hamburger 8:6, 6:2, 6:2, *Somogyi* — Wełeszczukowa 6:3, 6:0, *Somogyi-Schmidt* — Wełeszczukowa-Hebda 4:6, 6:3, 6:2, Hamburger-Schmidt — Hebda-Loewenhertz 3:6, 6:3, 6:4, 3:6, 7:5.

Mistrzostwa kajakowe Bydgoszczy

Bydgoszcz, 1 września (tel.). W niedzielę odbyły się wyścigi kajakowe o mistrzostwo m. Bydgoszczy, które zgromadziły **rekordową ilość łodzi,** przyczem na pierwsze miejsce wybił się **Grudziądz,** dalej Bydgoszcz i Toruń. Walki były bardzo ciekawe (dystans dla wszystkich łodzi wynosił 10 km.) i odbywały się na rzece Brda. Wyniki są nast.:

Dwójki turystyczne, w których startowało 12 łodzi: 1) osada **K. P. W. Grudziądz** 57.48.4.

Jedynki turystyczne (startowało 5 kajaków): zwyciężył **Kamrocki** (Poczt. P. W. Bydgoszcz) w czasie 1.03.22.2.

Największe zainteresowanie wzbudził **start łodzi wyścigowych.** Najpierw wystartowały dwójki, następnie w odstępach kilku minut jedynki. Po starcie pierwszej grupy jedynek następuje zderzenie, wskutek którego zawodnik Sokoła grudziądzkiego **Taukert wpada do wody,** wobec czego start zostaje powtórzony, tym razem już bez przeszkody.

Dwójki wyścigowe o nagrodę Miejskiego Komitetu W. F. (startowały 3 kajaki). Pierwsze miejsce zdobyli: **Czarnecki i Kamiński** (Sokół, Grudziądz) w czasie 52.11.8.

Jedynki wyścigowe (startowało 12 kajaków): 1) **Korzec** (Sokół, Grudziądz) w czasie 52.02.

Tragiczny wypadek przerwał zawody motocyklowe

Warszawa, 1 września (tel.). Późnym wieczorem w sobotę odbyły się na Dynasach organizowane przez Warszawskie Tow. Cyklistów zawody motocyklowe i zawody kolarskie za prowadzeniem motorów. W zawodach motocyklowych już w pierwszym biegu wydarzył się **tragiczny wypadek.**

W biegu tym startowali zawodnicy **Sikorski i Styczyński.** Jechali oni z szybkością ponad 70 km.-godz. Styczyński jechał pierwszy i na wirażu zawadził pedałem o tor, wskutek czego maszyna straciła równowagę, przewróciła się i razem z motocyklistą poczęła staczać się po betonie. Jadący tuż za Styczyńskim Sikorski nie zdoał wskutek zbyt krótkiego czasu ominąć Styczyńskiego i wpadł a maszynę swego przeciwnika.

Zderzenie było bardzo ostre. Motocykl Sikorskiego zsunął się również po wirażu, a kierowca wyrzucony z siodła, upadł na beton i doznał poważnych potłuczeń głowy i ciała.

Zawodnik Styczyński szczęściem wyszedł z wypadku bez szwanku, doznając jedynie powierzchownych ran. — Pogotowie lekarskie odwiozło Sikorskiego do szpitala Dzieciątka Jezus.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, Sikorski odzyskał po dwu godzinach przytomność i według opinji lekarzy **narazie życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.**

Wskutek wypadku **dalsze konkurencje motocyklowe zostały odwołane.** Odbyły się tylko zawody za prowadzeniem motorów. Przedbiegi na 15 km. wygrali: **Popończyk** w czasie 15.31 przed Stahlem i Feige 15:24 oraz Oleckim. Finał na 30 km. wygrał **Popończyk** 32:01 przed Stahlem o 80 m., Włodarczykiem o dwa okrążenia, Oleckim 3 okrążeń i Feigem o 9 okrążeń.

REDAKCJA
WYDAWCA i NACZELNY REDAKTOR MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW WIELOPOLE 1.

ADMINISTRACJA
TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3·50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0·70 zł. — Drobne za słowo 0·15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego", w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego







TOURIST TROPHY POLSKI WE WIŚLE

U góry widok na tłumy publiczności na trybunie we Wiśle. U dołu Jan Witkowski (Bydgoszcz) mistrz Polski na torze żużlowym.

U góry Michael Gayer, wybitny motocyklista austrjacki. W kole zwycięzca wyścigów Rudolf Runtsch (Austrja). U dołu doskonały zawodnik szwedzki, Martin Stroemberg.



